

**Z JAROCINA  
JEŹDZIŁ ROWEREM  
DO ŻERKOWA  
KRAŚĆ ALKOHOL**

| s. 7

**PODRABIAŁA  
DOKUMENTY  
I ZACIĄGNĘŁA  
20 KREDYTÓW**

| s. 4

**ZAATAKOWAŁ  
GAZEM  
TRAKTORZYSTĘ  
NA DRODZE**

| s. 6

**CHCĄ ODBUDOWAĆ  
SPALONY DOM.  
MOŻESZ POMÓC**

| s. 5

**Wzruszający  
zjazd  
stypendystów  
„Ogrodu  
Marzeń”**

| s. 9



# Gazeta Jarocińska

Nr 14 (1694) 4 kwietnia 2023 | ISSN 1230-851X | Nr indeksu 34382X | cena 4,30 zł (w tym 5% VAT)

**OGŁOSZENIA DROBNE DO KOLEJNEGO NUMERU PRZYJMUJEMY DO PIĄTKU 7 KWIETNIA**



**Nowa prezes  
w jarocińskiej  
mleczarni**

| s. 10

**Nasza florystka  
wśród najlepszych  
na scenie**

| s. 26-27



**Kto zabił  
Rudolfa  
Tränknera  
z Jarocina?**

| s. 22-23



**Będą chodzić  
Niedźwiedzie,  
Siwki i Popielorze**

| s. 11

## Gazeta na Wielkanoc



**W Chrzanie połały się  
łyzy i krew**

| s. 19

**Historia  
niezwykła  
Kateryny**

| s. 20-21



**To będą  
najdroższe  
święta**

| s. 13



**Jezus  
upadał  
na lawecie**

| s. 30-31

**Kuźnia  
pokoleń**

| s. 24-25

## WYBORY SOŁECKIE W GMINIE KOTLIN

O zwycięstwie zdecydowały trzy głosy

**MIESZKAŃCY GMINY KOTLIN WYBIERAJĄ SOŁTYSÓW. NA WŁODARZY wiosek zagłosowali już mieszkańcy Woli Książęcej, Kotliny oraz Sławoszewa.**

W gminie Kotlin trwają wybory sołeckie. Pierwsze zebrania wyborcze odbyły się w Woli Książęcej, Kotlinie oraz Sławoszewie. Zaczęło się w Woli Książęcej. O funkcję sołtysa ubiegał się dotychczasowy włodarz wioski Stefan Kozłowski oraz Paulina Mataj. O zwycięstwie Kozłowskiego przesadziły trzy głosy. Za jego kandydaturą opowiedziały się 33 osoby. Kontrkandydatkę poparło 30 mieszkańców. Uprawnionych do głosowania było 529 osób.

Jeszcze mniejsze zainteresowanie wyborami było w Kotlinie, gdzie uprawnionych do głosowania jest 2.422 osoby. Marek Dekert nie miał kontrkandydatów. Otrzymał 29 głosów za, 4 osoby były przeciwnie.

Zmian nie będzie również w Sławoszewie. Na zebranie przyszło 39 osób na 291 uprawnionych. Jednogłośnie wybrano Beatę Skowrońską na piątą kadencję. - Cieszę się, że mieszkańcy mi ponownie zaufali. Bardzo im za to dziękuję i myślę, że wspólnie uda nam się coś zrobić dla naszej małej ojczyzny. Liczymy, że w tej kadencji zostanie wybudowana ścieżka rowerowa na odcinku od Sławoszewa do Kotliny, ponieważ na tej drodze jest duże natężenie ruchu. Nie wszyscy mają samochody, a latem można się przejechać dla rekreacji czy oszczędności ze względu na ceny paliwa. Jest sporo rzeczy, które należy zrobić w naszej wiosce, ale wszystko jest uzależnione od pieniędzy. Współpraca z panem wójtem, radą gminy i urzędem jest bardzo dobra, to liczę, że wspólnymi siłami uda nam się jak najwięcej osiągnąć - mówi Beata Skowrońska.

(era)

**jarocinska.pl**  
Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

## UWAGA KONKURS

Zrób zdjęcie **NIEDŹWIEDZIOM**  
Regulamin i szczegóły na jarocinska.pl

zgnij Voucher o wartości **200 zł**

Sponsor zabawy

psb



MRÓWKA



1993

Numer czternasty był także numerem, którego ukazanie się przypadło na Wielkanoc. Ogłosiliśmy konkurs na to, kto zje najwięcej jajek w czasie jednego posiłku. Wystarczyło, aby jeden z domowników potwierdził fakt zjedzenia danej liczby jaj. Cóż za wiara w prawdopodobieństwo i rzetelność Czytelników. To naprawdę był eksperymentalny pomysł - w każdym jego wymiarze.

Chyba już niewiele osób pamięta, że w Jarocinie było Medyczne Studium Zawodowe. W numerze czternastym informowaliśmy o „czepkowaniu” w tej szkole - to była uroczystość na zakończenie I roku nauki. Wtedy uczennice i uczniowie mogli nosić czepki - tradycyjne elementy stroju pielęgniarstwa na głowie. W uroczystości wzięli udział ówczesny dyrektor ZSZ nr 1 Stanisław Komendziński, dyrektor SP ZOZ - Stanisław Spychał i naczelną pielęgniarką Teodozja Wasielewska.

Z listów do redakcji: W końcu jakiś efekt tego pisania w gazecie. Chodzi mi o dostarczanie prasy do kiosków. Od pewnego

Wspomnienia wsparte lekturą tekstów w archiwalnych numerach „Gazety Jarocińskiej” dają nam iluzję poczucia się młodszymi, zapomnienia o metryce. Ale nawet jeśli naprawdę tak nie jest, to warto sięgnąć po stare wydania lokalnego tygodnika. Przez chwilę przenoszą nas w tamte dni.

Piotr Piotrowicz



czasu gazety są dostępne już od rana. Zebyście mieli taką samą skuteczność w innych sprawach.



2003

W 2003 roku obchodziliśmy 25-lecie współpracy Jarocin - Liber court. Burmistrzowie miast - Adam Pawlicki i Daniel Maciejasz podpisali specjalne porozumienie o dalszej współpracy. Jednak to, co zrobiła redakcja „Gazety Jarocińskiej” było przedsięwzięciem bez precedensu w historii polskich mediów lokalnych. Wydaliśmy specjalny dwudziestostronicowy dodatek, w którym te same teksty były opublikowane w dwóch językach: francuskim i polskim. Dodatek poświęciliśmy przyjaźni

i współpracy między Jarocinem i Liber court, relacjom z ludźmi mieszkającymi w Polsce i we Francji. To naprawdę było niesamowite przedsięwzięcie, które przygotowaliśmy we Francji i w Polsce, wymagające współpracy osób znających piękny język francuski, pokazujące, że współpraca z Liber court i ludźmi stamtąd pochodzącymi nie była tylko pustym sloganem.

Kutera nazwała stan techniczny JOK-u głębokim PRL-em. Pewnie tak wtedy było. Nie chodziło tylko o wyposażenie, ale też o stan techniczny obiektu - zacieki, sypiący się tynk, odpadający parkiet, zatęchłe pomieszczenia. Według młodzieżowego slangu - syf. Pełna kultura! Potem, po latach, w czasie rządów Roberta Kaźmierczaka - wiceburmistrza „od kultury”, wyremontowano ośrodek kultury. Niestety bez wizji. Kultura potrzebuje „odlotu”. W tamtym czasie były na to środki.

Koncepcja powołania sołectw w mieście (sic!!!) Jarocin wydaje się rodem z filmów Barei. Wszyscy pamiętają Misia czy też Alternatywy 4. Pomysłodawca tego rozwiązania chyba chciał dorównać kultowemu reżyserowi i scenarzysty. A jednak Rada Miejska Jarocina przyjęła uchwałę w sprawie powołania sześciu sołectw w mieście i w rezultacie miały się tam odbywać „zebrania wiejskie”. Na szczęście wojewoda wyrzucił do kosza tę uchwałę. Trzeba jednak przyznać, że w Jarocinie nie wszyscy mieli w tamtym czasie w głowie kombinację prawnoinstytucjonalne. Przeciw uchwałę głosowali wtedy radni Marek Przymusiński, Ryszard Kołodziej czy Jerzy Walczak.



2013

Dziesięć lat temu stan techniczny JOK-u - domu kultury dla osób nieorientowanych, był tragiczny. Ówczesna dyrektorka, Barbara Kutera zaprosiła radnych i burmistrza Martuzalskiego na wizję lokalną. Pani

**Gazeta Jarocińska**

ISSN 1230-851X

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych

ADRES REDAKCJI  
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a  
tel. (62) 747-15-31 fax (62) 747-37-60,  
e-mail: redakcja@jarocinska.pl  
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY  
Bartosz Nawrocki, b.nawrocki@jarocinska.pl

REDAKTOR WYDANIA  
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:  
Anna Konieczna, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Blanka Banaszyńska

WSPÓŁPRACUJĄ:  
Anna Malinowski, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE  
(62) 749-86-46  
Barbara Ździerła, b.żdzierla@jarocinska.pl  
Beata Frąckowiak-Piotrowicz  
b.piotrowicz@jarocinska.pl  
Błażej Ciesielski  
b.ciesielski@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY  
tel. (62) 747-47-47  
Artur Antczak (508/338-922)  
a.antczak@jarocinska.pl  
Angelika Włodarczyk (509/082-772)  
a.wlodarczyk@jarocinska.pl

DZIENNIKARZ BYŻURY  
500/191-014

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ  
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, tel. (62) 747-15-31  
Jaroczewo, ul. Kaliska 4A, tel. 601-932-422  
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymkiewicza 16

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, ul. Małwowa 15B, 60-175 Poznań

WYDAWCA  
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.  
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA  
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT  
Karolina Piechalak (62) 747-15-31  
k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA  
PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20. dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20. dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września), prenumeratę półroczną - do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną - do 20 grudnia. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl

Czytaj nas też na: [facebook.com/GazetaJarocinska](https://facebook.com/GazetaJarocinska)



# JAROCIN

Niech Święta Wielkanocne  
przepelnione będą miłością,  
pokojem i wzajemną życzliwością.

Aby Radosna Nowina  
Wielkanocnego Poranka  
przyniosła Państwu spokój,  
zdrowie i wytrwałość.

Karolina Wielińska-Kuś  
Przewodnicząca Rady Miejskiej

Adam Pawlicki  
Burmistrz Jarocina



## Kradli markowe kosmetyki nie tylko w jarocińskich drogeriach

**KRADLI MARKOWE KOSMETYKI W JAROCIŃSKICH DROGERIACH. Jeden ze złodziei w trakcie ucieczki zgubił telefon komórkowy.**

Jarocińska policja podała informacje o ujęciu dwóch mężczyzn, którzy kradli kosmetyki w jarocińskich drogeriach. 11 lutego kierownik jednego ze sklepów drogerijnych w Jarocinie zgłosił zawiadomienie o kradzieży perfum różnych marek, o łącznej wartości ponad 3.000 zł. Nieznani mężczyźni opuścili sklep, chowając fany i nie płacąc za nie. - Gdy zorientowali się, że zostali zauważeni, po wyjściu ze sklepu uciekli w dwóch różnych kierunkach. Podczas ucieczki jeden ze sprawców zgubił telefon komórkowy, co pozwoliło ustalić jego dane, a w następnej kolejności wytypować dane jego współnika - informuje asp. sztab. Agnieszka Zaworska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Informacja o popełnionym przestępstwie wraz z danymi wytypowanych podejrzanych została przekazana do wszystkich jednostek policji w całym kraju. W trakcie prowadzonych czynności ustalono, że do podobnych kradzieży, gdzie łupem przestępcy padały kosmetyki i drobny sprzęt gospodarstwa domowego, dochodziło także wcześniej, również na terenie innych placówek handlowych. Idąc tym tropem policjanci szybko ustalili, że wszystkich tych przestępstw dokonały te same osoby.

Pierwszy z mężczyzn wpadł w ręce mundurowych 21 lutego w Oleśnicy. Był to 31-letni obywatel Gruzji. Jego współnik zatrzymany został 1 marca przez funkcjonariuszy z Oławy. Ostatecznie obaj podejrzani trafili do komendy w Jarocinie, gdzie śledczy przedstawili im zarzuty dokonanych wspólnie i w porozumieniu kradzieży, w wyniku których właściciele sklepów ponieśli straty na łączną kwotę ponad 9 tys. zł. Za popełnione przestępstwa grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. Obaj przyznali się do zarzucanego im czynu.

(era)

## JARACZEWO

# Kamizelki odblaskowe dla 250 uczniów

**250 KAMIZELEK ODBLASKOWYCH trafiło do szkół w gminie Jaraczewo.**

Dzień jest coraz dłuższy. Już tak często nie będziemy chodzili po zmroku, ale o bezpieczeństwo należy dbać zawsze. - W trosce o bezpieczeństwo najmłodszych mieszkańców gminy Jaraczewo w siedzibie GZEAS w Jaraczewie odbyło się spotkanie dyrektorów szkół podstawowych z policjantami Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Celem spotkania było przekazanie, zakupionych przez gminę Jaraczewo, odblaskowych kamizelek dla uczniów szkół podstawowych. Dla szkół rozdysponowano 250 szt. kamizelek - mówi Jerzy Jakubowski,

dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczewie.

Oprócz kamizelek zostały również przekazane opaski odblaskowe, które też są ważnym elementem bezpieczeństwa na drodze. Kamizelki i opaski odblaskowe otrzymali również policjanci, którzy w terenie będą prowadzić edukację z zakresu bezpieczeństwa w drodze do i ze szkoły. Na wspomnianym spotkaniu ustalono, że jarocińscy policjanci poprowadzą prelekcje w jaraczewskich szkołach. Na spotkaniach z uczniami będą omawiane zasady bezpieczeństwa na drodze, a w szczególności zasady bezpiecznego



poruszania się po drodze pieszych i rowerzystów. - Mamy nadzieję, że wspomniane działania przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa naszych uczniów oraz przestrzegania zasad bez-

pieczeństwa nie tylko na drodze - dodaje dyrektor Jakubowski. Gmina Jaraczewo dużo inwestuje w bezpieczeństwo. Niedawno przekazała parawan dla jarocińskiej policji. (era)

## Podrabiła dokumenty i zaciągnęła ponad 20 kredytów

**31-LETNIA KOBIETA Z GMINY JAROCIN MIAŁA PODRABIAĆ DOKUMENTY, a potem na ich podstawie zaciągać kredyty. Jak ustaliła policja, poszkodowanych jest 21 osób.**

Sprawa wyszła na jaw, kiedy poszkodowani zaczęli dostawać wezwania do spłaty pożyczek, których nie wzięli. - Brak wpłat i twierdzenie kredytobiorców, że nie zaciągali żadnych zobowiązań finansowych zaniepokoiły także właściciele firmy pożyczkowej, którzy w maju 2021 r. zgłoszyli w tej sprawie zawiadomienie na policję - informuje asp. sztab. Agnieszka Zaworska, oficer prasowy KPP w Jarocinie. Sprawą zajęli się funkcjonariusze z Zespołu do walki z Przestępczością Gospodarczą.

- Jak ustalili śledczy, jarocinianka wykorzystwała fakt, że była zatrudniona na stanowisku

pośrednika w jednej z firm pożyczkowych na terenie Poznania i miała dostęp do dokumentacji, zawierającej dane klientów. Wykorzystując je, 31-latka sporządzała fikcyjne umowy pożyczki i podrabiła podpisy osób, których personalia widniały na takiej umowie. Po przyznaniu pieniędzy, środki finansowe wpływały na jej konto. Do spłaty zaciągniętego kredytu zobowiązane były natomiast niczego nieświadome osoby, na które pożyczka była zaciągnięta - opisuje asp. sztab. Agnieszka Zaworska.

Policjanci ustalili, że - w okresie od listopada 2020 r. do marca 2021 r. - kobieta, działając na szkodę instytucji finansowej oraz 21 osób fizycznych, wyłudziła łącznie ponad 16 tys. zł. Zapewne chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej, zmieniła miejsce zamieszkania oraz zwolniła się z pracy.

Utrudnione było więc ustalenie jej miejsca pobytu. 31-latka skutecznie ukrywała się przed wymiarem sprawiedliwości do połowy marca tego roku.

W ręce mundurowych wpadła, gdy na jednym z parkingów w Koźminie Wlkp. nie uregulowała opłaty za parking. - Podczas zgłoszonej interwencji i legitymowania kobiety, policjanci ustalili, że jest ona poszukiwana przez jarocińską policję. W związku z powyższym, 31-latka została zatrzymana - mówi oficer prasowy KPP w Jarocinie.

Podjeźdźanej o dokonanie przestępstwa kobiecie postawiono zarzuty oszustwa i posłużenia się podrobionymi dokumentami. Łącznie zarzucono jej 21 takich czynów. Pochodzącej z gminy Jarocin kobiecie grozi do 8 lat więzienia. (era)

## PROMESY DLA STRAŻY NA ZAKUP SPRZĘTU I FOTOWOLTAIKĘ

**6 JEDNOSTEK OSP Z POWIATU JAROCIŃSKIEGO ORAZ KOMENDA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ w Jarocinie otrzymały promesy na zakup sprzętu strażackiego i termomodernizację budynku.**

Uroczyste wręczenie promesy na zakup sprzętu strażackiego oraz termomodernizację budynków straży pożarnych miało miejsce na początku ubiegłego tygodnia w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kaliszu.

Ze środków przyznanych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu wsparcie otrzymało 48 jednostek Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej z czterech powiatów wojewódz-



stwa wielkopolskiego. Promesy w wysokości 20 tys. zł na zakup sprzętu dostało 6 jednostek OSP z naszego terenu: OSP Jaraczewo, OSP Radlin, OSP Rusko, OSP Kotlin, OSP Golina, OSP Żerniki. - Cieszymy się z każdego sprzętu, który trafia do naszych jednostek. W naszym przypadku poprawi się komfort pracy ratowników i ich bezpieczeństwo pod-

czas akcji ratowniczych, a wiadomo, że bezpieczeństwo strażaków jest najważniejsze, bo to oni niosą pomoc mieszkańcom - mówi Mirosław Baranek, prezes OSP Rusko i prezes gminny OSP Jaraczewo w jednej osobie.

- Cały czas się doszkalamy, do jednostek trafiają nowe osoby i dla nich jest konieczne wyposażenie i umundurowanie - dodaje szef

jaraczewskich druhow.

OSP Rusko otrzymało pieniądze na zakup dwóch aparatów ochrony dróg oddechowych, dwóch ubrań specjalnych, dwóch par butów i helmu.

W ramach programu „Termomodernizacji budynków straży pożarnych” promesa trafiła do Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. KP PSP dostanie 35 tys. zł na rozbudowę instalacji fotowoltaicznej.

Z powiatu jarocińskiego do Kalisza udali się między innymi: Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie - bryg. Tomasz Krawczyk, burmistrz Jaraczewa - Dariusz Strugała, burmistrz Żerkowa - Michał Surma oraz przedstawiciele jednostek, które dostały promesy. (era)

**W WYNIKU POŻARU DOMU W ŁUSZCZANOWIE SZEŚCIOOSOBOWA RODZINA straciła dach nad głową i cały dobytek. Trwa zbiórka pieniędzy na odbudowę i rzeczy niezbędne im do życia.**

Około godziny 2.00 w nocy w niedzielę 19 marca wybuchł pożar w domu jednorodzinnym w Łuszczanowie. Z ogniem walczyło 10 zastępów straży. Niestety, po pożarze obiekt nie nadaje się do zamieszkania, a sześciuosobowa rodzina straciła nie tylko dach nad głową, ale i cały dobytek.

W domu mieszkało małżeństwo rolników - Lucyna i Andrzej Kuczkowiakowie (oboje po 62 lata) oraz ich syn Jarosław (38 lat) z żoną Teresą (36 lat) i dziećmi: Oskarem (14 lat) i Agatką (4 lata).

Niemal natychmiast na platformie zrzutka.pl ruszyła akcja pomocy pogorzelncom z Łuszczanowa. Na specjalne konto cały czas można wpłacać pieniądze - każdy w miarę swoich możliwości. W poniedziałek, na koncie było 38.048 zł.

Z pomocą pospieszyli także mieszkańcy Łuszczanowa, rada sołecka i miejscowe OSP. W dzień po nocnym pożarze przez miejscowość przeszły osoby, które zbierały datki na najpotrzebniejsze rzeczy. - Wszyscy mieszkańcy Łuszczanowa się dołożyli - informował Paweł Adamkiewicz, sołtys Łuszczanowa.

Pogorzelnicy znaleźli tymczasowy

**AKCJA POMOCY DLA RODZINY, KTÓRA STRACIŁA WSZYSTKO W POŻARZE**

## Zostały gołe mury, ale chcą odbudować dom



dom u rodziny i znajomych. - Burmistrz Adam Pawlicki zadeklarował mieszkanie w Jarocinie, ale rodzina chce zostać w Łuszczanowie. Mają gospodarstwo, jest

inwentarz i chcą być na miejscu - wyjaśniał Paweł Adamkiewicz.

Z propozycją pomocy wyszli także proboszcz parafii w Wilkowyi oraz

dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Jarocinie, do którego uczęszcza syn właściciela spalonego domu. Wsparcie finansowe i psychologiczne zaproponował również dyrektor Centrum Usług Społecznych w Jarocinie (dawny MGOPS). - Wiem, że nie jesteśmy sami. Bardzo wszystkim dziękujemy - mówił dzień po pożarze Jarosław Kuczkowiak, właściciel spalonego domu.

Minęło kilkanaście dni. Kuczkowiakowie nadal przebywają u rodziny i znajomych. Dobre informacje są takie, iż ekspertyza wykazała, że ich spalony dom można odbudować. - Prowadzimy teraz rozbiórkę. Praktycznie zostaną tylko gołe mury. Kiedy to wszystko będzie uporządkowane, przystąpimy do odbudowy - informuje Jarosław Kuczkowiak.

Rodzina najbardziej potrzebuje wsparcia finansowego i materiałów niezbędnych do odbudowania domu.

(red., ann)

OGŁOSZENIE

### Z okazji Świąt Wielkiej Nocy

życzę Państwu, by wraz z wiosną oraz budzącą się do życia przyrodą umacniała się wiara i ufność w to, że dobro zawsze zwycięża nad złem. Niech Zmartwychstały Jezus obdarza świat pokojem, miłością bliźniego i szacunkiem dla życia, które jest wielką wartością.

Wszystkim zgromadzonym przy Świątecznym stole przesyłam życzenia radości, zdrowia i wszelkiej pomysłności oraz Błogostawionych Świąt Zmartwychstania Pańskiego!



Marlena Małag  
Poseł na Sejm RP  
Minister Rodziny i Polityki Społecznej

# Zaatakował gazem traktorzystę na drodze

**Agresywny kierowca busa zaatakował gazem traktorzystę na drodze powiatowej Wojciechowo - Góra (gm. Jaraczewo). Sprawę wyjaśnia policja.**

Objawy agresji na drodze to brak kultury i chamskie zachowania wobec innych użytkowników dróg. Wiele razy można np. spotkać się z zajeżdżaniem drogi, wymuszaniem pierwszeństwa czy innymi złośliwymi zachowaniami. Do historii internetu przeszli też już tzw. szeryfowie lewego pasa.

65-letniego mieszkańca powiatu gostyńskiego, znanego przedsiębiorcę w gminie Jaraczewo, spotkało coś o wiele gorszego niż tylko wymuszenie czy werbalna przemoc. Do zdarzenia doszło w biały dzień na drodze powiatowej Wojciechowo - Góra. Udało nam się porozmawiać z pokrzywdzonym. - Jechałem ciągnikiem rolniczym New Holland z opryskiwaczem. Traktor był oznakowany, miałem włączony koguta. Przez około 200 metrów jechał za mną bus. Jego kierowca mnie wyprzedził, zajeżdżał mi drogę. Ledwie się zatrzymałem, wysiadł, podbiegł do mnie, zaczął wymachiwać ręko-

ma, przybiegł drugi raz, szarpnął drzwi, otworzył i zaczął psikać gazem - opowiada zszokowany operator ciągnika.

Po zejściu agresywny kierowca wsiadł do auta i odjechał. Zaatakowany traktorzysta częściowo zapamiętał rejestrację dostawczego iveco. Zanim doszło do zdarzenia, traktorzysta zauważył, że jego znajomy pracował w pobliżu na polu. Z trudem wybrał do niego numer telefonu. - Znajomy szybko przyjechał do mnie. On znajdował się około 400 metrów od miejsca zdarzenia, czyścili drenaż. On to wszystko widział - opowiada poszkodowany.

Znajomy 65-latek wezwał policję. Na miejscu zdarzenia zatrzymała się jeszcze przejeżdżająca kobieta. - Dzięki wodzie, którą miałem w traktorze, udało mi się uratować wzrok. Myłem nią twarz - opowiada poruszony. Przedsiębiorca dodaje, że pierwszy raz miał do czynienia z taką agresją na drodze. - Przejecha-

łem już pół świata, ale żeby z taką agresją spotkać się koło domu, to jest prawie niemożliwe. Niestety okazało się prawdziwe - ubolewa.

Policja w Jarocinie potwierdza zdarzenie. - Z mieszkańcem powiatu gostyńskiego ustalono, że kiedy jechał ciągnikiem rolniczym na odcinku Wojciechowo - Łobzowiec, na wąskiej drodze, usiłował go wyprzedzić kierowca iveco. Traktorzysta zjechał na pobocze, po czym został wyprzedzony. Kierowca iveco zatrzymał się, wyskoczył z auta i miał prysnąć gazem traktorzystę - mówi asp. sztab. Agnieszka Zaworska, oficer prasowy KPP w Jarocinie. Policja prowadzi czynności i wyjaśnia okoliczności zajścia. - Kierowca iveco został ustalony. Jest to mieszkaniec gminy Żerków i zostanie wezwany do komendy - dodaje policjantka.

Nieoficjalnie wiadomo, że podejrzany o dokonanie ataku pracuje dla jednego z żerkowskich przedsiębiorców.

(era)

Życzymy zdrowych,  
spokojnych i pogodnych  
Świąt Wielkanocnych!

Veolia Zachód Sp. z o.o.

VEOLIA



Z ŻYCIA WZIĘTE ANNA MALINOWSKI



## Wielka noc, wielkie powroty, czyli o zwiastunach wiosny

Nareszcie jest wiosna! Szukamy jej, tęsknimy za nią i cieszymy się z najmniejszej zapowiedzi jej nadejścia. Tak jest rokrocznie, przy czym osobiście najbardziej wypatruję dwóch jej zwiastunów, z których pierwszym są bociany. Gdy one przylecą, świat wydaje się być po zimie znowu w porządku, a wszystko, co najprzyjemniejsze w danym roku, jest jeszcze przed nami. Drugim wiosennym dzwonem jest Wielkanoc, a już szczytem szczęścia jest, gdy jedno i drugie zbiegnie się z sobą.

Nasza śp. babcia Katarzyna również lubiła wypatrywać bocianów. Mało tego - w zależności od tego, gdzie widziała pierwszego z tych ptaków, takiego roku spodziewała się. I tak: gdy pierwszy bocian był w locie - zapowiadał się dla niej rok pełen podróży, gdy bocian był w gnieździe - kolejne miesiące przynosiły siedzenie w domu, gdy bocian stał na podmokłej łące - i to był najgorszy wariant - rok zapowiadał się opłakany.

W tym roku pierwszego bociana zobaczyłam pod koniec lutego w gnieździe. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że bocian siedział w gnieździe alackim, a więc musiałam być w podróży, aby go zobaczyć. No a przecież babcia mówiła: pierwszy bocian w gnieździe = rok w domu. I co? Na dodatek okazało się, że ten bocian nie mógł się liczyć w babcinej przepowiedni, ponieważ siedział w swoim gnieździe na

okrągło przez 12 miesięcy i to nie tylko on jeden lecz razem z całą populacją alackich bocianów.

Pierwszego polskiego bociana (jest taki?) zobaczyłam podczas podróży samochodem przez Podkarpacie. Chodził dostojnie po łące i coś mu zwisało z dzioba. - Może to mysz? - spytał kierujący samochodem kolega i dodał: - A twoja babcia, co wróżyła z takiego widoku? Hm... nie pamiętam, czy babcia miała w swoich przepowiedniach bociana z myszą w dziobie, ale mogę sobie wyobrazić, że mógłby on zapowiadać dostatni rok. Oby tak było!

Moim ulubionym od lat gniazdem jest, jak zapewne dla wielu z Państwa również, gniazdo tuż za Wartą na wysokości Nowego Miasta. Jeśli tam pojawi się bocian, to na mur-beton jest już wiosna. Tak też było w czwartek 30 marca. W gnieździe stał bociek, przyglądał się swojemu M1 i pewnie opracowywał strategię remontową przed przylotem małżonki oraz powiększeniem się rodziny.

Wiosnę już mamy, bociany też, a za chwilę nadejdzie Wielkanoc. Może uda się Państwu w świąteczne dni wstać od suto zastawionego stołu i rozprostować kości na świątecznym spacerze lub nawet wędrowce? Tego życzę każdemu i sobie również, a tym z nas, którzy jeszcze nie widzieli w tym roku bociana, życzę jego widoku w locie, w gnieździe lub na (tylko i wyłącznie!) soczystej, a nie podmokłej łące.



Złóż rolnicze ogłoszenie  
drobne w GAZECIE JAROCIŃSKIEJ!

Za darmo ukaze się na stronie

wiescirolnicze.pl



## Z JAROCINA JEŹDZIŁ ROWEREM DO ŻERKOWA KRAŚĆ ALKOHOL

**33-LATEK WSIADAŁ NA ROWER I JEŹDZIŁ Z JAROCINA DO ŻERKOWA... KRAŚĆ MARKOWY ALKOHOL. Policjanci ustalili, że zrobił tak sześć razy. Nie krył zdziwienia, gdy funkcjonariusze zapukali do jego drzwi.**

To miał być genialny plan, jak napić się markowego alkoholu i jeszcze zarobić na jego sprzedaży. Plany 33-latka z Jarocina pokrzyżowali stróże prawa.

We wtorek (28 marca) policja została powiadomiona przez kierownika jednego z marketów w Żerkowie o kradzieży dużej ilości alkoholu oraz napojów energetycznych i drobnych produktów kosmetycznych. Wartość towarów, które padły łupem rabusia, oszacowano na ponad 5.000 zł.

- W wytypowaniu sprawcy kradzieży kryminalnym pomógł system monitorujący

zainstalowany na terenie obiektu. Na podstawie wizerunku utrwalonego przez jedną z kamer policjanci ustalili dane mężczyzny oraz adres jego zamieszkania. Chwilę później zapukali do jego drzwi. Podejrzewany o kradzież nie krył zdziwienia takim obrotem sprawy - relacjonuje asp. sztab. Agnieszka Zaworska, oficer prasowy KPP w Jarocinie.

Policjanci ustalili, że 33-letni mieszkaniec Jarocina do Żerkowa jeździł rowe-

rem. - W okresie od 20 lutego do 25 marca ten sam sklep odwiedził aż sześć razy. Za każdym razem w torbę pakował alkohol, napoje energetyczne i opuszczał budynek, omijając linię kas - informuje policjantka.

29 marca mieszkaniec Jarocina usłyszał zarzut sześciokrotnego dokonania kradzieży. Podejrzany przyznał się. Jak wyjaśnił, część skradzionego alkoholu wypił, a resztę sprzedał. (era)



OGŁOSZENIE

NIECH NADCHODZĄCE ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY  
PRZYNIOSĄ WSZYSTKIM SAME RADOSNE I SZCZĘŚLIWE DNI.  
NIECH TEN CZAS BĘDZIE OKRESEM DO SPĘDZANIA  
WSPANIAŁYCH CHWIL W GRONIE NAJBLIŻSZYCH.  
ŻYCZYMY WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,  
PEŁNYCH WIARY, ODPOCZYNKU, NADZIEI I MIŁOŚCI.

Przewodniczący  
Rady Miejskiej Żerkowa  
Wojciech Gałązka



Burmistrz  
Miasta i Gminy Żerków  
Michał Surma



Z okazji zbliżających się  
Świąt Wielkanocnych życzymy,  
aby napętniły wszystkich spokojem  
i wiarą, przyniosły radość, wzajemną  
życzliwość oraz mnóstwo  
wiosennego optymizmu.

Przewodniczący Rady Gminy  
Czesław Moch

Wójt Gminy Kotlin  
Mirosław Paterezyk

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia,  
przede wszystkim zdrowych, spokojnych Świąt, wiosennego optymizmu oraz wszelkiej pomyślności.

Niech ten radosny, świąteczny czas spędzony bez pośpiechu, troski i zmartwień,  
w radości i ciepłej rodzinnej atmosferze

będzie dla wszystkich Państwa źródłem nadziei, siły oraz wiary.

*Wesołego Alleluja!*

Przewodniczący  
Rady Miasta i Gminy Jaraczewo

*Roman Matuszak*  
Roman Matuszak



Burmistrz  
Miasta i Gminy Jaraczewo

*Dariusz Strugała*  
Dariusz Strugała



OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE



## DLACZEGO NOWY PLAC ZABAW JEST ZAMYKANY?

**RODZICE PYTAJĄ, DLACZEGO NOWY PLAC ZABAW W WITASZYCACH JEST ZAMYKANY I KIEDY BĘDZIE OGÓLNODESTĘPNY. POSTANOWILIŚMY WYJAŚNIĆ SPRAWĘ. SĄ Dobre informacje.**

We wrześniu ubiegłego roku w Witaszycach oddano do użytku nowe przedszkole, a przy nim plac zabaw. Od tego czasu minęło kilka miesięcy, a rodzice pytają, dlaczego plac nie jest ogólnodostępny, zwłaszcza po południu i czy jest szansa, że to się zmieni. Początkowo informowano, że będzie dostępny dla wszystkich dzieci - nie tylko tych z przedszkola, i będzie można z niego korzystać do godziny 20.00. Tak się jednak nie stało. - *Dlaczego ten plac jest zamykany i nie mogą z niego korzystać wszystkie dzieci z Wi-*

*taszyc?* - pyta mama 4-letniego Jasia.

O wyjaśnienie poprosiliśmy dyrektora Zespołu Szkół w Witaszycach. - *Plac zabaw jest otwarty tak długo, jak czynne jest przedszkole, czyli do godziny 17.00. Później nie ma go kto pilnować, otwierać i zamykać* - tłumaczy Jarosław Łukasiewicz. Informuje jednak, że od 1 kwietnia to się zmieni. - *I to nie jest prima aprilis* - śmieje się dyrektor. - *Podpisujemy umowę z osobą, która będzie obsługiwała plac zabaw w czasie, kiedy przedszkole nie będzie czynne, również w weekendy* - zapewnia dyrektor szkoły w Witaszycach.

W dni robocze - od poniedziałku do piątku plac zabaw ma być czynny do godziny 20.00, a w weekendy i święta od 10.00 do 20.00. (red., ann)

OGŁOSZENIE

[www.hellspizzajarocin.pl](http://www.hellspizzajarocin.pl)

**Burgery**  
autorskie Hell's Burger



Hell'sPizzaJarocin

Jarocin, ul. Wrocławska 78

692 393 070

DNI I GODZINY OTWARCIA:  
Poniedziałek - Czwartek 12-22 | Piątek 12-23 | Sobota 12-24 | Niedziela 12-22

## JAROCIN

# Będą ogólnodostępne toalety na rynku

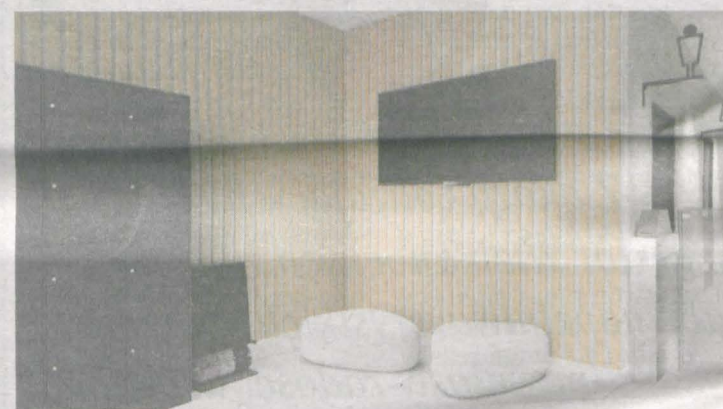
**GMINA JAROCIN WYNAJĘŁA CZĘŚĆ KAMIENICY NA RYNKU. Powstanie tam Punkt Informacji Miejskiej i ogólnodostępne toalety. Koszty adaptacji pomieszczeń zdziwiły nie tylko miejską opozycję.**

Jeszcze do niedawna nieodłącznym elementem jarocińskiego rynku były podziemne szalety, nazywane „metrem”. Kiedy jednak rozpoczęła się rewitalizacja centrum miasta, zostały zburzone. Wówczas powstał problem, gdzie się udać w razie nagłej potrzeby? Teraz gmina chce udostępnić odwiedzającym centralny punkt miasta ogólnodostępne toalety w nowo utworzonym Punkcie Informacji Miejskiej.

Stan miejskich szaletów na jarocińskim rynku od dawna pozostawiał wiele do życzenia i odbiegał mocno od wszelkich standardów. Dlatego po negatywnej opinii sanepidu zostały one zamknięte, a po rozpoczęciu rewitalizacji centrum miasta pod koniec 2019 r., zburzone. Dla tych, których akurat w centrum miasta „przycisnęła nagła potrzeba”, wskazano toalety w budynku hali targowej przy ulicy Kasztanowej. Jednak odległość między rynkiem a ulicą Kasztanową jest dość spora, bo wynosi ponad 500 metrów, co w niektórych sytuacjach może się stać dystansem trudnym do pokonania.

Rewitalizacja śródmieścia dobiega końca. Dla tych, którzy będą korzystali z chwil odpoczynku na nowych ławeczkach i relaksu wśród zieleni posadzonej w centrum, ma zostać przygotowane miejsce, gdzie znajdą się między innymi ogólnodostępne toalety. Będzie to Punkt Informacji Miejskiej. Zostanie on utworzony w kamienicy pod adresem Rynek 7, gdzie gmina wynajęła 51 m<sup>2</sup> powierzchni na parterze.

To tam powstaną trzy toalety - damska, męska oraz dla osób z niepełnosprawnościami. Jak wyjaśnia Urząd Miejski w Jarocinie, „miejsce zostało wybrane w trybie negocjacji z właścicielem kamienicy”. Umowa dzierżawy została podpisana do końca



2022 r., a miesięczny czynsz dzierżawny wynosi 1.803,52 zł (kwota podlega waloryzacji o wskaźnik inflacji).

Na pytanie, w jaki sposób zostaną rozliczone koszty inwestycyjne poniesione przez gminę na adaptację dzierżawionego pomieszczenia, Sebastian Walczak, dyrektor wydziału rozwoju, urzędu miejskiego, odpowiada tak: „Jeżeli wynajmujący odstąpi od umowy przed terminem jej zakończenia, będzie miał obowiązek zwrócić gminie koszty projektu oraz wszystkie inne koszty przygotowania i adaptacji pomieszczeń. Nakłady stanowią własność gminy, wynajmujący może je przejąć odpłatnie lub nakazać gminie zdemontowanie.”

Na adaptację 51 m<sup>2</sup> na potrzeby Punktu Informacji Miejskiej gmina ma zarezerwowane 494.213,85 zł. W przetargu, który miał wyłonić wykonawcę robót, najkorzystniejszą ofertę złożyła jarocińska firma Bud Rem Marcin Błaszczuk, Marek Wojtaszek. Opiewa ona na kwotę 404.713,58 zł.

O utworzenie Punktu Informacji Miejskiej pytali na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej w Jarocinie radni opozycji. - *Prawie pół miliona złotych to jest bardzo dużo. Co i na jakiej powierzchni zostanie tam zrobione?* - dociekał między innymi radny Tomasz Klauza. Z wyjaśnień szefa wydziału rozwoju Sebastiana Walczaka wynikało, że adaptacja pomieszczeń w kamienicy, która jest zabytkiem, wiąże się ze zwiększonymi kosztami. - *Poza tym ogólnodostępny charakter tych toalet też wymaga odpowiednich urządzeń. Wszystko to powoduje zwiększenie kosztów* - argumentował dyrektor z jarocińskiego magistratu.

Obsługą Punktu Informacji Miejskiej będzie się prawdopodobnie zajmowała gminna spółka Zakład Usług Komunalnych. - *Nie ma jeszcze decyzji, w jakich godzinach te toalety będą czynne i czy będą odpłatne* - wyjaśnia Hubert Kujawa z wydziału rozwoju urzędu miejskiego.

(red., ann)

# Wzruszający zjazd stypendystów Fundacji „Ogród Marzeń”

**TO BYŁ WYJĄTKOWY WIECZÓR PEŁEN WZRUSZEŃ. W SOBOTĘ, 25 MARCA, W RESTAURACJI „SŁONECZNA” ODBYŁ SIĘ I ZJAZD STYPENDYSTÓW KUŹNI MŁODYCH TALENTÓW. Przyjechali z różnych miejsc w Polsce, aby ze sobą choć przez chwilę побыć i opowiedzieć o tym, co u nich słychać.**



- Pierwszy raz spotkaliśmy się na takim zjeździe - mówi Beata Frąckowiak-Piotrowicz, prezes Fundacji Ogród Marzeń. - Kończymy już ten projekt. Było naprawdę wzruszająco i chyba pierwszy raz stypendyści powiedzieli nam tak licznie o tym, jak ważne w ich życiu były stypendia.

### MAŁE SŁOWA, KTÓRE DAŁY NADZIEJĘ

- Pamiętam ten dzień, kiedy poszłam do biblioteki, do pani Grażynki, by zapytać, czy mogę aplikować o stypendium - wspomina łamiącym się głosem Aniela Wielebska: - Siedziała tam pani Hanna Szalkowska - i tego nie zapomnę nigdy - powiedziała, że ze mnie coś jeszcze będzie. Niby takie małe słowa, a jednak dały mi nadzieję - wspomina, powstrzymując łzy.

### NIE REZYGNUJCI ZE SWOICH MARZEŃ!

Bardzo emocjonalne było też wystąpienie innej stypendystki - Michałiny Matuszak, wokalistki zespołu Czajniki, która swoją wypowiedź zakończyła wzruszającym apelem.

- Jestem osobą, którą wszyscy kojarzą z taką malutką dziewczynką z warkoczykami. Uważam, że bardzo zmieniła mnie pandemia. Wtedy, gdy nie było koncertów i mój kalendarz stał się pusty, stałam się zamknięta. Teraz takie publiczne wystąpienia jak dziś są dla mnie niczym małe kroczki, dzięki którym staję się coraz bardziej odważna, choć nadal bardzo zestresowana. Chciałabym wam tylko powiedzieć, żebyście nie rezygnowali ze swoich marzeń i nawet jeśli macie przerwę w swoim życiu, to ważne jest, aby odbudować to, co tworzyliście, będąc takim malutkim.

### MONIKA RUTKA: JESTEM WDZIĘCZNA ZA DOBRO, KTÓRE OTRZYMAŁAM

Nie wszyscy zaproszeni stypendyści mogli tego dnia przyjechać do Jarocina. Wielu z nich los rozrzucił po całej Polsce, a w przypadku niektórych - Europie. Ci, którzy nie mogli tego dnia przybyć na zjazd, dzielili się swoimi historiami, korzystając z nagranych wcześniej przez siebie materiałów filmowych. Jedną z takich osób była pisarka - Monika Rutka,

która w ten oto sposób wspomina swoją przygodę z Fundacją „Ogród Marzeń”: - Otrzymałam swoją szansę jako nastolatka, gdy chodziłam do szkoły średniej i nie ukrywam, bardzo mi to

otrzymałam, za szansę, którą miałam, za ludzi, którymi się otaczałam w tamtym momencie, za panią Beatę, za całą ekipę „Ogrodu Marzeń”. Gdyby nie wy i to, że zobaczyłam, ile dobra jest w tej fundacji, myślę, że nie byłabym w tym miejscu, w którym teraz jestem.

FUNDACJA „OGRÓD MARZEŃ” PRZYNAWAŁA STYPENDIA DLA UCZNIÓW POCHODZĄCYCH Z TERENU ZIEMI JAROCIŃSKIEJ OD 2011 DO 2022 ROKU.

W RAMACH PROJEKTU DLA 145 MŁODYCH TALENTÓW PRZYZNANO 220 STYPENDIÓW NA ŁĄCZNĄ KWOTĘ PONAD 300 TYS. ZŁOTYCH.

pomogło. Nie tylko finansowo, ale też i duchowo. Zmotywowało do działania i sprawiło, że zaczęłam wierzyć w dobro. Zaczęłam wierzyć w to, że są na świecie ludzie, którzy chcą mi pomóc i sprawić, bym mogła rozwijać się dalej w kierunku, który kocham. Powiem tylko tyle, że jestem bardzo wdzięczna za to, co

### PODZIĘKOWANIA DLA MECENASÓW KUŹNI MŁODYCH TALENTÓW

W trakcie spotkania na sali obecna była komisja stypendialna oraz mecenas „Kuźni Młodych Talentów” - projektu, którego opiekunem była Grażyna Cychnerska. Były też podziękowania dla osób prywatnych, które przez lata wspierały projekt, przekazując na ten cel swoje pieniądze. Wszyscy otrzymali pamiątkowe statuetki.

- Okazało się, że organizacja tego wydarzenia była strzałem w dziesiątkę - podsumowuje Beata Frąckowiak-Piotrowicz. - Dla mnie osobiście to spotkanie było bardzo ważne. Uświadomiłam sobie kolejny raz, jak ważna jest nasza działalność. W sumie mam poczucie spełnienia.

PROGRAM „KUŹNIA MŁODYCH TALENTÓW” WSPIERALI:



OSOBY PRYWATNE:

Danuta Maćkowiak  
Hanna Szalkowska  
Aldona Łyskawińska  
Mikołaj Kostka  
ks. Łukasz Ograbek  
Stanisław Martuzalski  
Robert Nowak

Założycielem Fundacji „Ogród marzeń” jest:



# NOWA PREZES LICZY NA ROZWÓJ I SUKCESY MLECZARNI

**MARZENA PAWLAK ZOSTAŁA PREZESEM OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W JAROCINIE. Zastąpiła na tym stanowisku Janusza Namysłowskiego, który przeszedł na emeryturę.**

Jubileusz 135-lecia obchodziła w ubiegłym roku Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Jarocinie. Jest to najstarszy zakład produkcyjny na Ziemi Jarocińskiej, który przetrwał okres zaborów, I i II wojnę światową. Przez ostatnie 15 lat mleczarnią kierował Janusz Namysłowski. - Osiągam wiek emerytalny i podjąłem decyzję, że z końcem marca przyszłego roku odchodzę na emeryturę - mówił w grudniowym wywiadzie dla nas.

Od 29 marca mleczarnia ma nowego prezesa. Została nim Marzena Pawlak. Na stanowisko wybrała ją Rada Nad-



zorcza OSM Jarocin. O posadę ubiegały się dwie osoby. Co przesądziło, że konkurs wygrała Marzena Pawlak? - Jest kompetentna i przede wszystkim od kilkunastu lat jest związa-

na z jarocińską mleczarnią. Jest bardzo zaangażowana w pracę w spółdzielni, ale też są duże oczekiwania rady i rolników - uważa Ireneusz Jarzyniak, przewodniczący Rady Nadzorczej OSM Jarocin.

Dlaczego Marzena Pawlak zdecydowała się wystartować w konkursie? - W OSM Jarocin pracuję od 17 lat. Doświadczenie, które zdobyłam na przestrzeni tych lat, do tego w ostatnim czasie pełniona funkcja członka Zarządu Spółdzielni, dały mi motywację do zrobienia czegoś więcej dla tej firmy. Chcę kontynuować podjętą politykę jej rozwoju oraz nieustannie utrzymywać produkcję naturalnych i jakościowo dobrych wyrobów mleczarskich. Jestem świadoma tego, że praca na tym stanowisku jest bardzo odpowiedzialna i niewątpliwie jest dużym wyzwaniem. A ja lubię wyzwania. Od momentu, kiedy zostałam

zatrudniona w spółdzielni, bardzo się z nią utożsamiam i zależy mi na niej, więc liczę, że jako prezes OSM Jarocin wraz z całym zespołem pracowniczym będziemy się rozwijać i osiągać sukcesy - mówi nowa prezes.

Ostatnio była zatrudniona na stanowisku kierownika działu handlu. Pracę w mleczarni rozpoczęła jako stażystka po tym, jak ukończyła Akademię Rolniczą i Akademię Ekonomiczną we Wrocławiu. Najpierw pracowała na stanowisku referenta ds. magazynu, potem była specjalistką ds. marketingu i handlu. Później awansowała na kierownika działu handlu. Od 2 lat jest członkiem zarządu OSM. Nowa prezes mieszka w Rusku. Prywatnie jest żoną i mamą dwójki dzieci. Z całą rodziną należy do Zespołu Folklorystycznego „Snutki” z Potarzysty.

(era)

OGŁOSZENIE

## HYDROMARKO

Firma HYDRO-MARKO poszukuje osoby zainteresowanej pracą na stanowisku:

### SPECJALISTA DS. REALIZACJI INWESTYCJI

MIEJSCE PRACY: JAROCIN

### SPECJALISTA DS. KADR I PŁAC

MIEJSCE PRACY: JAROCIN

#### OPIS STANOWISKA:

- prowadzenie dokumentacji budowy (m. in. pozyskiwanie stosownych decyzji, postanowień, wypełnianie wniosków materiałowych, sporządzanie dokumentacji powykonawczej),
- prowadzenie korespondencji ogólnej,
- wsparcie Inżyniera i Kierownika Budowy,
- współpraca z podwykonawcami,

#### WYMAGANIA:

- wykształcenie średnie lub wyższe techniczne lub ekonomiczne,
- dobra znajomość pakietu Microsoft Office,
- podstawowa znajomość branży wod-kan,
- umiejętność pisania i edytowania pism formalnych,
- samodzielność w działaniu,
- komunikatywność,
- możliwość zatrudnienia dla studenta,
- prawo jazdy kat. B,

#### OPIS STANOWISKA:

- prowadzenie akt osobowych i pełnej dokumentacji kadrowo-placowej,
- obsługa procesów związanych z zatrudnianiem, przebiegiem oraz rozwiązaniem stosunku pracy,
- naliczanie wynagrodzeń i innych świadczeń związanych ze stosunkiem pracy,
- prowadzenie ewidencji i rozliczanie czasu pracy,

#### WYMAGANIA:

- doświadczenie na podobnym stanowisku,
- samodzielność w działaniu,
- komunikatywność,
- dokładność, systematyczność i odpowiedzialność,

#### OFERUJEMY:

pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku, ciekawą i rozwojową pracę, zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, atrakcyjne warunki zatrudnienia,

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV ze wskazaniem stanowiska na adres e-mail: [rekrutacja@hydro-marko.pl](mailto:rekrutacja@hydro-marko.pl) lub kontakt telefoniczny pod numerem 661 332 219.

Prosimy o zawarcie klauzuli zawierającej zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia.

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

HYDRO-MARKO, ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin



**Zatrudnię kierowcę Kat. „D”**  
na stałej linii JAROCIN-POZNAŃ

Mile widziany emeryt, rencista.  
Praca cały rok.  
Atrakcyjne zarobki.

**Tel. 601 754 806**



**ZATRUDNIĘ**

**KIEROWCĘ KAT. „D”**

**STAŁA TRASA - PRZEWOZY PRACOWNICZE Z JAROCINA**

**POSZUKUJEMY RÓWNIEŻ KIEROWCÓW NA INNE TRASY**

**tel. 601 753 695**

# Gazeta na Wielkanoc



## Niedźwiedzie, Siwki, Popielorze będą przynosić szczęście

**W LANY PONIEDZIAŁEK NA ULICACH WIELU WIOSEK POJAWIĄ SIĘ NIEDŹWIEDZIE, SIWKI, POPIELORZE. Niezależnie od nazwy chodzi o ten sam zwyczaj pochodów dyngusowych.**

W Wielkopolsce słomiane-  
mu niedźwiedziowi towarzy-  
szyły w pochodach dyngusowych  
początkowo dziad, baba, koń,  
diabeł, czasem też czapla lub  
bocian. Później dołączyli rów-  
nież policjant i kominiarz, czyli  
postacie niecodzienne w życiu  
wsi. Może też być młoda para,  
często z dziecięcym wózkiem,  
a nawet ksiądz. Nierzadko do  
pochodu wprowadzane są nowe  
elementy np. wielkanocne za-  
jączki, Myszki Miki, tygrysy,  
krokodyle, czarownice. Wozy  
zaprzęgnięte w konie z czasem  
zastąpiły traktory. Zdarza się, że  
i głównego bohatera pochodu ze  
słomy zastępuje się pluszowym  
kostiumem, ponieważ obecnie  
nie jest łatwo o długie, nie po-  
łamane źdźbła, a do tego osób,  
które potrafią skręcać z nich po-  
wrośła i ubierać niedźwiedzia,  
jest coraz mniej.

Oczywiście przebierańcom  
musieli zawsze towarzyszyć  
grajkowie, muzykanci. Nierzad-  
ko bowiem zapraszali oni do tań-  
ca odwiedzanych gospodarzy.  
Niektórzy dopatrują się w tym  
zwyczaju analogii do kolędni-  
ków, którzy odwiedzali domy  
z życzeniami w okresie Bożego  
Narodzenia.

Na Śląsku na zakończenie  
karnawału kulturowane jest  
„wodzenie Niedźwiedzia”, na-  
zywane również „wodzeniem

Bera”, w którym występuje  
wiele elementów wspólnych z wiel-  
kopolskimi dyngusnikami. Można  
się domyślać, że takie odwiedzi-  
ny miały gwarantować szczę-  
ście, powodzenie. Związany ze

### GDZIE MOŻNA BĘDZIE SPOTKAĆ NIEDŹWIEDZIE, SIWKI I POPIELORZY W OKOLICACH JAROCINA?

W Cielczy przebierańcy rozpocz-  
ną pochód o godz. 12.00 z ulicy  
Sienkiewicza 54, czyli z placu  
przy stawie, niedaleko firmy  
Rolmex.

W Golinie Siwki pojawiają się rów-  
nież w południe. Grupa zbierze  
się na końcu ulicy Ogrodowej.  
Trasa została dokładnie zapła-  
nowana. Prowadzić będzie ul.  
Jarocińska na nowe osiedle,  
a dalej Zakrzewską, Wolności,  
Mostową, Dworcową do Zagaj-  
kowej, 1 Maja, Sportowej, Sto-  
necznej i na koniec Dworcową  
do remizy.

W Łuszczanowie Niedźwiedzie  
rozpoczyna o godz. 12.30 na ulicy  
Łąkowej, a później odwiedzają ul.  
Długą od nr 1 do końca.

Dyngusowy pochód można bę-  
dzie spotkać również w Osieku.  
Przebierańcy rozpoczną odwie-  
dzanie mieszkańców o godz.  
12.00. Mają się też pojawić  
w Mieszkowie (ok. godz. 17.00).

świętami wielkanocnymi zwy-  
czaj cieszy się sporym zaintere-  
sowaniem, ponieważ wiele osób  
przyjeżdża do wiosek, w których  
chodzą Niedźwiedzie, specjalnie  
po to, żeby zobaczyć ten barwny  
korowód i zrobić sobie z nimi  
zdjęcia.

W niektórych miejscach po-  
wrócono do niego po latach prze-  
rwy (nie tylko tych spowodowa-  
nych pandemią), gdyż uznano,  
że taka forma zabawy stanowi  
okazję do integracji mieszkań-  
ców wsi. Nie ma raczej domu,  
którego by nie odwiedzili.

Podobne korowody odbywają  
się w innych częściach Wielko-  
polski. Różnią się szczegóła-  
mi, ale idea pozostaje ta sama.  
W powiecie ostrzeszowskim  
chodzą z „kurkiem” lub  
„kokotkiem” (z dwukołowym  
wózkiem, na którym stała figura  
koguta z drewna, ciasta lub gliny  
- symbol sił witalnych, słońca  
i urodzaju). W zachodniej i połu-  
dniowo-zachodniej z „siwkami”  
(jeździec zespólny z koniem  
w typie lajkonika). Są i „mu-  
radyni”, którzy chodzą w oko-  
licach Czarnkowa i „murzą”,  
czyli brudną sadzą - dokładnie  
tak, jak i nasi „kominiarze” czy  
„diabły”. Na poznańskiej Ławicy  
nazywa się ich „żandarami”  
- od żandarma znajdującego się  
w grupie.





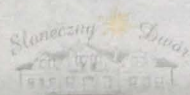
*Radosnych Świąt  
Wielkanocnych  
wypełnionych  
nadzieją  
budzącą się  
do życia wiosny  
i wiarą  
w sens życia.*

Życzą:  
Anna i Krzysztof Pachura  
wraz z pracownikami

NIECH  
BĘDĄ  
ZDROWE!



moja



FUNDACJA OGRÓD MARZEŃ

*Niech czas wielkanocny utrzyma nasze marzenia w mocy,  
by wszystkie życzenia okazały się do spełnienia,  
aby nie zabrakło nam wzajemnej życzliwości,  
abyśmy kroczyli przez życie godnie  
i niech symbol boskiego odrodzenia  
był i będzie dla nas celem do spełnienia.*

**Wesołych Świąt!**



**BSJarocin**  
Bank Spółdzielczy w Jarocinie

Centrala - Jarocin Al. Niepodległości 5, 63-200 Jarocin  
tel. 62 747 00 00, centrala@bsjarocin.pl, www.bsjarocin.pl

## CZY BĘDZIE NAS STAĆ NA TRADYCYJNĄ WIELKANOC?

Inflacja, która w poprzednią Wielkanoc wynosiła 10,9 proc., teraz jest prawie dwukrotnie wyższa – osiągnęła już 18,4 proc. Z kolei średnie zarobki wzrosły w tym czasie tylko o 13,5 proc, a więc daleko im do progu inflacji. To oznacza, że z miesiąca na miesiąc jesteśmy biedniejsi. Widać to szczególnie przed świętami. Niektóre produkty, bez których nie wyobrażamy sobie Wielkiej Nocy, są ponad 30 proc. droższe niż w roku ubiegłym. Według badania Barometru Providenta, prawie co czwarty Polak deklaruje, że zrezygnuje z organizowania świąt wielkanocnych.

## CZEKAJĄ NAS SKROMNE ŚWIĘTA

Już w ubiegłym roku Polacy musieli oszczędnie układać menu na wielkanocny stół. W zeszłym roku wydaliśmy na święta średnio około 530 zł. W tym roku wydamy ok. 600 zł, co oznacza, że wobec dwucyfrowego wzrostu cen, Wielkanoc będziemy mieli o wiele skromniejszą.

Jak wynika ze wspomnianego badania, mniej więcej jedna trzecia Polaków zamierza oszczędzać na zakupach i szukać tańszych zamienników. Jedna trzecia deklaruje, że nie kupi wszystkich potrzebnych produktów, a prawie co czwarty badany nie zamierza w tym roku wyprawiać świąt.

## BEZ TEGO NIE WYOBRAŻAMY SOBIE WIELKANOCY

W badaniu Providenta zapytano też Polaków, bez jakich potraw nie wyobrażają sobie wielkanocnego stołu. Rodacy już tradycyjnie na pierwszym miejscu stawiają jajka we wszelkich postaciach, potem jest biała kiełbasa, a na trzecim miejscu żurek, po nim makowiec. Niestety, szczególnie jaja, olej, majonez, cukier, margaryna do pieczenia, czyli produkty, które muszą przed Wielkanocą znaleźć się w koszyku na zakupy, podrożały o kilkadziesiąt procent.

## CO ZDROŻAŁO NAJBARDZIEJ?

Na pierwszym miejscu wzrostu cen znajduje się nabiał. Od ostatnich świąt zdrożał średnio o 30,9 proc., a już wtedy był drogi. Przykładowo, ceny jaj wzrosły w tym czasie o 51,8 proc., jogurtów o 35,8 proc., mleka o 29,3 proc.\* Kolejny rekord wzrostu cen pobiło pieczywo. W ciągu roku podrożało o 30 proc. Trzecie miejsce zajęła chemia gospodarcza (28 proc. rok do roku).

Grzegorz Heluszka

\* Wg badania UCE Research i Wyższych Szkół Bankowych za luty 2023

# NAJDROŻSZE ŚWIĘTA OD LAT

**Wprowadzona od początku 2022 roku rządowa tarcza inflacyjna miała ochronić Polaków przed skutkami wzrostu cen. Tymczasem ceny w sklepach stale rosną i to gwałtownie. Po roku obowiązywania rządowej tarczy żywność zdrożała o ponad 20 proc\*.**

Sprawdziliśmy ceny w lokalnych sklepach. Wybraliśmy kilkanaście najważniejszych produktów, które są niezbędne do przygotowania tradycyjnych, wielkanocnych potraw. Ceny zanotowano 30 marca 2023 r. w marketach. Poniżej porównanie z 2022 (kolor zielony) i 2023 roku (kolor czerwony).



Twaróg na sernik 1 kg  
(od 6,99) **15,90 do 16,45**



Musztarda Sarepska 180 g  
(od 1,49) **1,69 do 2,99**



Chrzan tarty 200 g  
(od 2,40) **3,49 do 4,25**



Majonez Dekoracyjny 700 ml  
(od 6,99) **10,99 do 15,49**



Figurka z czekolady 70 g  
(od 2,99) **3,99 do 4,99**



Pomidor gałązka 1 kg  
(od 11,99) **13,99 do 15,99**



Parówki z szynki 1 kg  
(od 22,90) **22,70 do 24,95**



Żurek koncentrat 300 ml  
(od 4,29) **4,99 do 5,29**



Szynka wieprzowa b/k 1 kg  
(od 18,49) **17,99 do 19,59**



Cukier biały kryształ 1 kg  
(od 5,99) **5,99 do 6,99**



Jaja kurze wolny wybieg 1 szt.  
(od 0,50) **0,80 do 1,00**



Kiełbasa biała parzona - 1 kg  
(od 18,86) **24,99 - 33,30**



Mąka pszenna 1 kg  
(od 2,20) **2,49 do 3,89**

# „Tak dla in vitro”



Kwestia leczenia niepłodności jest dla mnie jedną ze spraw szczególnie ważnych. W Polsce jest dziś ok. 1,5 miliona par cierpiących z powodu tej choroby. Tym parom należy się wsparcie ze strony państwa.

W latach 2013–2016 w Polsce obowiązywał, zainicjowany przeze mnie i Donalda Tuska, rządowy program in vitro, dzięki któremu przez trzy i pół roku na świat przyszły ponad 22 tysiące dzieci. Na ten cel ze środków publicznych przeznaczono wówczas 250 milionów złotych. Niestety, po dojściu do władzy Prawa i Sprawiedliwości program został zlikwidowany. W zamian pojawił się „program prokreacyjny”, w wyniku którego w 15 miesięcy doszło do zaledwie 209 narodzin. Leczenie

niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dofinansowują dziś liczne samorządy, lecz ich możliwości są ograniczone, to zadanie musi być realizowane przez państwo.

Dlatego też kilka miesięcy temu zainicjowałam ogólnopolską zbiórkę podpisów pod obywatelskim projektem ustawy „Tak dla in vitro”, który zakłada przywrócenie finansowania leczenia niepłodności z budżetu centralnego. Powstał Komitet tej inicjatywy, w skład którego weszli członkowie organizacji społecznych, pacjentki, eksperckich, lekarskich, blogerzy i osobowości świata mediów, a także polityczki, politycy i działacze samorządowi. Choć czas zbiórki przypadł na okres późnej jesieni i zimy, w całej Polsce odbywały się

akcje zbierania podpisów, w które włączyły się tysiące wolontariuszek i wolontariuszy.

Mimo trudnych, a nieraz nawet ekstremalnych warunków pogodowych – deszczu, śniegu i mrozu, przez które wolontariuszom zamarzały długopisy – zgromadziliśmy blisko 500 tysięcy podpisów, które zostały już przedłożone pani Marszałek Sejmu, a nasz projekt czeka na procedowanie w Parlamencie.

Wsparcie społeczne, jakie czuliśmy w czasie trwania naszej akcji, dawało nam wiele sił i motywacji do działania. Z całego serca za to dziękuję. Głęboko wierzę, że uda nam się ten projekt przeforsować. Bo leczenie niepłodności to nie wydatek, ale inwestycja w przyszłość Polski.



Oficjalny dokument potwierdzający złożenie w Sejmie blisko 500 tysięcy podpisów pod obywatelskim projektem ustawy „Tak dla in vitro”

## Praca w Parlamencie Europejskim



Polska delegacja PO-PSL (EPL) w Parlamencie Europejskim

Dzięki ogromnemu zaufaniu jakim zostałam obdarzona w wyborach do Parlamentu Europejskiego (PE) w 2019 roku, mam zaszczyt i nieukrywaną przyjemność reprezentować Wielkopolskę i Wielkopolan podczas IX kadencji PE.

Jako jedyna przedstawicielka polskiej delegacji zostałam wy-

brana na stanowisko Wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego, co stanowi dla mnie duże wyzwanie oraz wiąże się z wielką odpowiedzialnością. Pełnię również funkcję koordynatorki Parlamentu Europejskiego ds. praw dziecka. Wiąże się to z zagwarantowaniem praw dzieci we wszystkich obszarach polityki

i prawa UE, a także udzieleniem pomocy obywatelom podczas pojawienia się transgranicznych sporów rodzinnych oraz promowania mediacji jako najbardziej korzystnego dla obu stron sposobu rozwiązywania sporów.

W związku z trwającą agresją Rosji na Ukrainę zaangażowałam się również w pomoc dzieciom spoza obszaru UE – najmłodszym Ukrainkom i Ukraincom, którzy w brutalny sposób doświadczają skutków wojny – poprzez deportacje w głąb Rosji, wynaradawianie oraz bandyckie praktyki związane chociażby z handlem ludźmi.

Jestem także wiceprzewodniczącą grupy wysokiego szczebla ds. równości płci i różnorodności, członkinią grupy roboczej ds. polityki informacyjnej i komunikacyjnej oraz zastępuję przewodniczącego PE w sprawach dotyczących polityki sąsiedztwa (Wschód, Euronest). Odpowiadam

za nadzór prac zespołu ekspertów ds. Przyszłości Nauki i Techniki (STOA).

Ponadto, jako Posłanka do Parlamentu Europejskiego, uczestniczę jako członek komisji parlamentarnych: w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności (ENVI), Komisji Specjalnej ds. Walki z Rakim (BECA), oraz jako zastępca/zastępczyni w: Komisji Praw Kobiety i Równouprawnienia (FEMM), Komisji Rozwoju (DEVE) oraz Komisji Specjalnej ds. skutków Pandemii COVID-19

### EUROPEJSKA PARTIA LUDOWA

Należę, wraz z całą delegacją PO-PSL, do największej grupy politycznej w PE – Europejskiej Partii Ludowej (EPL), zrzeszającej posłanki i posłów centro-prawicowych partii ze wszystkich państw członkowskich Unii Eu-

ropejskiej. Jesteśmy największą i najstarszą grupą w PE, a nasze korzenie sięgają początków procesu jednoczenia powojennej Europy. Wystarczy wspomnieć, że naszymi reprezentantami byli tzw. ojcowie integracji europejskiej – Robert Schuman, Alcide de Gasperi czy Konrad Adenauer. Celem naszego środowiska jest tworzenie silnej i demokratycznej Europy, która będzie odpowiadać na największe wyzwania cywilizacyjne XXI wieku. Walczymy o Europę zjednoczoną, opartą na poszanowaniu godności ludzkiej, tolerancji i praw człowieka. Europę opartą na rządach prawa, wolności każdego obywatela, zasadach solidarności i pomocniczości. Europę, która wzmacnia swoją pozycję na arenie międzynarodowej w obliczu rosnących wyzwań globalnych. To kwestie, których bronimy i wspieramy z całą stanowczością i determinacją.

### Szanowni Państwo,

Drogie Wielkopolanki i drodzy Wielkopolanie, przed nami Święta Wielkanocne, które są czasem nadziei. Z tej okazji pragnę złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia. Niech ta nadzieja daje Wam siłę do czynienia dobra wokół siebie, wspierania bliskich oraz potrzebujących.

Bądźcie zdrowi i dzielcie się miłością. Pokażmy (Wielko)Polską gościnność!

Ewa Kopacz

Wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego



www.eppgroup.eu/pl  
www.facebook.com/GrupaEPL  
twitter.com/eppgroup  
www.youtube.com/user/eppgrouptv  
www.instagram.com/eppgroup

Biuro poselskie Ewy Kopacz Posłanki do Parlamentu Europejskiego

Poznań:  
ul. Zwierzyniecka 13  
60-813 Poznań  
tel. +48 (61) 842 72 23  
e-mail: biuro.poznan@ewakopacz.eu



www.ewakopacz.eu

KopaczEwa

EwaKopacz

kopacz\_ewa

WIELKOPOLSKA | POLSKA | EUROPA



Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy  
Spółdzielni Mieszkaniowej  
Lokatorsko - Własnościowej w Jarocinie

*Wielu radosnych chwil  
na Święta Wielkanocne  
serdecznych  
spotkań rodzinnych  
i smacznego jajka*



*Zdrowych, pogodnych  
Świąt Wielkanocnych  
pełnych spokoju i nadziei  
życzy*

*Janusz Pęcherz  
Senator RP*



**BIURO  
REKLAMY**

Artur Antczak  
508 318 922

Angelika Włodarczyk  
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a tel. (62) 747 47 47



**Modne  
Meble**

**HALA  
TARGOWA**

ul. Kasztanowa 18  
63-200 Jarocin  
tel. 62 740 14 42

modnemeblebielka@wp.pl  
www.modne-meble.com

**SZEROKI WYBÓR MEBLI ORAZ LAMP**



*Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych  
wszystkim naszym Klientom i przyjaciółom  
pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia  
wielu radosnych i ciepłych chwil, odpoczynku  
w rodzinnej atmosferze oraz mnóstwo pomyslności  
w życiu prywatnym i zawodowym.*



**Justyna Glapiak: Ile spotkań Ojciec przełożył, żeby dziś ze mną porozmawiać?**

**O. Leonard Piotr Bielecki:** Ze trzy.

**Jest Wielki Post. Nie trzeba by trochę zwolnić?**

To zabieganie teraz wynika właśnie z faktu, że jest Wielki Post. Tych potrzeb duchowych ludzi jest więcej. Teraz przede wszystkim prowadzimy rekolekcje i spowiadamy. Trzeba więc zwrócić uwagę na charakter tego zabiegania.

**Idą poważne Święta. Może to czas, by życie odzyskało kolor?**

Ja myślę, że koloryt w życiu nabieramy przez to, kim jesteśmy i przez uświadamianie sobie tego, co mamy. Często mamy dużo, ale odkrywamy to dopiero, jak to stracimy albo kiedy to w jakiś sposób zaczyna kuleć. Tak jest ze zdrowiem czy z obecnością najbliższych. Wydaje mi się jednak, że my wcale nie potrzebujemy tracić, żeby zacząć cieszyć się z tego, co mamy. Musimy tylko to dostrzec. Zbliżająca się Wielkanoc pomaga nam przypomnieć sobie, do czego to wszystko zmierza.

**A jak zmartwychwstać mają ludzie, którzy jednak coś stracili? Dom w Ukrainie, zdrowie, najbliższą osobę. Po pandemicznych Świętach niby powinniśmy być wprawieni w to pełne paradoksu krzyżenie „Alleluja!”. A jednak chyba za każdym razem pojawia się ta sama bezzadność.**

Kiedy stykamy się z okrucieństwem, to widzimy, jakie spustoszenie potrafi ono zrobić w życiu człowieka. Na pewno przeżywanie Świąt Wielkanocnych pokazuje nam wtedy, że gdyby to życie miało się skończyć w tym momencie, to byłoby naprawdę źle. Mogłoby okazać się, że musimy żyć w świecie, w którym nie chcę żyć. Żyć z problemami, które mnie przerastają. Natomiast sam fakt, że ja mogę żyć w innym życiu, daje nadzieję. I być może czasami nie będziemy krzyczeć pełni euforii „Alleluja!”. Być może dla niektórych ta Wielkanoc będzie trudna. Jednak Chrystus Pan przychodzi ze światłem w tę noc i mówi: Jest nadzieja, jest szansa, istnieje jeszcze inne życie, do którego cię zapraszam.

**A co z tymi, którzy nie wierzą, że jest coś dalej?**

Dla tych, którzy nie wierzą, święta Wielkiej Nocy mogą po prostu prowokować pytania. Być może człowiek niewierzący będzie musiał skonfrontować się z pytaniem: A co po śmierci? To jest pytanie, na które odpowiedź przynosi Jezus. Chociaż, oczywiście, człowiek niewierzący może te rzeczy ostatecznie widzieć inaczej. Natomiast wiara ludzi wie-

# „Słowo Boże mówi, że istotą postu jest zerwanie z grzechem”

*W Wielkim Poście chociaż trochę przesunęmy wskazówkę swoich możliwości - rozmowa z o. LEONARDEM PIOTREM BIELECKIM, franciszkaninem. Dla wierzących i tych zupełnie nie.*



O. Leonard Bielecki jest prowincjałem poznańskiej prowincji franciszkanów. Pochodzi z Jarocina.

rzających jaskrawo stawia kwestię życia po śmierci i ratunku od grzechu. Wielkanoc może być w tym sensie prowokacyjna.

**Jesteśmy za połową Wielkiego Postu. Czy możemy jakoś przygotować się jeszcze do Zmartwychwstania?**

Przede wszystkim trzeba zobaczyć, że człowiek przygotowuje się do ostatecznego spotkania z Bogiem, a nie tylko na konkretne święta. Bo za chwilę powiemy „święta, święta i po świętach”. Kiedy przygotowujemy się na święta Wielkiej Nocy, to de facto chcemy zmienić się na stałe. Wielki Post ma nas zmienić na stałe.

Jak przygotować się do Wielkanocy? Chociaż trochę przesunąć wskazówkę swoich możliwości. Każdy jest inny. Trzeba zobaczyć, co w duszy gra, z czym mam największy problem. I podjąć ciężką pracę. Bo to jest ciężka praca.

**Mam wrażenie, że w innym miejscu jest dzisiejszy świat, a w innym Kościół. Być może dziś, żeby zaprosić ludzi do przeżywania Wielkiego Postu, trzeba powiedzieć im coś więcej niż to, żeby poszli na rekolekcje i zaliczyli spowiedź albo w ogóle powiedzieć co innego?**

Pamiętajmy o tym, że Kościół to jest żywy organizm, a nie tylko

i wyłącznie kościelna ambona. Istotne jest więc, jak o nadziei mówią ludzie, którzy żyją w społeczeństwie. Doświadczenie wiary i Chrystusa musi płynąć z Kościoła, który jest w świecie, a ten tworzą wszystkie osoby ochrzczone. Być może my, ludzie wiary, nie potrafimy jej uzasadnić? Może nie tylko jesteśmy mało czytelnymi, ale nie komunikujemy tego, czym żyjemy?

**Chce ojciec powiedzieć, że wierni z ławek mają taką samą odpowiedzialność jak ojciec? Nie zgadzam się.**

Pewnie inną. Ta odpowiedzialność jest uzależniona od tego, do kogo

mówimy, jaki mamy autorytet i jak szeroko dociera nasz przekaz. Natomiast na mocy chrztu, Chrystus mówi do każdego „Idźcie i czyńcie uczniami”. Pierwszym zadaniem kapłana jest głosić słowo, ale on ma jeszcze udzielać sakramentów, czyli robić to, czego nie może każdy. Natomiast do dawania świadectwa i mówienia tego, kim dla nas jest Jezus, powołany jest każdy.

**Katolicy przeżywają Wielki Post coraz bardziej świadomie. Chyba kończymy z głodówkami bez refleksji, wyrzekaniem się zabaw dla zasady i czytaniem modlitw z książeczki do nabożeństw. Próbuje się za to być ciut bardziej dobrzy. Więcej ze sobą rozmawiać. Czy Wielki Post nie jest dobrą okazją do tego, by po prostu bardziej być dla innych? Choćbyśmy mieli wysłuchać kogoś przy drinku i głośnej muzyce w klubie.**

Te metody duszpasterskie są różne. Natomiast Wielki Post ma określony charakter. To nie jest tylko kwestia katolików, ale każdej dużej religii. Sama istota postu sprawia, że prowadzimy życie bardziej ascetyczne. On ma charakter pokutny. I na to trzeba się zgodzić.

**Jest ojciec zakonnikiem. Próbuje zrozumieć to przywiązanie do ascezy. Ale naprawdę to nie chodzi o to, żeby być trochę bardziej dobrym - dla innych i dla siebie?**

Słowo Boże mówi, że istotą postu jest zerwanie z grzechem. Na pewno są tego różne formy. Pani wspomniała o tych głodówkach. One wcale nie są takim złym sposobem na zmianę...

**O nie. Dla mnie w ogóle nie są żadnym sposobem na zmianę. Chyba nigdy nie wpadłabym na pomysł, żeby się tego podjąć. Ale obserwowałam ludzi, którzy to praktykowali. I chyba oni sami nie widzieli w tym sensu.**

Chodzi właśnie o to, żeby robić wszystko z sensem. Jeżeli ktoś ma stosować pewne praktyki, np. postne, a ich nie rozumie, to faktycznie niech sobie odpuści. Ja w ogóle uważam, że życie człowieka wierzącego powinno być niezwykle świadome. Wiem, dlaczego wierzę. Wiem, dlaczego robię to, a nie co innego. Jeśli robię coś, czego nie rozumiem, to staram się zrobić wszystko, żeby to zrozumieć. Proste.

**Tylko jeżeli pokuta i nawrócenie jest wielkopostnym obowiązkiem każdego wiernego, to jest też obowiązkiem Kościoła jako wspólnoty, który - tak jak człowiek - nie tylko przybliża do Boga, ale też krzywdzi i od niego oddala.**

Kościół jako wspólnota ludzi jest wezwany do wrażliwości na zło. Również na to zło, które dzieje się w szeregach ludzi wierzących. Czyli innymi słowy, Kościół jest wezwany do tego, żeby żyć w prawdzie. Nie chciałbym sprwadzać szczególnej wrażliwości człowieka na dobro i zło tylko do Wielkiego Postu. Jak Wielki Post się skończy, to nie oznacza, że ja będę mógł wrócić do zła.

#### Teraz to ojciec odwraca kota ogonem.

Zdaję sobie z tego sprawę. Chciałem tylko pokazać, że to byłoby bardzo smutne, gdyby okazało się, że Kościół nawraca się tylko w czasie Wielkiego Postu.

#### Ale to właśnie w Wielkim Poście mamy specjalny dzień poświęcony pokucie za grzechy wykorzystania seksualnego nieletnich w Kościele.

Tak, w pierwszy piątek Wielkiego Postu. Taka intencja była u nas też dołączona do modlitwy wiernych. W wielu kościołach tę modlitwę podjęto. Ona jest trudna. Tym bardziej, że bardzo często tę modlitwę podejmują osoby, które nie miały nic wspólnego z tą krzywdą.

#### Dziwne jakby podejmowały osoby, które miały coś z nią wspólnego. Ksiądz Tomáš Halík w swojej książce „Odkrywanie wspólnoty” jest przekonany, że Kościół przyszłości, obok duszpasterstwa wierzących oraz misji zorientowanej na pozyskiwaniu nowych członków, będzie musiał rozwinąć trzeci rodzaj posługi: „duchowe towarzyszenie poszukującym”. Czy Wielki Post to nie jest dobry czas, by wyjść do tych, którzy sytuują się na marginesie świata dogmatów i obrzędów religijnych?

To jest bardzo dobry czas, bo on prowokuje do rozmów. Na przykład takiej, jak nasza. Wielki Post jest świetny, ponieważ zaczynamy rozmawiać o tym, co jest istotne w świecie. Ja się całkowicie podpisuję pod tym, co mówił ks. Tomáš Halík. Jestem przekonany, że nasz Kościół musi być Kościołem towarzyszącym. Myślę też, że my jesteśmy w stanie jako ludzie wierzący i niewierzący żyć obok siebie w pewnej harmonii.

#### Akurat.

To znaczy jesteśmy w stanie nie skakać sobie do gardeł. Będą punkty zapalne, ale generalnie wspólne życie jest możliwe. Jednak tylko wtedy, kiedy człowiek nie boi się konfrontacji ze światem. Lęk, który go przed tym powstrzymuje, często wynika z tego, że niektórzy nie umieją uzasadnić swojej wiary czy nie mają tej tożsamości wiary na tyle dobrze ukształtowanej, by wyjść do świata i narazić się na konfrontację.

#### To dlaczego Kościół krzyczy do ludzi niewierzących, żeby się nawrócili? Ich brak wiary to ich prawo, a nie grzech. Nie da się zmusić do wiary. Nawrócenia potrzebują ludzie, którzy krzywdzą. To jest duża różnica.

Z tym krzyżowaniem to lekka przesada... Nigdy nie krzychałem do niewierzących, by się nawrócili. Pytanie, jak zdefiniujemy nawrócenie. Jeśli zdefiniujemy jako odwrócenie się ku dobru, to dla mnie jako dla człowieka wiary Bóg jest źródłem wszelkiego dobra. Więc dla mnie nawrócenie to zwrócenie się ku Bogu. Oczywiście, możemy to różnie definiować. Możemy też stopniować dobro. Może być dobrze, może być lepiej, może być najlepiej. A ja chcę pójść w najlepszą stronę. W stronę Boga.

#### A jak wychodzi się do poszukujących? Na pewno nie krzyżowaniem z ambony „Nawróćcie się”, jakkolwiek byśmy te słowa definiowali.

Myślę, że pierwszym krokiem do odkrycia tego, czy ktoś jest poszukujący, to jest umiejętność nawiązania relacji. Czyli stworzenia takiego poczucia bezpieczeństwa, aby ktoś nie bał się powiedzieć nam o sobie. O tym, kim jest. Dlaczego tak uważa. Aby nie bał się samego faktu, że jest daleko od Kościoła. Bo widzi Pani, ja chodzę cały czas w habicie i jestem bardzo czytelny. Ktoś, kto ze mną rozmawia, może spodziewać się, co usłyszy. A jak pani będzie z kimś rozmawiała, to na początku nie będzie wiadomo, kim pani jest. Wydaje mi się, że osobom świeckim łatwiej jest wejść w pewną relację. Ja czasami muszę włożyć naprawdę dużo wysiłku, żeby swoim habitem nie wystraszyć kogoś. Jednak niezależnie od tego, kto szuka, wątpliwych odnajduje się przez otwarte serce. Przez zrozumienie, że ktoś może być identycznie przekonany do swojej wątpliwości, jak ja do swojej wiary.

Nabożeństwa odbywające się podczas Wielkiego Postu w kościołach, czyli droga krzyżowa i gorzkie żale, są rozważaniem męki oraz śmierci. Tylko ja mam głębokie przekonanie, że ludzie dziś doskonale wiedzą, czym jest krzyż, czym jest ból, czym jest cierpienie. Są ludzie, którzy rozważają to każdego dnia, walcząc np. z chorobą, swoją czy bliskiej osoby. Czy nie jest tak, że dziś bardziej potrzebujemy usłyszeć o nadziei, o sile życia, która jest przeciwieństwem tych Świąt? I żeby mnie ojciec dobrze zrozumiał, nie chodzi mi o to, żeby iść na skróty. Ale mam wrażenie, że chrześcijaństwo rozumie już mękę, ale nie rozumieją jeszcze tej wielkanocnej radości.

Ja się z Panią zgadzam i nie zgadzam. Współczesny świat w pełni rozumie, czym jest cierpienie. Pełna zgoda. Tego cierpienia jest naprawdę dużo, szczególnie tego psychicznego i duchowego. Ono jest wyniszczające. I człowiek faktycznie musi usłyszeć o nadziei. Ale z czym się nie zgadzam? Dla mnie droga krzyżowa to jest pokazanie, że ja w tym cierpieniu nie jestem sam. Że Bóg mnie całkowicie rozumie, bo on już doświadczył tego wszystkiego, co ja. Mało tego, daje mi jeszcze siłę i nadzieję, żeby z tego cierpienia wyjść. Jezus chwytą nas za rękę i mówi chodź ze mną, a zobaczysz, że razem damy radę. Że to jest możliwe. Że to życie, mimo cierpienia, może być naprawdę piękne.

#### Myślę, że wielu ludzi nie przyjąłoby tego, co ojciec teraz mówi. Wziąć za rękę może nas tylko człowiek. A żeby dokonać tak metafizycznego rozumowania, trzeba po prostu mieć w sobie dużą wiarę. Może dziś trzeba nie tylko mówić ludziom o Bogu, ale też czasami o Nim pomilczeć? Nie szukać odpowiedzi na siłę? Bo czasami jej nie ma.

Ja myślę, że milczenie, które potrzebne jest w Kościele powinno zamieniać się na obecność. Ona dokonuje się dosłownie w tym, co mówi Jezus. Płacicie z tymi, którzy płaczą. Śmiejecie się z tymi, którzy się śmieją. Bądźcie obok siebie. Towarzyszcie sobie. Cisza jest szczególnym momentem obecności. Jest wtedy, kiedy ja już nic nie mówię, tylko po prostu jestem. Są takie momenty, że nie chcemy już, żeby ktoś nam coś tłumaczył albo sami nie chcemy już komuś czegoś tłumaczyć. Tylko chcemy po prostu być. W Wielkim Poście jest też taki szczególny moment ciszy w liturgii. To jest ten czas po wydarzeniach Wielkiego Piątku do Wigilii Paschalnej, kiedy w kościele jest absolutna cisza. Cisza konieczna. Do spotkania.

Ks. Jacek Prusak napisał kiedyś, że milczenie Boga to największy skandal wiary. Ale jednocześnie jej istota, bo Bóg nie tylko milczy, ale jest milczeniem. Czy ci, którym brakuje wiary, którym brakuje słów, którzy czują się zranieni, odrzuceni, rozczarowani, mogą w te Świąta po prostu pomilczeć? Jasne. Cisza może być sposobem. Cisza może być modlitwą. Jest taka definicja modlitwy, że modlitwa to jest rozmowa z Bogiem. Ale ja myślę, że modlitwa to jest trwanie przy Bogu. Dwie osoby mogą siedzieć obok siebie, milczeć i doskonale się rozumieć. A nawet być po tym bliżej, niż jakby ten czas przegadały. I tak samo jest z Bogiem.

Rozmawiała JUSTYNA GLAPIAK



Niech zbliżające się  
**Święta Wielkanocne**  
spędzone w gronie najbliższych  
przyniosą Państwu wiele radości,  
ciepła i optymizmu



Powiatowy Bank Spółdzielczy  
we Wrześni



Zerków, Puzdry, Miłosław, Kótaczkowo, Września,  
ul. Rynek 9 ul. 11 listopada 1 ul. Zamkowa 2 Pl. Wł. Reymonta 3 ul. Warszawska 36

[www.pbswrzesnia.com.pl](http://www.pbswrzesnia.com.pl)



RENAULT

ABIS Firma Motoryzacyjna s.c.  
Irena i Bogdan Spochacz

ul. Wrzesińska 30/27  
63-000 Środa Wlkp.

Telefon: 061/285-28-42

Fax: 061/285-28-42

[www.renault.spochnacz.pl](http://www.renault.spochnacz.pl)

e-mail: [biuro@renault.spochnacz.pl](mailto:biuro@renault.spochnacz.pl)

Zdrowych i spokojnych  
Świąt Wielkanocnych



w imieniu całego zespołu  
życzą Irena i Bogdan Spochacz

Auto Salon Serwis Bogdan Spochacz  
ul. Wrzesińska 27/30,

63-000 Środa Wielkopolska  
tel./fax 61-285-80-10, kom. 602 720 921

[kfigaj.spochnacz@peugeot.com.pl](mailto:kfigaj.spochnacz@peugeot.com.pl)

[www.spochnacz.peugeot.com.pl](http://www.spochnacz.peugeot.com.pl)



PEUGEOT



Z okazji zbliżających się  
Świąt Wielkanocnych,  
dużo zdrowia, pogody ducha,  
Smacznego jajka i mokrego dyngusa.

życzy Gminna Spółdzielnia  
„Samopomoc Chłopska” w Jarocinie



Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych  
wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny  
i wiarą w sens życia,  
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu  
Zmartwychwstania Pańskiego  
oraz smacznego Święconego  
w gronie najbliższych osób



**Jan Grzesiek**  
radny Sejmiku  
Województwa Wielkopolskiego

Zdrowych, pogodnych  
Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiary, nadziei i miłości.  
Radosnego, wiosennego  
nastroju, serdecznych  
spotkań w gronie rodziny  
i wesołego Alleluja.

Z.P.H.U. Zuzanna Barczak  
**FIRMA CUKIERNICZA**

Potarzyca, ul. Spółdzielcza 15, 63-200 Jarocin tel.: (62) 740-46-85, [www.cukierniabarczak.pl](http://www.cukierniabarczak.pl)

*Tomasz Klemm*

Z okazji zbliżających się  
Świąt Wielkanocnych,  
najserdeczniejsze życzenia:  
dużo zdrowia, radości,  
smacznego jajka,  
mokrego dyngusa,  
mnóstwo wiosennego  
 optymizmu  
oraz samych sukcesów

składa  
Stolarstwo Meblowe  
Tomasz Klemm

Mieszków, ul. Radliniecka 10, 63-200 Jarocin  
tel. 602 503 730 | e-mail: [tomaszklemm@op.pl](mailto:tomaszklemm@op.pl)

Szanowni Państwo!

Nadchodzi czas, aby zatrzymać się w pędzie dnia codziennego.  
Wrócić myślami do sensu życia.

Do tego, aby pielęgnować każdą chwilę z bliskimi.  
Do chwili zadumy i refleksji nad tym,  
co Zmartwychwstały Pan chce przekazać przez to wydarzenie.

Niech nadchodzące Święte Triduum Paschalne,  
będzie wyjątkowym czasem dla każdego z nas.

*J. Paul*



**Jan Dziedziczak**

Posel na Sejm RP  
Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Pełnomocnik Rządu ds. Polonii  
i Polaków za Granicą



Z TRADYcją W NOWOCZESNOŚĆ

**smacznie i naturalnie**  
*od 135 lat*

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Jarocinie  
ul. Wrocławska 53, tel. (62) 747-35-77  
[marketing@osmjarocin.pl](mailto:marketing@osmjarocin.pl), [www.osm-jarocin.pl](http://www.osm-jarocin.pl)

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiary, nadziei i miłości.  
Radosnego, wiosennego nastroju,  
serdecznych spotkań w gronie rodziny  
i wśród przyjaciół  
oraz wesołego Alleluja.

życzy  
Rada Nadzorcza i Zarząd  
Okręgowej Spółdzielni  
Mleczarskiej w Jarocinie



**CO MOŻNA ROBIĆ W CHRZANIE? TRZEĆ CHRZAN NA CZAS ALBO UGOTOWAĆ POTRAWĘ Z UŻYCIEM TEGO WARZYWA. W konkursowych zmaganiach wzięły udział przedstawiciele 104 Kół Gospodyń Wiejskich z terenu całej Wielkopolski.**

Konkurs „Wielkopolskie Tradycje Kulinarne” został zorganizowany w Chrzanie w sobotę 1 kwietnia przez samorząd województwa wielkopolskiego oraz gminę Żerków. W rywalizacji, która odbywała się w dwóch kategoriach, mogły wziąć udział Koła Gospodyń Wiejskich z terenu całego województwa. Pierwsza z konkurencji dotyczyła potraw wielkanocnych przygotowanych z użyciem chrzanu. Przyprawa mogła wchodzić w skład przepisu lub być dodatkiem. W drugiej liczyła się sprawność i dobra strategia, ponieważ polegała ona na tarceniu chrzanu na czas. Każda z dwuosobowych drużyn robiła to przez 4 minuty. Kryterium przyznania nagród i wyróżnień była waga produktu.

W tej konkurencji największym problemem okazał się naturalny aromat, który przyprawiał zawodników o łzy. W wielu zmaganiach z tarką z takim zaangażowaniem, że popłynęła również krew z przytartych w ferworze walki dłoni. Jak trudno jest utrzymać twardego korzenia mogli się przekonać również przedstawiciele władz: marszałek Krzysztof Grabowski, poseł Andrzej Grzyb oraz burmistrz Żerkowa Michał Surma. Najlepszy okazał się parlamentarzysta, który jak sam przyznał, miał doświadczenie w tej kwestii wyniesione z rodzinnego domu.

Marszałek Krzysztof Grabowski podkreślił, że w naszej tradycji chrzan nieodłącznie związany jest ze Świętami Wielkanocnymi oraz białą kielbasą. Wyjaśnił, że z inicjatywą zorganizowania konkursu wyszła Maria Wiśniewska, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Chrzanie. Odzew ze strony KGW zaskoczył organizatorów, bo swoje zgłoszenia przysłały aż 104 miejscowości. Z trudem pomieszczono się w miejscowej hali sportowej. Przy ocenie potraw brany był pod uwagę przede wszystkim smak, ale i pomysłowość w podaniu i prezentacji przygotowanych dań. Na wielu stoiskach serwowano żurek oraz różnego rodzaju mięsa w sosie chrzanowym. Ale były również domowe nalewki i ciasta wielkanocne. Dwie komisje, które próbowały po 52 dania, nie miały łatwego zadania.

W trakcie imprezy, która trwała ponad 6 godzin, wystąpił zespół „Chrzanianki” z miejscowych KGW oraz uczniowie, którzy przedstawili inscenizowaną opowieść o wrywaniu chrzanu, napisaną w gwarze wielkopolskiej. Niespodzianką dla wszystkich był koncert w wykonaniu zespołu folklorystycznego „Równica” z Ustronia k. Wisły, który przyjechał na zaproszenie marszałka województwa wielkopolskiego.

Po zmaganiach konkursowych oraz uczcie dla ciała i ducha przyszedł czas na wręczenie podziękowań wszystkim KGW. Oprócz dyplomów otrzymały słoiczki z... chrzaniem. Na zakończenie w każdym z konkursów wręczono po 20 wyróżnień o wartości 500 zł oraz trzy nagrody główne: 1.500, 1.300 i 1.000 zł.

Z terenu Ziemi Jarocińskiej wyróżnienia otrzymały: KGW Nasz Bachorzew (w kategorii potrawy za pieczeń rzymską) oraz KGW Twardów, KGW Chrzan i KGW Lisew (w tarceniu chrzanu na czas).

# POPLYNĘŁY ŁZY I KREW. W CHRZANIE TARLI CHRZAN NA CZAS



KGW Rozwojowe Tarce



KGW Szczonów



Według zapewnień organizatorów konkurs w Chrzanie ma zostać zorganizowany również w przyszłym roku. W pierwszej edycji wzięły udział 104 KGW z całej Wielkopolski

W kategorii potraw najwyższą ocenę uzyskała peklowana karkówka w sosie chrzanowym z ziemniakami i buraczkami przygotowana przez KGW Bukowiec „Ach te baby”. W zmaganiach z tarką najlepszy wynik - 520 g - uzyskała drużyna z Komornik nad Męcina.



KGW Chrzan (wyróżnienie)



KGW Lisew (wyróżnienie)



KGW Twardów (wyróżnienie)



KGW Antonin



KGW Nasz Bachorzew (wyróżnienie)

# HISTORIA NIEZWYKŁA BÓG DAŁ MI DRUGĄ

**Opowieść Kateryny to historia niezwykła. Dramat, któremu, dzięki ogromnemu szczęściu i niezwykłej determinacji bohaterki, udało się dopisać happy end.**



Gubernator obwodu donieckiego - Pawło Kyrylenko - zaapelował do kierowców wyjeżdżających własnym środkiem transportu przez tzw. zielony korytarz, aby zabierali ze sobą jak najwięcej ludzi. Trasa korytarza humanitarnego prowadziła do Zaporozża.

#### BUS Z NAPISEM WARTA POZNAŃ

Oprócz Kateryny i jej córki w samochodzie znalazło się miejsce także dla jej ojca, siostry z synem, sąsiadki z dwójką dzieci oraz mamy. Jeżdżąc samochodem tylko do pracy, Kateryna zużyła bardzo mało paliwa, dlatego też udało jej się dojechać bez dodatkowego tankowania aż do Zaporozża. Do granicy z Polską dotarli po 4 dniach. W Ukrainie jest zakaz jazdy nocą. Po przekroczeniu granicy pierwszą miejscowością, która przyjmowała uchodźców, była wieś

Lubycza Królewska. - Nie czekaliśmy długo na granicy, bo to był już 20 marca - wspomina.

Katerynie trudno było na początku przyzwyczaić się w Polsce do nowych warunków. W dzień była zdezorientowana. W nocy nie mogła spać. - Nie było wojny, straży, żołnierzy, a ja musiałam się sama nami wszystkimi zająć - relacjonuje. - W ośrodku pomocy w Lubyczy pani siedząca za stolikiem długo zastanawiała się, dokąd nas wystać: „Kraków nie, Warszawa nie, teraz dużo ludzi przyjmuje Łódź. Poczekaj, zaraz tutaj przyjedzie po ludzi duży bus i ty po prostu będziesz za nimi jechać” - powiedziała. I przyjechał z napisem Warta Poznań - wspomina ze śmiechem.

Popularność Polski jako kraju docelowego dla uchodźców z Ukrainy powoduje, iż obywatele tego państwa przodują w statystykach osiedlania się i podejmowania pracy w naszym kraju.

W nieco ponad 26-tysięcznym Jarocinie mieszka dziś i pracuje około 3 tysięcy Ukraińców i Ukrainek.

Uciekinierzy zza wschodniej granicy nie mają większych problemów z komunikacją z Polakami czy też adaptacją do nowych warunków życia. Sytuacji tej sprzyja nie tylko bliskość geograficzna, ale i kulturowa. Na obczyźnie jednak życiem ich rządzi często ślepy przypadek. - Przed odjazdem rozmawiałam z kierowcą autobusu - wspomina. - Zaproponował, abyśmy wymienili się numerami telefonów. Umówiliśmy się, że gdybym źle skręciła, będzie mógł się wtedy ze mną skontaktować. Pojechaliśmy, a ja oczywiście gdzieś na rondzie pod Warszawą zgubiłam się. Miałam już wtedy wszystkiego dość. Ale Dawid - bo tak miał na imię kierowca - zadzwonił do mnie i powiedział: ty do żadnej Łodzi nie pojedziesz i od razu skontaktował

5.30 nad ranem. Dzwoni telefon. W słuchawce zdenerwowany męski głos. - Kateryna, musisz szybko jechać na stację benzynową zatankować samochód!

- To był mój kolega z pracy. Od razu domyśliłam się, co się stało - wspomina feralny poranek 24 lutego 2022 roku Kateryna Sokolova, do niedawna mieszkanka Mariupola. - W nocy nic nie słyszałam, nie było żadnych syren. Pierwszym miastem, które tego dnia bombardowali, był Kijów. Krótco potem wojna dotknęła jednak i nas.

Kiedy Kateryna dojechała na stację benzynową, dochodziła 6 rano. Była 2. w kolejce do dystrybutora. Gdy kilkanaście minut później odjeżdżała, sznur samochodów sięgał już końca ulicy. - Miałam szczęście. Zawiozłam córkę do mamy i pojechałam szybko do pracy. Jeździłam tam jeszcze 2, 3 dni. Potem niemożliwe było już jeździć po mieście - wspomina.

#### TAM ZAWSZE COŚ SIĘ DZIAŁO

Mariupol jest miastem portowym, usytuowanym nad Morzem Azowskim w obwodzie donieckim. Przed wojną żyło w nim około 400.000 ludzi. Z uwagi na tłący się tam od 2014 roku konflikt, ci mieszkańcy, którzy mieli swoje domy od strony Doniecka, często słyszeli dochodzące stamtąd odgłosy wystrzałów. Byli do nich przyzwyczajeni. - Tam zawsze coś się działo. Był to taki cichy konflikt, który tlił się tam od ośmiu lat. Wszyscy zdążyli się przyzwyczaić do dochodzących z tamtego kierunku odgłosów wojny.

Pierwszego dnia inwazji w Mariupolu pracowały jeszcze sklepy. Mieszkańcy w naturalnym odruchu zaczęli wykupywać wszystko to, co pojawiło się na półkach. Po dwóch dniach nie było już prawie nic. Miasto powoli zaczęło pogrążyć się w chaosie wojny. Gdy rozpoczęły się bombardowania, główne ulice szybko zostały pozamykane. Ogrzewanie w mieście wyłączono od razu. Prąd po czterech dniach. Po tygodniu płynąć przestał gaz. - Żyłam w jednym końcu miasta, moja mama w innym, siostra też gdzie indziej - wspomina tamte chwile Kateryna. - Nie mogłam co chwilę do nich jeździć. Postanowiliśmy więc, że zamieszkamy wszyscy razem u naszej mamy. Miała fajną piwnicę. Pierwszy tydzień nie baliśmy się. Gdy wyły syreny, siedzieliśmy wszyscy w pokojach, lecz potem było już strasznie i woleliśmy zejść do piwnicy.

Mieszkanie mamy Kateryny zostało odpowiednio przygotowane na wypadek bombardowania. Zaklejone i zabezpieczone starymi drzwiami okna chroniły

mieszkańców przed odłamkami szkła. - Podczas bombardowań siedzieliśmy wszyscy w korytarzu albo w łazience, gdzie nie ma okien. Było bardzo zimno. To był początek marca. Na dworze 7 - 10 stopni. U nas jest dużo chłodniejszy klimat niż w Jarocinie. Nie było ogrzewania, więc temperaturę w domu mieliśmy tylko nieco wyższą niż na zewnątrz - wspomina.

#### MAMA ZACZĘŁA KRZYCZEĆ: UCIEKAJCIE!

Z dnia na dzień sytuacja mieszkańców miasta stawała się coraz bardziej dramatyczna. Tuż przed wyjazdem Kateryny z Mariupola Rosjanie zbombardowali znajdujący się w centrum miasta teatr. Pod gruzami budynku zginęło wtedy 300 osób. Na ulicach obrazy jak z apokalipsy. Leżące przy drogach trupy ludzi, podziurawione samochody, zięjące pustką okien poczerniałe bloki. Rozstrzelani ludzie, rozstrzelane samochody, rozstrzelane domy. W podwórkach i na trawnikach prowizoryczne, płytkie groby. Agonia mordowanego miasta. Dzień po dniu, dom po domu, kwartał po kwartale, ulica po ulicy. Mariupol - piekło, którego już nie ma.

- To było straszne - wspomina. - Gdy walki nasiliły się, niemożliwe było opuścić piwnicę. Bili się niemal non stop. Zdarzały się jednak krótkie przerwy, w których ludzie mogli wyjść ze swych schronów na ulicę, by chociaż ugotować sobie tam ciepły posiłek. Ostatniego dnia, gdy zaczęli walczyć, spadłam ze schodów i skrzyłam mocno nogę. Moja mama zaczęła wtedy krzyczeć: „Uchadi! Uchadi!” (uciekajcie).

Wszystkie samochody, które ludzie postawili na podwórku domu, w którym mieszkała Kateryna, były rozwalone. Los jednak i tym razem okazał się dla niej łaskawy. Gdy wprowadzała się w pierwszych dniach wojny do mamy, przed jej blokiem nie było już wolnego miejsca. Zaparkowała więc swoje auto nieco dalej, tam, gdzie nie było drzew. To okazało się być kluczowe. Samochód przetrwał i pomimo ciężkiego ostrzału - autu nic się nie stało.

- To był 16 marca - opowiada. - Z Kijowa większość ludzi wyjechała już 25, 26 lutego. My nie mogliśmy tego zrobić wcześniej. Ruscy nie puszczali. Moja mama była strasznie zestresowana. Wsiedliśmy do mojego Nissana Note, nie wiedząc, czy uda nam się wyjechać z miasta, czy też nie. Przypadkowo dowiedzieliśmy się od ludzi, którzy mieli odwagę chodzić po Mariupolu, że widzieli niedaleko jadącą kolumnę samochodów. Ruszyliśmy więc za nimi. Udało się.

# WYKŁA: DŁUGĄ SZANSĘ



rondo, a ja od razu uuu... fajne miasto. Podoba mi się! Była wtedy co prawda bardzo brzydka pogoda, ale i tak mi się spodobało. No to Dawid mówi: „dawaj, napiszemy do burmistrza twoje CV”.

## BÓG DAŁ SZANSĘ NA ZBUDOWANIE WSZYSTKIEGO OD NOWA

Kateryna studiowała na Donieckim Państwowym Uniwersytecie Zarządzania. Przed wojną w Ukrainie była asystentką mera Mariupola oraz wykładowcą w Mariupol State University w Katedrze Hotelarstwa i Gastronomii. Wysłała więc swoje CV burmistrzowi Jarocina, a ten po niecałym tygodniu zaprosił ją do siebie na spotkanie.

Dziś jest pełnomocnikiem ds. uchodźców i pomocy humanitarnej dla obywateli Ukrainy w Jarocinie. - Dostać coś, przywieźć, ogarnąć czy też zorganizować - to jest praca, w której czuję się najlepiej - mówi.

Od kilku miesięcy Kateryna lub jak często każe się do siebie zwracać - Kasia - wraz ze swoją córką Mariją wynajmuje mieszkanie na coraz to bardziej multikulturowym osiedlu Konstytucji. Wojna rozdzieliła jednak rodzinę. Jej siostra oraz mama, która podjęła pracę, pozostały w Solcu Wielkopolskim. Choć Kateryna pochodzi z Mariupola, nie ma wrażeń, że mieszkając w Jarocinie, żyje w małym mieście. Lubi kameralne miejscowości, jednak wspominając swoje rodzinne miasto poważnieje. - Nie mam, do czego wrócić - mówi, patrząc w okno. - Mój dom zawalony. Zresztą ja nie pojadę tam, dopóki Mariupol nie powróci do Ukrainy. Wszystkie nasze bloki, w których mieszkaliśmy, zostały zrównane z ziemią. No nie ma dosłownie nic, zero. Blok, w którym mieszkała moja mama, spłonął - zamyśla się na chwilę, marszcząc brwi. - Zaczynam teraz tutaj wszystko od początku. Chcę, aby moja córka mieszkała w Unii, miała tu fajną pracę i zawód. Cieszę się, że wszyscy żyjemy. To najważniejsze. Jeżeli masz ręce do pracy, to wszystko możesz potem kupić. Bóg zachował mnie przy życiu. Dał mi drugą szansę, dlatego buduję tu wszystko od nowa. Teraz tu żyję.

MACIEJ BEGAŃSKI

się z żoną, aby ta przygotowała nam pokój. Dawid mieszka w Solcu Wielkopolskim. Gościliśmy u niego dwa i pół miesiąca - opowiada.

Kateryna zdaje sobie sprawę, iż podstawową umiejętnością niezbędną do tego, by rozpocząć samodzielne życie w nowym kraju, jest znajomość języka. Od tego bowiem w ogromnej mierze zależy nawiązanie bezpośrednich kontaktów z nowym otoczeniem czy też znalezienie pracy. - Znam angielski, ale wiedziałam, że muszę uczyć się polskiego - mówi. - Rozumiałam od początku to, co do mnie mówią, ale było mi wstyd zacząć mówić po polsku. Z początku chodziłam do szkoły językowej w Środzie Wlkp., ale potem zaczęłam się uczyć sama. Oglądałam nawet filmy bez tłumaczenia, takie jak *Ogniem i mieczem* - opowiada, śmiejąc się. - Któregoś razu pojechałam z Dawidem do Jarocina. Miał tutaj jakąś sprawę do załatwienia. Wjechaliśmy na



Bank Spółdzielczy  
w Środzie Wielkopolskiej

RADOSNEJ I SŁONECZNEJ WIELKANOCY.  
NIECH TEN WYJĄTKOWY CZAS  
BĘDZIE PEŁEN DOBRYCH SPOTKAŃ  
Z BLISKIMI, WYTCHNIENIA OD CODZIENNOŚCI  
I KORZYSTANIA Z UROKÓW WIOSNY

ŻYCZĄ RADA NADZORCZA, ZARZĄD  
ORAZ PRACOWNICY BANKU

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PLACÓWEK!



**Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,  
przepelnionych wiarą, nadzieją i miłością.  
Radosnego, wiosennego nastroju,  
serdecznych spotkań w gronie rodziny  
i wśród przyjaciół  
oraz wesołego „Alleluja”**

życzą Właściciele i Pracownicy  
Piekarni Maratońska

PIEKARNIA  
MARATOŃSKA  
CUKIERNIA

**ZABÓJSTWO RUDOLFA TRÄNKNERA WSTRZĄSNĘŁO POWOJENNYM JAROCINEM. POTOMKOWIE TYCH, KTÓRZY GO ZNALI, WCIAŻ ZASTANAWIAJĄ SIĘ, KTO I DLACZEGO ZABIŁ NIEMCA, KTÓRY MIAŁ WIELU POLSKICH PRZYJACIÓŁ I SŁUŻYŁ W NASZYM WOJSKU. Czy mord był rodzajem samosądu? Gazeta dotarła do być może ostatniego żyjącego świadka tragedii, a także niepublikowanych dokumentów, które rzucają zupełnie inne światło na życie zamordowanego Jarociniaka.**

O śmierci Rudolfa Tränknera pisał w kwietniu 1996 roku na łamach „Gazety Jarocińskiej” historyk i regionalista Piotr Marchwiak. W swoim tekście cytował informację z metryki śmierci:

„Jarocin, dnia 21 marca 1945 r. Komenda Powiatowa MO w Jarocinie donosi pisemnie, że kupiec Rudolf Helmut Tränkner, samotny, ewangelickiego wyznania, zamieszkały w Jarocinie, ul. Mickiewicza 4, urodzony w Jarocinie dn. 26 października 1905, syn zmarłego właściciela drukarni Roberta Tränknera i jego żony Berty Ernestyny Emmy z domu Guder, zamieszkałej w Jarocinie, umarł w lesie za cmentarzem katolickim dnia 20 marca roku 1945 o godzinie niewiadomej.”

#### JAROCINIAK: WIDZIAŁEM CIAŁO RUDIEGO TRÄNKNERA

W tym roku mija 78 lat od tamtych wydarzeń. Dlaczego do nich wracamy? Ponieważ temat pojawił się całkiem niedawno w trakcie rozmowy z Czesławem Mikołajczakiem, mieszkańcem Jarocina. Jego dziadek i ojciec pracowali w cegielni należącej do Radolińskich. - Cegielnia w Jarocinie była tak duża, że Tränkner - ojciec tego znanego Rudiego, budując domy w Ostrowie Wlkp., brał od nas cegłę. Brał jej dużo, setki tysięcy. Miał dogodny transport kolejną. Zwłoki tego Rudolfa to znalazłem ja z dwoma kolegami - Kanią i Szenfeldem - w tym lasu za cmentarzem. Mieliliśmy po kilkanaście lat. Chodziliśmy zaraz po wojnie na skróty przez las i tory do baraków przy ul. Poznańskiej. Tam był sprzęt wojskowy i tam kradliśmy. Dzięki temu w domu mieliśmy pistolet, rakiety, karabin i amunicję. Sądzieliśmy mieli dwa karabiny. I sobie strzelaliśmy. Dla nas, dzieciaków, nawet cmentarz był swego rodzaju atrakcją - wspominał pan Czesław.

#### TA HISTORIA JEST WCIAŻ ŻYWA W JEGO PAMIĘCI...

- Idziemy dróżką i widzimy, że ktoś leży. Pewnie pijak... Dochodzimy. Przewrócony do zie-

mi. Nogę, lewą albo prawą, miał całą we krwi. Twarzy nie miał, bo była strzaskana. Strzelili mu z tyłu głowy. Stanęli my, jak to chłopaki. Nie wiedzieliśmy, co zrobić. Jeden z kolegów zauważył, że sąsiad ze Staszca jest na ogrodzie. Poszedł mu powiedzieć, że tu jest jakiś zabity chłop. Przyszedł, zobaczył i stwierdził, że weźmie rower i pojedzie to zgłosić. Później wróciliśmy na to miejsce. Sąsiad, który widział, że się tam kręcimy, powiedział nam, że przyszła jakaś pani i pan, wsadzili go we worek i ciągnęli przez las. A gdzie? Nie wiedział, ale pewnie na cmentarz niemiecki. Poszliśmy na cmentarz ewangelicki. Tam była rodzina Kusińskich i jeden chłopak w naszym wieku. Jasiu powiedział nam, że z ojcem kopali grób dla tego zabitego. Zrobili taki grobek i przykryli go gałązkami. Po paru dniach przyszedł kolega z Jachowskiego i mu powiedzieliśmy, że znaleźliśmy chłopca, to on nam mówił, że w nocy od strony Poznańskiej słychać było strzały - opowiada Jarociniak.

Droga za cmentarzem, o której wspomina Czesław Mikołajczak, jest do dziś miejscem spacerów. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tragedii, do której tam doszło.

#### CO JAROCIN ZAWDZIĘCZA RODZINIE TRÄNKNERÓW?

Rodzina Tränknerów sprowadziła się do Jarocina w 1901 roku z Wrocławia. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zostali w Jarocinie. Mielili szóstkę dzieci: czterech synów i dwie córki. Byli bardzo przedsiębiorczy. Do rodziny należała m.in. drukarnia, w której wydawano pocztówki z widokami miasta oraz restauracja „Warszawianka” (w czasie wojny przemianowana na „Vaterland”) przy dzisiejszej ul. Mickiewicza oraz budynek na skrzyżowaniu ulicy Mickiewicza i Średniej, w którym przez wiele lat mieściła się siedziba PKO BP. Obie kamienice wybudował w okresie międzywojennym Robert Tränkner, ojciec Rudolfa. Prowadzili tam m.in. pierwsze jarocińskie kino, w którym młody Rudi przygrywał jako taper na pianinie do filmów niemych. Były nawet plany, aby budynek przy ul. Średniej rozbudować i stworzyć dwie sale kinowe. Zachowały się projekty, których nie udało się zrealizować.

- W latach przedszkolnych obudziło się we mnie pierwsze hobby. Była to kinematografia. Spośród wielu obowiązków ojca pracującego w Magistracie, było też odwiedzanie pierwszego w Jarocinie kina niemeego, którego właścicielem był Niemiec o nazwisku Tränkner, w celu policzenia ilości widzów i naliczenia później

## Idziemy dróżką i widzimy, do ziemi. Twarzy nie miał



W zbiorach Muzeum Regionalnego w Jarocinie zachowało się zdjęcie kamienicy Tränknerów przy ul. Mickiewicza.



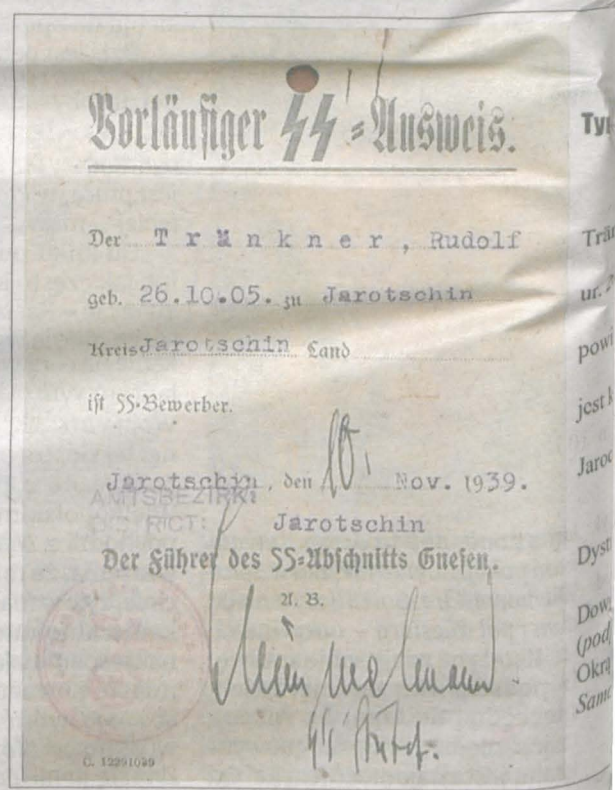
Czesław Mikołajczak z Jarocina wspomina, że wraz z kolegami odnalazł ciało zabitego Rudolfa Tränknera



Kamienica, w której mieściło się kino, znajduje się przy zbiegu ulic Mickiewicza i Średniej - wspominał Kazimierz Pawlak



Przed wojną Rudolf Tränkner służył w wojsku polskim w Krotoszynie



Zachowała się także tymczasowa legitymacja SS, do którego ostatecznie wcielony

przez magistrat podatku. Bileter, starszy pan w liberii, z metalowymi, świecącymi guzikami bardzo uprzejmie witał ojca, który zabierał mnie na tę kontrolę - wspominał w 2015 roku Kazimierz Pawlak, który przyjechał do Jarocina ze Śląska w mundurze górnika przy okazji promocji książki „Skarbonka od Ludwika”. - Do kina wchodziło się od ulicy Średniej. Wnętrze kina stanowiły dwie wąskie sale o pochyłych podłogach, zbiegające się pod kątem prostym. W narożniku wisiał ekran, a pod nim stał fortepian, na którym

w czasie seansu, syn właściciela Rudolf Tränkner, przygrywał melodię - mniej więcej odpowiednią do akcji, jaka była na ekranie. Bardzo mała kabina operatora z jednym aparatem projekcyjnym przylegała do muru znajdującego się w podwórzu. Operator wchodził do niej po żelaznej drabinie. Nieme filmy wyświetlane były z napisami w przerwie między obrazami. (...) Na dachu budynku, w którym mieściło się kino, znajdowała się oszklona kula o dużych rozmiarach, widoczna z daleka szczególnie wieczorem. Kiedy była

oświetlona, oznaczało, że kino jest czynne i trwa seans. Opowiadałno wtedy w mieście, że na kuli najsympatyczniejszy kominiarz Jarocina - Kaźmierczak, zrobił tzw. „stojkę” - czyli stanął na rękach!

Ze wspomnień wynika, że Tränknerowie z Polakami żyli w zgodzie, a Rudolf miał wśród nich wielu przyjaciół. W czasach niechęci do Niemców najpierw jako zaborców, a później okupantów, było to coś rzadko spotykanego. Zaraz po II wojnie w wielu miejscach kraju zdarzały się samosądy.

# że ktoś leży. Przewrócony bo była strzaskana...



Grób Tränknera znajduje się przy kościele ewangelickim

## Tymczasowa legitymacja SS

Tränkner, Rudolf  
ur. 10.05 w Jarocinie  
mieszkał w Jarocinie  
kandydatem do SS.  
Wstąpił do SS 10 listopada 1939 r.  
mieszkał w Jarocinie  
początku Odcinka SS Gniczno  
(adres nieczytelny)  
miał pieczęć z napisem:  
„Wojenna Obrona Prowincji Poznań”.

Rudolf Tränkner nie został



Rudolf Tränkner w polskim mundurze

Jacek Styszyński, syn Stefana Styszyńskiego wspominał, że gdy rodzina jego dziadka Teodora Styszyńskiego została na początku 1941 roku wysiedlona ze swojego mieszkania, mogła wtedy zamieszkać w małym domku, którego właścicielką była Berta Ernestyna Tränkner - matka Rudolfa. Pomagała, nie tylko udzielając im miejsca, ale i na wiele innych sposobów.

## KIM BYŁ RUDOLF TRÄNKNER?

Rudolf urodził się 26 października 1905 roku w Jarocinie.

Z zawodu był kupcem zbożowym. Był jednak bardzo uzdolniony artystycznie. Grał świetnie na skrzypcach i fortepianie. Przygrywał podczas seansów kina niemego. Ze wspomnień tych, którzy go znali, wynika, że był człowiekiem bardzo wesołym, przyjaźnie nastawionym do świata i ludzi. W przyprawie dobrego humoru nie wylewał też za kołnierz. Szczególnie zaś polubił Polaków, co sprawiło, że był uważany przez niektórych za dziwaka. Świetnie mówił po polsku.

„Byłem przypadkowym świadkiem, kiedy Rudi w czasie ostatniej wojny, wieczorem, po wyjściu gości z „Caffe Vaterland” zasiadł przy fortepianie i zagrał głośno „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wiedzieli o tym niektórzy Niemcy, ale traktowali to z przymrużeniem oka - uważali go bowiem za niewiedzonego” - wspominał przed laty w rozmowie z Piotrem Marchwiakiem emerytowany nauczyciel Stefan Styszyński, który był zaprzyjaźniony z Rudim.

W okresie międzywojennym służył nawet w jednostce Woj-

ska Polskiego w Krotoszynie. W czasie II wojny światowej został wysłany na wschodni front, ale wrócił z niego jako inwalida wojenny, ponieważ stracił lewą rękę. Przed wcieleniem do wojska niemieckiego miał na krótko zniknąć, podobno został aresztowany.

## TRÄNKNER KŁAMAŁ, BY NIE TRAFIĆ DO SS?

Z informacji Piotra Marchwiaka wynikało, że Rudi był w SS. Temu faktowi zaprzecza jego siostra Irmgard Tränkner, która w liście wysłanym w sierpniu 1996 roku - a więc po publikacji „G.J.” - do Stefana Styszyńskiego, napisała, że jej brat nie był w SS, tylko w Wehrmachcie. Do takich samych wniosków skłania analiza dokumentów, które znajdują się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Z akt kandydata na członka SS w 109. Pułku można przypuszczać, że Rudolf nie został przyjęty, gdyż orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej brzmiało „niezdający”.

Rudolf Tränkner podał w ankiecie niekorzystne dla siebie dane: chorobę weneryczną (rzeżączkę), a także to, że codziennie wypalał 25 papierosów oraz spożywał od 2 do 3 kufli piwa. Istnieje przypuszczenie, że mógł to zrobić specjalnie po to, aby uniknąć wcielenia do tej osławionej brutalnością również wobec Polaków formacji. Za tym, że nie został wcielony do SS, przemawia również fakt, że nie wydano mu „Tymczasowej Legitymacji kandydata do SS”.

Wystawiono ją co prawda z wyprzedzeniem w dniu 10 listopada 1939 r., ale po negatywnej decyzji Komisji Kwalifikacyjnej SS z dnia 19.11.1939 r. zatrzymano ją w aktach. Jego dokumenty różnią się od akt osobowych jego brata, Gerharda, który został wcielony do SS.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej Tränkner nie uciekał, choć radzono mu, aby jednak wyjechał na Zachód. Na to Rudi miał odpowiadać: „Ja się nie boję Polaków, bo nikomu nie zrobiłem krzywdy.” Wielu miał uratować przed wysiedleniami. Wielu zawdzięczało Niemcowi życie. Wyzwolenie Jarocina nastąpiło 24 stycznia 1945 roku. Tränkner zginął niecałe dwa miesiące później.

Kiedy Piotr Marchwiak pisał swój tekst, nie były znane okoliczności znalezienia ciała. Wiadomo było tylko, że leżącego znaleziono nazajutrz za cmentarzem. Gdy chowano go na ewangelickiej nekropoli, było niewielu ludzi. „Byłem świadkiem pochówku Rudiego Tränknera, bo nie był to pogrzeb,

tylko pochówek” - stwierdził w 1996 roku Stefan Styszyński, który przez wiele lat opiekował się grobem przyjaciela. W tym samym grobie pochowano wcześniej jego brata, Waltera, który zmarł jako dziecko. W 2016 roku ktoś zdewastował grób. Zniszczony został krzyż i tabliczka z nazwiskami. Dzięki staraniom Roberta Kaźmierczaka i jednej z firm pogrzebowych na mogile stanął nowy krucyfiks.

## RUDOLFA TRÄNKNERA ZABITO W SPOSÓB OKRUTNY. DLACZEGO?

Zabójców było trzech. Wszyscy byli funkcjonariuszami jarocińskiego Urzędu Bezpieczeństwa. Strzał był precyzyjny, w tył głowy, wzorem NKWD. Jeden z nich był kupcem, tak samo jak jego ofiara. Wśród możliwych motywów zbrodni pojawia się również rabunkowy. Po zbrodni widywano podobno kata w płaszczu, który wcześniej należał do Rudiego. Czy wiedział za dużo? Czy był świadkiem czegoś, czego nie powinien? Czy wszedł w jakiś zatarg? Czy wiedział o Polakach, którzy współpracowali z Niemcami i donosili na swoich rodaków?

„Rudolfa Tränknera zabito w sposób okrutny i makabryczny. Tajemnicą do dziś są motywy tej zbrodni. Dlaczego go zabili? Nigdy oczywiście nie można wykluczyć wątku kryminalnego. Nie wiemy, skąd go zabrano: z domu czy z ulicy? Fakt, iż dokonali tego trzej funkcjonariusze zbrodniczych organów bezpieczeństwa niczego i nikogo nie usprawiedliwia, ani nie rozgrzesza. Nie zmienia to faktu, że byli to Polacy” - napisał na zakończenie swojego tekstu Piotr Marchwiak. Mimo że od zbrodni mija już 78 lat, nadal wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. W Muzeum Regionalnym w Jarocinie zachowało się niewiele pamiątek po rodzinie Tränknerów m.in. przedwojenna fotografia należąca do nich kamienicy przy ul. Mickiewicza z dużym szyldem.

Do dzisiaj, szczególnie po deszczu, można jeszcze dojrzeć resztki tego napisu reklamowego. Pozostały również inicjały budowniczego i właściciela - Roberta Tränknera - oraz rok 1913 na metalowym balkonie naziemnego budynku. Część pamiątek ocalała dzięki Stefanowi Styszyńskiemu, przyjacielowi Rudolfa. Czy kiedykolwiek dowiemy się, dlaczego zginął?

LIDIA SOKOWICZ

Za pomoc przy realizacji materiału dziękujemy Janowi i Jackowi Styszyńskim.

Mężczyzna w berecie i charakterystycznym fartuchu wkłada w żar surową podkowę. Po chwili wyjmuje rozgrzany do czerwoności metal i kładzie na kowadło. Pewnymi uderzeniami młota formuje materiał. W kolejnym ujęciu dopasowuje podkowę do końskiego kopyta. W tle widać zabudowania ulicy św. Ducha w Jarocinie. Ulicą przejeżdża furmanka, przechodzą ludzie.

To fragment filmu Romualda Sipa. Jarociński fotografik nakręcił materiał ponad 50 lat temu. Bohaterem jest kowal Ludwik Dąbrowski. Na jednym z ujęć widać charakterystyczną łukowatą bramę ceglanego budynku z kominem. Kuźnia przetrwała do dzisiaj, jednak wokół zmieniło się niemal wszystko.

Specyficzny odgłos kutego żelaza roznosił się tutaj od 1890 roku. Choć spadkobierca i obecny właściciel Jan Dąbrowski nie kontynuuje zawodowej tradycji, to z pasją opowiada historię swojej rodziny i starej Kuźni. Miejsce to dla obecnego gospodarza jest szczególne. To tutaj się wychowywał, dorastał, spędzał wszystkie lata swojego życia, uczył się, mieszka i pracuje. To właśnie w budynku Kuźni przy domu rodzinnym pracowali w zawodzie kowala jego dziadek oraz ojciec.

#### HOTEL DLA KONI W JAROCINIE

Interes założył Franciszek Warkocki, dziadek Jana. Początkowo zakład mieścił się przy ulicy Świętego Ducha 53 - bliżej wieży ciśnień. Obok znajdował dom rodzinny, gdzie w 1868 urodził się ojciec bohatera filmu Romualda Sipa. Tu się wychowywał i dorastał. Rodzice zajmowali się rolnictwem, ale oprócz tego budowali powozy konne. Zawód kowala był powiązany z produkcją pojazdów. Franciszek Warkocki zajmował się nie tylko podkuwaniem koni, ale również obróbką metalu. Jednak bliższe jego sercu było dbanie o zwierzęta pociągowe. Miał 22 lata, kiedy samodzielnie zaczął prowadzić zakład kowalski.

Dokładnie pięć lat później, bo 24 listopada 1895 roku - na mocy przedłożonego świadectwa i zdanego pozytywnie egzaminu oraz dokumentu wystawionego przez Zarząd Cechu Kowalskiego w Jarocinie - Franciszek został przyjęty do grona członków Cechu i otrzymał list mistrzowski. Wstąpił tym samym do nielicznego grona ludzi, którzy wówczas mogli się chlubić tytułem mistrza.

W 1905 roku nadarzyła się okazja do powiększenia firmy. Po sąsiedzku działał drugi rzemieślnik zajmujący się wyrobem drewnianych wozów i kół.

Dziadek Dąbrowskiego kupił od sąsiada warsztat wraz z ziemią. Dzięki temu Franciszek Warkocki stał się właścicielem terenu, na którym w niespełna trzy lata później postawił kuźnię z prawdziwego zdarzenia. W 1908 roku

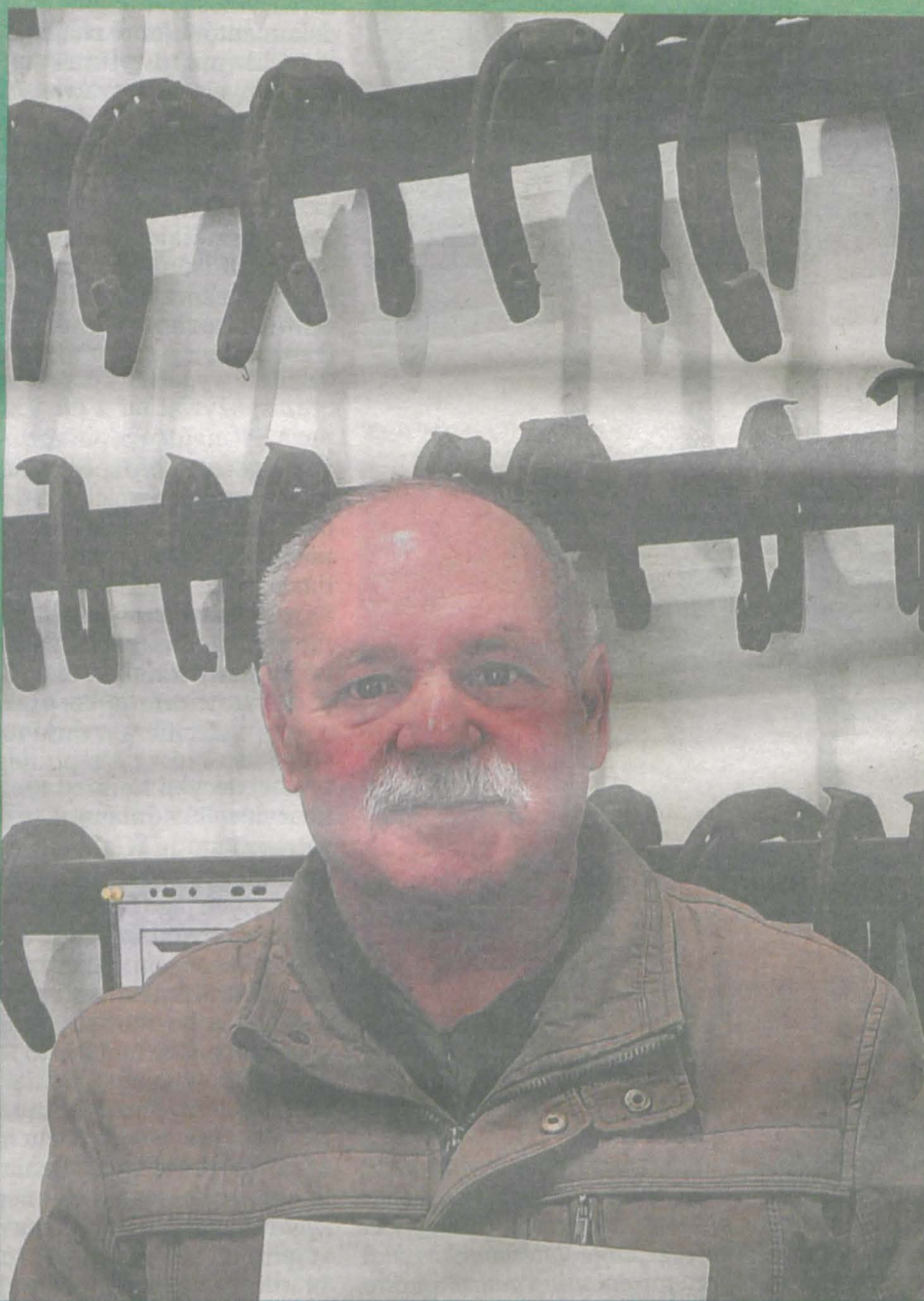
stał się prawowitym właścicielem Kuźni. Warsztat zajmował się nie tylko podkuwaniem koni, ale także produkcją powozów konnych. Lokalizacja nie była przypadkowa. - Dawniej kuźnie budowane były na obrzeżach

miast. Tak też było w Jarocinie. Wówczas miasto zaczynało się od ulicy Wodnej. Każda kuźnia miała swój hotel dla koni. Najczęściej był to ksiądz czy dziedzic, który w celach zawodowych przyjeżdżał i zostawiał w takim hotelu

swojego konia. Zwykle pozostawiali go na cały dzień, odbierali dopiero wieczorem - wyjaśnia wnuk Warkockiego Jan Dąbrowski. - Taki koń musiał być wyczyszczony, podkuty, nakarmiony. Musiał mieć stały dostęp

# Kuźnia pol

**CHOĆ PIEC DAWNO WYGASZONO, A KOWALSKIE NARZĘDZIA TRWAJĄ DO DZISIAJ. TO JAROCINIACY WCIĄŻ CHODZĄ DO KUŹNI... O wspaniałej historii zakładu opowiada potomek pierwszych właścicieli, który prowadzi rodzinny biznes.**



W Kuźni Jana Dąbrowskiego wciąż wiszą podkowy. Właściciel angażuje się też w akcje charytatywne

## Fabryka powozów i wozów roboczych

przyjmuje prace w zakresie swoich jakoteż i lakierowanie powozów. Za trwałość lakieru daję gwarancję.

**FR. WARKOCKI**  
Jarocin, ul. św. Ducha 45.

Historyczne ogłoszenie z Gazety Jarocińskiej



Stopklatki z filmu Romualda Sipa nakręconego ponad 50 lat temu

# Koleń

**FIŁY DO MUZEUM,**  
i ludzi tworzących  
dzi w tym miejscu

ZOBACZ  
WYJĄTKOWY  
FILM



na jarocinska.pl



Kurs podkuwania koni w Krotoszynie 1927 r.



mu w Kuźni. Bohaterem jest Ludwik Dąbrowski i jego pomocnik

do wody pitnej. W trakcie dnia, aż do powrotu właściciela, musiał być odpowiednio zaopiekowany - wspomina rozmówca.

Mieszkający po sąsiedzku brat Franciszka - Walenty miał całkiem sporą stadninę z dwuna-

stoma końmi. Bracia zajmowali się nimi na przemian. Pomagali sobie, doradzali, rozwiązywali wspólnie problemy. W 1935 roku Franciszek Warkocki ze względu na swój wiek i problemy zdrowotne postanowił sprzedać kuźnię.

Opublikował ogłoszenie na łamach Gazety Jarocińskiej z ofertą sprzedaży. Na zainteresowanych nie musiał długo czekać. Anons przeczytał Ludwik Dąbrowski, który niemal od razu i bez wahania podjął decyzję o odkupieniu starej Kuźni i przeprowadzce z Krotoszyna do Jarocina.

## ZIĘĆ POSZEDŁ W ŚLADY TEŚCIA

Ludwik Dąbrowski stał się właścicielem Kuźni w 1939 roku. W tym samym roku poślubił córkę pierwszego właściciela i stał się członkiem jego rodziny.

Krótko po przejęciu interesu przez Dąbrowskiego wybuchła II wojna światowa. Kiedy Niemcy weszli do Jarocina, zakładali wszystkim mieszkańcom książki meldunkowe w trzech kolorach. Żółtą mieli volksdeutsche, czyli osoby pochodzenia niemieckiego zamieszkujące poza granicami Niemiec, którzy nie posiadali niemieckiego ani austriackiego obywatelstwa. Czerwoną książkę meldunkową otrzymywali Żydzi, a zieloną osoby przydatne do pracy. Musieli oni pracować dla Niemców. - *Moi rodzice mieli książkę zieloną z tego względu, że tata był kowalem. Nie podlegał wysiedleniu, pracował tu na miejscu w Jarocinie, ponieważ w czasie wojny nie było w pobliżu innej kuźni. Można powiedzieć, że ojciec był Niemcom bardzo potrzebny. Co jakiś czas, przyjeżdżał do nas Cechmistrz Kowalstwa z Niemiec i to on nadzorował pracę kowali na danym obszarze. Ojciec też w czasie wojny musiał dla niego pracować. Otrzymywał zlecenia i był z nich surowo rozliczany. Kiedy podkuł pięć koni, zużył dziesięć podków, to z nich i pieniędzy otrzymywał rozliczenie. Wystawiał faktury, rachunki, odprowadzał każdy, nawet najniższej wartości pieniądź. Ponadto za każdą usługę otrzymywał odpowiednie wynagrodzenie i pensję miesięczną - wspomina Jan. - Bracia taty niestety nie mieli już tyle szczęścia. Oni trafili do niewoli i pracowali na terenie Rzeszy. Dzisiaj śmiało można powiedzieć, że nasza rodzinna kuźnia przetrwała czasy wojny tylko dlatego, że brakowało na naszym terenie kowali, a koni do pracy w rolnictwie było sporo. Ludzie musieli jeść, żyć, z czegoś się utrzymywać, a konie pomagały w pracach polowych. Można powiedzieć, że ojciec był Niemcom potrzebny i to rodziców uratowało - dodaje.*

Ludwik Dąbrowski w weekendy pracował jako robotnik. Często na rzecz straży pożarnej. Był tzw. zakładnikiem. - *Jeśli by cokolwiek się przez sobotę i niedzielę stało Niemcowi, który nad-*

zorował pracę robotników, mój ojciec straciłby życie. Właśnie po to powstawały w czasie wojny listy zakładników. Wszystkie osoby, które się na niej znajdowały, zostałyby rozstrzelane - wspomina ze smutkiem syn właściciela Kuźni.

Niemcy przegrały wojnę. Ludwik Dąbrowski prowadził kuźnię przez kolejne 40 lat. W 1985 wraz ze swoją rodziną podjął niełatwą decyzję o jej zamknięciu. - *Rozumiem decyzję ojca. Były to wtedy ciężkie czasy. Nie było pracy, ludzie nie mieli pieniędzy. Kuźnia przestała przynosić zyski. Zawód kowala stopniowo upadał. W dzisiejszych czasach miłośników koni przybywa. Zainteresowanie jest ogromne. Mnóstwo dzieci, młodzieży uczęszcza na zajęcia konne, jeździ na zawody. Niestety czterdzieści lat temu było odwrotnie - wspomina.*

Z bólem serca, ale ojciec dzisiejszego właściciela musiał zakończyć działalność.

## ZABYTKOWE MASZyny ZNAŁAZŁY NOWY DOM I SŁUŻĄ DO DZIS

W 2000 roku Jan Dąbrowski przejął po ojcu starą Kuźnię. Od 23 lat w tym miejscu prowadzi własną działalność gospodarczą. Początkowo długo zastanawiał się, jak wykorzystać pomieszczenia i narzędzia po przodkach. Szukał pomysłu na zagospodarowanie miejsca. Wiedział, że nie ma możliwości pracować w zawodzie kowala jak jego dziadek i ojciec. Jednak pomieszczenia, w których chciał założyć firmę, nie nadawały się do tego, by była to branża spożywcza. Nie otrzymałby zgody sanepidu i odpowiednich służb. Podjął więc decyzję o otwarciu sklepu ogrodniczego.

Ogrodnictwo i rolnictwo nie było w rodzinie Dąbrowskich obcą dziedziną. Od najmłodszych lat wraz z rodzicami uprawiał warzywa i owoce. Podglądał matkę i ojca przy pracach polowych. Kontakt z ziemią i ogrodnictwem bakcyła złapał już jako kilkuletnie dziecko. Kiedy zapadła decyzja o otwarciu sklepu z artykułami ogrodniczymi, pozostawione w spadku narzędzia długo stanowiły wystrój starej Kuźni. Jednak z biegiem czasu Jan Dąbrowski podjął decyzję o przekazaniu ich do muzeum.

Wyszedł z propozycją do gminy Jarocin, aby to ona przejęła wyposażenie i narzędzia. Właścicielowi zależało bardzo, by w pierwszej kolejności sprzęt został w naszym mieście. Niestety miejscowe instytucje nie były zainteresowane majątkiem. - *Po kilkumiesięcznych przemyśleniach postanowiłem przekazać wszystkie eksponaty do Regionalnej Izby*

Tradycji i Kultury Wiejskiej w Wilkowie koło Leszna. Muzeum bardzo chętnie przyjęło sprzęt, a jego część służy do dziś. Opiekunem muzeum jest Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Lipieńskiej. Jestem dumny i spokojny, że zwiedzający muzeum mogą przyglądać się i podziwiać, jak wyglądał dawny sprzęt, który wykorzystywany jest nawet do dnia dzisiejszego - mówi z radością spadkobierca - dodając: - *Kiedy z naszej kuźni wyjeżdżały trzy ciężarówki pełne po brzegi ciężkiego sprzętu kuźnickiego, niektóre nawet ładowały wózki widłowe, to łezka w oku się zakręciła. Dzisiaj cieszę się, że właśnie do zabytkowej izby z II połowy XVIII wieku trafiły narzędzia. Jestem spokojny, że rodzinne pamiątki w postaci sprzętu zostały przekazane w dobre ręce, a ludzie zajmujący się muzeum należą do nie dbają i je wykorzystują - mówi ze wzruszeniem, ale z radością Jan Dąbrowski.*

Jest tam i miech, i wielkie szczypce. Na filmie Romualda Sipa Ludwik zrećnie wyjmując nimi rozżarzony węgiel z paleniska i odpala sobie papierosa w chwili przerwy...

Mimo że po starej Kuźni zostało już niewiele pamiątek zainteresowanie tym kultowym miejscem jest ciągle duże. Często klienci, robiąc zakupy, pytają właściciela o wspomnienia z dzieciństwa i najmłodszych lat. - *Jako mały chłopiec nie byłem dopuszczany do sprzętu w kuźni. Mógłbym przez swoją lub ojca nieuwagę zrobić sobie krzywdę - wspomina.*

## LUDZIE ZNAJĄ TO MIEJSCE I ROBIĄ ZAKUPY U „KOWALA”

Bardzo często wśród ogrodników słyszy się stwierdzenie, że idą po rośliny, nasiona czy inne ogrodnicze artykuły do „Kowala”. Mają wówczas na myśli sklep pana Janka, który zawsze z serdecznym uśmiechem wita wszystkich klientów i stara się doradzić w ich ogrodniczych rozterkach. Właściciel ogrodnictwa ma we krwi oraz wielkie serce, by pomagać innym. Na honorowym miejscu w sklepie wisi dyplom od dzieci z Fundacji Ogród Marzeń w podziękę za ufundowanie łodów, kiedy podopieczni Fundacji przebywali na letnim obozie pod Jarocinem. Na sklepowej ladzie stoi żabka skarbonka. Właściciel zachęca swoich klientów, by wrzucali choćby symboliczną złotówkę na cel pomocy chorym dzieciom. Człowiek bardzo oddany, pracowity i zawsze pomocny. Wiedzą o tym wszyscy, którzy choć jeden raz robili zakupy w starej Kuźni u Janka Dąbrowskiego.

KINGA LATECKA

FLORYSTKA Z JAROCINA LAUREATKA WIOSENNEJ GALI FLORYSTYCZNEJ

# CZUŁAM OGROMNĄ TREMĘ. NOGI TRZĘŚŁY, SERCE WALIŁO POTWORNIE

**NA WIELKIEJ SCENIE WIELKOPOLSKIEJ GIELDY ROLNOOGRODNICZEJ W POZNANIU ODBYŁA SIĘ Wiosenna Gala Florystyczna, w której wzięła udział z powodzeniem florystka Anita Borkowska - właścicielka Kwiaciarni Brzoza w Jarocinie.**

Gala organizowana jest regularnie od kilku lat okresowo przy okazji wiosny, jesieni i zimy, ale także Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia. Podczas imprezy floryści z całego kraju mają możliwość podglądania prac najlepszych ekspertów z branży, a specjaliści w dziedzinie do zaprezentowania swojego talentu przed szeroką publicznością.

Kilka tygodni temu WGRO w Poznaniu ogłosiła konkurs zatytułowany „Moja Wiosna”. W rywalizacji mogli wziąć udział wszyscy floryści z całej Polski. Warunkiem było przygotowanie kompozycji inspirowanej wiosną i przesłanie zdjęć wykonanej samodzielnie aranżacji do organizatorów konkursu w wyznaczonym terminie. Technika wykonania oraz roślinność były dowolne. To każdy uczestnik konkursu sam decydował o tym, co będzie zawierała jego praca.

Nagrodą za zajęcie pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca był występ na scenie podczas uroczystej Wiosennej Gali Florystycznej, która odbywała się pod czujnym okiem mistrzów florystyki - Marioli Miklaszewskiej oraz Mirosława Drohomińskiego z Warsztatowi Daisy, a także najlepszych florystów z naszego kraju.

Jedną z laureatek tegorocznego konkursu została Anita Borkowska, właścicielka Kwiaciarni Brzoza w Jarocinie. Florystka po raz pierwszy w swojej karierze zawodowej wzięła udział w tak prestiżowym konkursie i miała możliwość zaprezentowania własnego talentu przed specjalistami na poznańskiej scenie.

O tym, jak wyglądały prace i przygotowania do konkursu oraz co skłoniło naszą krajankę do udziału w tymże konkursie, opowiedziała kilka dni po uroczystej gali.

KINGA LATECKA

z ANITĄ BORKOWSKĄ rozmawia KINGA LATECKA

■ Jesteśmy po wielkiej uroczystości, w której wzięła pani udział po raz pierwszy i jak się okazało, od razu została jedną z laureatek konkursu „Moja Wiosna”. Co skłoniło panią do wzięcia udziału?

Konkurs ogłoszony został w styczniu, czyli w nie najlepszym dla naszej branży miesiącu, dodatkowo recesja i przedłużający się remont drogi w okolicach naszej kwiaciarni. Kiedy zobaczyłam ogłoszenie, pomyślałam sobie: dlaczego nie? Jeśli nie teraz, to kiedy? Stwierdziłam - a nóż się uda. Nie ukrywam, że było to jakieś moje marzenie, żeby móc się pokazać, zaprezentować mój talent nie tylko przed klientami, ale i szerszej publiczności. Chciałam też sprawdzić, czy moje prace podobają się tylko naszym lokalnym nabywcom, czy także profesjonalistom i jak oni zareagują na moje pomysły.

■ Proszę zdradzić, jakich roślin użyła pani do wykonania kompozycji, która zakwalifikowała się do konkursu. Co to była za praca?

Było to ogromne wielkanocne jajo zrobione z gipsu, ażurowe, wykończone gałązkami różnej długości i tulipanami. Zupełnie inna od wszystkich prac, mojego autorstwa, niezwykle oryginalna. Myślę, że wyróżniała się znacząco spośród innych nadesłanych.

■ A jakie aranżacje prezentowała pani na scenie już podczas pokazu?

Na Wielką Galę przygotowałam dwie kompozycje. Jedną z nich nawiązywała do tej najbardziej wycekiwanej przez wszystkich pory roku, czyli wiosny i świąt Wielkiej Nocy. Druga to bukiet z żywymi roślinami. Tematyka była narzucona przez organizatora, ale każdy z uczestników musiał wykonać dwie prace i to jakie materiały, rośliny wykorzystał, zależało tylko od autora.

■ Pani wybór padł na żywe rośliny.

Do pierwszej wykorzystałam bratki - one były w formie nasadzeń oraz niezawodny bluszcz. Z roślin ciętych wybrałam mikołajka i chryzantemę, które umieściłam w gąbce florystycznej. Wybrałam rośliny, które są bardzo trwałe i moim zdaniem fajnie się prezentują w takich wiosennych aranżacjach. Dodatkowo przyciągają kolorami i fakturą kwiatów. Cała praca była wykonana mchem, a na szczycie umieszczony były dwa sympatyczne zajaczki. Kompozycja może służyć jako ozdoba wejścia do domu. W okresie świąt będzie miała za zadanie witania przybyłych gości.



ANITA BORKOWSKA prowadzi Kwiaciarnię Brzoza w Jarocinie od 2016 roku. Wielkim wsparciem jest dla niej mąż Mateusz, który od samego początku towarzyszy jej przy pracy. Razem jeżdżą po towar, przywożą dla swoich klientów rośliny. Wstają czasami o 3 w nocy, by z samego rana otworzyć kwiaciarnię i móc zaoferować kupującym świeże kwiaty.

W pierwszym roku działalności kwiaciarnia mieściła się na osiedlu Konstytucji 3 Maja. Po roku właściciele zdecydowali, że przeniosą się na ulicę Wrocławską. Przed otwarciem punktu Anita Borkowska pracowała w innym zawodzie. Niestety straciła pracę i zastanawiała się, co dalej. Po konsultacji z mężem podjęła decyzję o przekwalifikowaniu się i rozpoczęciu własnej działalności. Zrobiła kursy i szkolenia, które pozwoliły jej przygotować się do zawodu, a że od zawsze kochała kwiaty, miała dar tworzenia niezwykłych kompozycji, postanowiła otworzyć kwiaciarnię.

Dzisiaj uważa, że był to strzał w dziesiątkę, gdyż spełnia się zawodowo. Od roku jest szczęśliwą mamą małego Nikodema, który już wykazuje zainteresowanie roślinami. - Kiedyś zabraliśmy go na giełdę. Jechaliśmy po towar, kwiaty. Nikuś leżał w wózku. Nagle mąż mówi do mnie „Zobacz, co robi nasz syn”. Patrzę, a on w ręce trzyma bukiet sztucznych kwiatów. Zabrał ze stoiska, przy którym robiliśmy zakupy. Kupiłam mu go, bo skoro sam sobie wybrał, to stwierdziłam, że musi być jego. I tak też się stało - wspomina.

■ Druga kompozycja?

Był to sporej wielkości bukiet, który można położyć np. na stół. Długie, wiotkie, rozplywające się gałązki brzożowe stanowiły jego podstawę. Do nich wplotłam pachnące frezje oraz złote irysy. Nie wszystkie były w pełni rozwinięte, dlatego ten bukiet był taki graficzny. Dodatkową dekorację stanowiły wydumuszki z jaj różnej wielkości: od gęsi, kury oraz przepiórek. Na samym szczycie umieściłam trzy jajka ażurowe powycinane specjalną metodą, aby nadać im fajny wzór.

■ Proszę powiedzieć o samych przygotowaniach do Gali. Jak one wyglądały?

W przeddzień uroczystości wszyscy laureaci, znani floryści zebrali się na terenie WGRO i w ciągu kilku godzin musieli przygotować prace, które chcieli zaprezentować podczas konkursu. Wszystkie dostępne materiały, rośliny zapewnił nam organizator. Każdy z nas dostał tyle czasu, ile potrzebował na stworzenie

swoich autorskich prac. Naszym zadaniem było stworzenie kompozycji, która na drugi dzień zaprezentowana była przez nas na scenie szerokiej publiczności.

■ Co czuła pani, kiedy dowiedziała się, że została jedną z trzech laureatów tego konkursu i że wystąpi na scenie z mistrzami florystyki.

Wiadomość o wygranej zbiegła się z inną lokalną kampanią dedykowaną kwiaciarniom w wyznaczonych miejscowościach naszego regionu zatytułowaną „Kochajmy kwiaty”. Nasza firma brała w niej udział. Zadzwoniłam do organizatora, aby potwierdzić nasz udział i zamówić sporą ilość tulipanów właśnie na czas jej trwania. Wówczas osoba, która odbierała ode mnie zamówienie, skojarzyła moje imię i nazwisko oraz adres i poinformowała, że jestem laureatką konkursu „Moja Wiosna”. Dowiedziałam się więc przypadkiem. Zaskoczenie było ogromne. Muszę powiedzieć, że wzruszyłam się trochę. Po kilku godzinach przyszła oficjalna



wiadomość z Giełdy na email i informacje się potwierdziły.

■ Jakie odczucia towarzyszyły pani, kiedy już stała na samej scenie przed profesjonalistami?

Czułam ogromną treść, zdenerwowanie, nogi trzęsły mi się, serce waliło potwornie, ale wiedziałam, że muszę dobrze wypaść i opanować emocje. Na prezentację miałam trzy minuty. Bałam się, że słów mi zabraknie, że powiem zbyt mało na temat przygotowanej pracy. Pod sceną kciuki trzymali moi najbliżsi - mąż, synek i przyjaciele. Po prezentacji mówili, że wypadłam przyzwoicie. Byli ze mnie bardzo dumni i ja z siebie również. Powód do dumy i zadowolenia, a także motywacja do dalszej pracy.

■ Co dzisiaj, kiedy emocje już opadły, czuje pani po swoim wystąpieniu? Jak siebie pani ocenia? Było warto?

Wielkim zaszczytem i nagrodą był dla mnie sam występ. Wy-

# MI SIĘ RNIĘ

różnieniem było pokazanie siebie i aranżacji przed mistrzynią Mariolą Miklaszewską, która jest autorytetem w naszej branży i Mirosławem Drohomireckim, który jest znakomitym, cenionym florystą. Mimo tego, że strasznie się denerwowałam, stresowałam występem, nie żałuję. Cieszę się, że mogłam pokazać i zaprezentować swoje prace, które były naprawdę przemyślane, opracowane tylko przeze mnie. Znalazłam się jako jedyna kobieta w gronie laureatów. Wraz ze mną na scenie stanęło dwóch mężczyzn i mistrzowie florystyki. Nie otrzymałam za swój pokaz i prace nagrody rzeczowej, ale sam udział był i jest najlepszą nagrodą. Do tej pory odwiedzałam Galę co roku. Starałam się być na każdej. Podziwiałam jako uczestnik prace tych florystów, którzy stali na scenie. Kilka dni temu zrobiłam to ja i jestem naprawdę z siebie dumna. Z drugiej strony zmotywowało mnie to do jeszcze cięższej pracy. Chciałabym spełniać swoje marzenia dalej. Zrobić dodatkowe kursy, szkolenia. Kształcić się. Ten konkurs dał mi dodatkową motywację, by pracować nad sobą i tym, co robię. Aby klienci odwiedzający naszą kwaciarnię byli jeszcze bardziej zadowoleni z moich usług.

■ **Spełniona zawodowo, a od roku szczęśliwa mama. Zdarza się, że zabiera pani Nikodema do pracy?**  
Teraz jest to trudne. Staram się każdą wolną chwilę mu poświęcać, ale jest teraz na etapie nauki chodzenia. Próbuje swoich sił, wszystko go interesuje. Trudno jest nadążyć za nim, dlatego Nikodem zostaje za nim, dlatego Nikodem zostaje w domu, kiedy ja pracuję.

■ **Trudno jest pogodzić pracę z byciem mamą?**

Tak. Na tym etapie jest mi trudno. Chciałabym być stale obecną w życiu dziecka, ale tak się nie da. Oboje z mężem musimy pracować. Praca florysty, prowadzenie kwaciarni nie jest łatwe w dzisiejszych czasach. Dodatkowo przez wydużający się remont ulicy, klientów nie ma aż tak dużo. Jest problem z dojazdem do nas. Nie wspomnę już o stale rosnących cenach. Stali klienci odwiedzają nas często. Mam nadzieję, że wraz z nadejściem wiosny pracy będzie przybywało.

■ **Czego zatem życzyć laureatce tak prestiżowego konkursu?**

Zdrowia. To ono jest najważniejsze. Jeśli będziemy zdrowi, wszystko się ułoży. Będziemy mieli siłę, by pracować i cieszyć się życiem.

■ **Tego z całego serca życzę.**

## KAROLINA Z POTOCKICH NAKWASKA PODAJE MENU WIELKANOCNEGO ŚNIADANIA

Zacznijmy od kultowego – jak byśmy dziś powiedzieli – poradnika dla ziemianek autorstwa Karoliny z Potockich Nakwaskiej. Jej „Dwór wiejski” to trzytomowe dzieło poświęcone prowadzeniu niezbyt zamożnego, szlacheckiego domu. Wydane w latach 40-tych XIX stulecia jest skarbnicą wiedzy na temat ówczesnego urzędzenia i organizacji ziemiańskich dworów. W części poświęconej kuchni znajdziemy między innymi menu śniadania wielkanocnego dla 18 osób. Co radziła na tę okazję przygotować autorka poradnika?

Według Karoliny z Potockich Nakwaskiej na wielkanocnym stole powinny znaleźć się (pisownia oryginalna): *dwie baby szafranowe duże, baba koronkowa, baba z rodzenkami, placków lukrowanych dwa – jeden biały, drugi różowy, dwa placki z migdałami, rodzenkami i inną nadzianych, mazurek marcepanowy z konfiturami, mazurek makaronikowy, piękna, wędzona, wieprzowa szynka, szynka cielęca lub sarnia solona, baranek nadziany i pieczony, prosię pieczone nadziewane, półmisek kielbas odgotowanych, półmisek kielbas odsmażonych, jaj na twardo gotowanych tak około baranka, prosięcia jak i na kielbasach razem 60, pieczeń cielęca, z której się dają krajane zraziki z sosem tatarskim, paszтет ze zwierzyny na zimno, indyk nadziewany lub auszpik (galareta mięsna – przyp. red.)*

Czujecie się objedzeni już po samej lekturze listy dań? Uwaga! To jeszcze nie wszystko. „Przydatki. Masło świeże, masło serdelowe, masło serem szapzigier przerabiane, ser szwajcarski, ser strachino, likwor różany i pomarańczowy, wódki słodkie mientowa i anyżkowa czy kalmusowa (z kłaczy tataraku – przyp. red.), cytryny, musztarda, ocet, oliwa, bułki, chleb. Bulion i polewka winna przed święconem w filiżankach i kubkach” – wylicza dalej Karolina z Potockich Nakwaska.

Trzeba pamiętać, że tak imponującego menu nie przygotowywała jedna osoba. Nawet mała zamożna gospodyni miała do dyspozycji kucharkę i jej pomocnicę. Z drugiej jednak strony o ułatwieniach w postaci elektrycznych robotów i mikserów nie mogło być oczywiście mowy. Wszystko robiono ręcznie. Jak przed z górą stu laty powstawały wielkanocne specjalności?

## MARIA OCHOROWICZ-MONATOWA, AUTORKA „UNIWEKALNEJ KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ” O POLEWCE I SZYNCE

Tym razem zajrzemy do jednej z najbardziej poczytnych książek

## O DAWNYCH WIELKANOCNYCH SPECJALACH SŁÓW KILKA

# Z przepiśnika prababci

**Tradycje kulinarne, zwłaszcza te świąteczne, wydają się nam niezmiennie. Niby wiemy, że nasi przodkowie jadal nicco inaczej, ale prędzej dalibyśmy się pokroić niż wbrew „odwiecznej” tradycji zrezygnowali z wielkanocnego żurku, białej kielbasy albo sałatki. Czy jest jednak, o co kruszyć kopie? Zajrzeliśmy do kilku książek kucharskich oraz poradników sprzed stu i więcej lat, by sprawdzić, jakie potrawy wówczas królowały na wielkanocnych stołach.**



Maria Ochrowicz-Monatowa. Ilustracja z „Uniwersalnej książki kucharskiej”

kucharskich początku XX wieku. Jej autorką była Maria Ochrowicz-Monatowa, która w swej „Uniwersalnej książce kucharskiej”, wydanej po raz pierwszy w 1910 roku, zawarła 2200 przepisów. Jako żona, najpierw Juliana Ochrowicza – naukowca, wynalazcy i publicyisty, a potem Henryka Monata – krytyka literackiego, obracała się w kręgach nie tylko polskiej inteligencji, organizując niejedno przyjęcie.

Jak według Marii Ochrowicz-Monatowej przygotować polewkę winną? „Litr stołowego wina białego zagotować z pół litrem wody, kawałkiem cynamonu i paru goździkami i precedzić. Osobno

ubić 5 żółtek z 5 łyżkami cukru, postawić na blasze w garnku i wlewać wino po trochu, bijąc mocno trzepaczką tak długo aż zgęstnieje i utworzy się gruba piana na wierzchu, ale uważać, aby się żółtka nie zwały. Podać w filiżankach i do tego biszkopty” – radziła autorka „Uniwersalnej książki kucharskiej”.

Zanim pożegnamy się z panią Ochrowicz-Monatową, sprawdźmy jeszcze, jak proponowała przyrządzić szynkę gotowaną na zimno. „Wymoczoną przez noc szynkę włożyć do gotującej się wody, do dużego garnka, dodać dużo jarzyn, cebuli, trochę korzeni i gotować pod przykryciem

3-4 godzin. Gdy boczna kość zaczyna odstawać, zdjąć szynkę z ognia i postawić w smaku aż do zupełnego wystygnięcia. Potem obciąć z niej skórę, wykręcić poprzeczną górną kość, obkroić cienko z pod spodu i w miarę potrzeby krajać ostrym nożem jak najcieńsze plastry, czynając od górnego końca bokiem ku kości gołonkowej. Pokrajaną szynkę ułożyć ładnie na półmisku, ugarniować w środku i z boku galaretką (auszpikiem) z nóżek cielęcych, a osobno podać ocet i oliwę lub inne sosy tatarskie.”

## O KRÓLOWEJ I KRÓLU WIELKANOCNYCH WYPIEKÓW WEDŁUG „KUCHARKI LITEWSKIEJ”

Cóż by to była za Wielkanoc bez słodkości, pysznych bab, tortów oraz mazurków! W jaki sposób przygotowywały je nasze prababce? Wydana w Wilnie w 1913 roku (pierwsze wydanie książki ukazało się w 1854 roku) „Kucharka litewska”, autorstwa Wincentyny A.L. Zawadzkiej zawiera całe mnóstwo przepisów na ciasta kojarzone ze świętami wielkanocnymi. Oto, jak radzono przyrządzić babkę łokciową wielkanocną: „Pół garnca (dwa litry – przyp. red.) żółtek bić w bójce godzinę; wsypać cztery filiżanki suchej mąki, 2 filiżanki cukru, 2 filiżanki gęstych drożdży, bić znowu godzinę, wlać do formy i postawić na letnim piecu, aby podeszło na dwa palce niżej od formy. Skoro się podniesie, wstawić do gorącego pieca na trzy kwadransy ostrożnie, aby nie strząść. Forma powinna być tak wysoka, jak arkusz papieru. Piec w górze wygasić i przykryć babkę cienkim papierem; wyjmować z pieca ostrożnie z rondlem położyć na poduszce, póki zupełnie nie wystygnie i potem jeszcze ostrożnie wyjmować, gdyż to ciasto jest lekkie i delikatne. Robię tę babkę, również jak inne lekkie i delikatne, w ciepłym pokoju, a najlepiej w piekarni przy temperaturze 20 lub 25 st.”

Na koniec jeszcze przepis z „Kucharki litewskiej” na ciasto, które, obok baby, stało się prawdziwym, słodkim symbolem Wielkanocy. Chodzi oczywiście o mazurka, którego odmian liczyć można w dziesiątkach. Skoro mówimy o królu świątecznych wypieków, to podajemy przepis na mazurek królewski: „Porcja: 1 funt (0,5 kg) masła, 16 żółtek, 1/4 funta słodkich migdałów, 20 sztuk gorzkich, 1 funt cukru, 1 funt mąki, 1/2 łyżki masła na posmarowanie blachy. Funt masła świeżego lub wymoczonego z soli rozetrzeć w makotrze na śmietanę, wbijać pojedynczo 16 żółtek, wycierając ciągle. Włożyć ćwierć funta słodkich i 20 gorzkich migdałów, utłuczonych na miazgę, funt mąki, wycierać do pulchności, rozciągnąć na papier, masłem wysmarowany, ułożyć na blachę i wstawić do letniego pieca. Wyjąwszy, połukrować i zasuszyć.”



## Zabawa dla najmłodszych

Na święta proponujemy zabawę dla najmłodszych. Wystarczy pokolorować lub ozdobić kolorowankę dowolną techniką. Wykonane prace można wysłać bądź dostarczyć osobiście na adres: „Gazeta Jarocińska”, ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin (z dopiskiem KOLOROWANKA) do 21 kwietnia 2023 r. (przesłanie/dostarczenie jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby zabawy). Dla autorów najciekawszych prac mamy 3 zestawy słodyczy!



Imię i nazwisko dziecka

Wiek

Data i czytelny podpis rodzica/opiekuna prawnego





### W NIEDZIELNY WIECZÓR ODBYŁA SIĘ DROGA KRZYŻOWA ULICAMI JAROCINA.

Połączona była z inscenizacją poszczególnych stacji związanych z rozważaniem Męki Pańskiej. Aby było lepiej widać, aktorzy występowali na lawecie samochodowej.

Od wielu już lat w Niedzielę Palmową w Jarocinie organizowana jest Miejska Droga Krzyżowa, w czasie której krzyż niosą kolejno przedstawiciele czterech jarocińskich parafii. Jedynie okres pandemii spowodował, że nabożeństwo nie odbywało się przez dwa lata.

W tym roku zostało połączone z misterium Męki Pańskiej, które przygotowała młodzież pod okiem księdza Przemysława Kapały, wikariusza parafii Chrystusa Króla. Wzięli w nim udział m.in. harcerze z naszego hufca ZHP oraz kandydaci do bierzmowania. Kostiumy, które zostały wykorzystane, można było zobaczyć w zeszłym roku w Wielki Piątek podczas inscenizacji przygotowanej w parafii św. Marcina.

Droga Krzyżowa rozpoczęła się pojmaniem Chrystusa przy kościele św. Jerzego w Jarocinie. Później zebrani przeszli pod świątynię Chrystusa Króla, gdzie miał miejsce sąd Piłata. Kolejną część trasy odbywała się ulicą Kościuszki, Węglową, Wrocławską, a dalej przez osiedle Konstytucji 3 Maja do franciszka-

nów. Ksiądz Kapała podkreślił, że ten niedzielny wieczór ma być czasem modlitwy, a nie spektaklu.

Jednak, żeby jak najwięcej osób mogło zobaczyć aktorów, poszczególne sceny od trzeciej stacji odgrywane były na lawecie samochodowej. Wywołało to bardzo wiele reakcji i komentarzy, szczególnie w internecie. Pojawili się zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy takich rozwiązań. Zakończenie misterium miało miejsce u franciszkanów. Na schodach kościoła św. Antoniego Padewskiego rozegrały się ostatnie sceny: obnażenie z szat, przybicie do krzyża, śmierć Jezusa i złożenie do grobu.

W trakcie Drogi Krzyżowej, podobnie jak w poprzednich latach, niesiono duży drewniany krzyż. Przejmowali go kolejno przedstawiciele ojców, matek, młodzieży, dzieci oraz duchowni i osoby konsekrowane. Na zakończenie odśpiewano Apel Jasnogórski, a zgromadzeni kapłani udzielili błogosławieństwa zebranym ludziom.

Przy okazji misterium przypomniano również o Janie Pawle II, ponieważ 2 kwietnia przypadała 18. rocznica śmierci papieża Polaka. Wielu uczestników tego pasyjnego wydarzenia niosło ze sobą również wizerunki Ojca Świętego, świece oraz krzyże, o których zabranie prosili wcześniej organizatorzy.

(15)

### DROGA KRZYŻOWA NA ULICACH JAROCINA

# Misterium z lawetą



Tradycja odprawiania Drogi Krzyżowej powstała w Jerozolimie (Via Dolorosa). Niewątpliwie wpłynął na to fakt odnalezienia Krzyża św. przez cesarzową Helenę, a także pielgrzymki wiernych do Jerozolimy jako miejsca związanego z życiem i śmiercią Chrystusa oraz pragnienie odtworzenia Męki Chrystusa dla tych, którzy nie mogli pielgrzymować do Jerozolimy. W średniowieczu rozpowszechnili ją franciszkanie, którzy oprowadza-

jąc pątników, zatrzymywali się przy stacjach przedstawiających historię śmierci Jezusa. Jako pierwszy 14 stacji wprowadził w 1741 roku św. Leonard z Porto Maurizio, który też za zgodą papieża Benedykta XIV założył Drogę Krzyżową w rzymskim Koloseum. Papież ten w tym samym roku wydał specjalne Brewe, na mocy którego stacje Drogi Krzyżowej zaczęto erygować w kościołach parafialnych (św. Leonard osobiście erygował 571 Dróg Krzyżo-

wych w kościołach na terenie Italii). Nabożeństwo to szczególnie rozwinęło się w Holandii i Włoszech. W kościołach katolickich Droga Krzyżowa oznaczona jest 14 krzyżami, rozmieszczonymi najczęściej na ścianach bocznych świątyni. Dodatkowo może być przedstawiona w obrazach lub rzeźbach. Stacje Drogi Krzyżowej umieszczone są także na plenerowych kalwariach, na które składają się zespoły kościołów lub kaplic, symboli-

zujących stacje Męki Pańskiej (często jest ich więcej niż 14). Zakładane są zazwyczaj na wzgórzach, tak by przypominały swym położeniem Jerozolimę. Nową formą odprawiania Drogi Krzyżowej w Polsce, powstała w XXI w., jest Ekstremalna Droga Krzyżowa (EDK), zainicjowana w 2009 r. przez księdza Jacka Stryczka. Polega ona na przejściu nocą i w milczeniu co najmniej 40 km trasy, na której rozmieszczonych jest 14 stacji Drogi Krzyżowej.



**ODESZLI OD NAS**

- KAZIMIERA URBANIAK**  
l. 81 (Nosków)
- WŁADYSŁAWA ELLMANN**  
l. 73 (Jarocin)
- GRZEGORZ MARIAN PARCHEM**  
l. 45 (Jarocin)
- HELENA RZEPKA**  
l. 82 (Jarocin)
- PIOTR FRĄCKOWIAK**  
l. 69 (Jarocin)
- MIECZYŚLAW RUTKOWSKI**  
l. 91 (Jarocin)
- ANTONI KYCIA**  
l. 70 (Jarocin)
- JOANNA MAGDA**  
l. 87 (Parzęczew)

*Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia*

OGŁOSZENIE

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**  
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ 63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biurowy obsługa klienta czynne od 8.00 do 17.00  
tel. kom. 509/660-948, całonocowy 509/320-121

**NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE**

OGŁOSZENIE

**"JEZIERSKI" s.c.**  
PRZEDSIĘBIÓRSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A  
63-200 Jarocin

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE  
601 869 111

[www.jezierskisc.pl](http://www.jezierskisc.pl)

OGŁOSZENIE

**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

**JAN MARCINIAK**  
Jarocin, ul. Moniuszki  
tel. (62) 747-18-20  
czynne od 8.00 do 17.00  
całonocowy tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY  
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ



## KSIĄŻKI MIAŁ SPAKOWANE W Oponie

**UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2 IM. KRÓLOWEJ JADWIGI W JAROCINIE** świętowali 21 marca na wiele sposobów. Był pierwszy dzień wiosny, dzień kolorowej skarpetki i dzień bez plecaka.

Z okazji pierwszego dnia wiosny dzieci z klasy 2c wybrały się do parku, by poszukać oznak wiosny. W Szkole Podstawowej nr 2 postanowiono przywitać wiosnę również na inny sposób. W placówce ogłoszono dzień bez plecaka. Uczniowie mieli szansę wykazać się kreatywnością i swoje książki oraz śniadanie spakować w przeróżne rzeczy - wózki, walizki, garnki czy transporter do zwierząt domowych (był nawet dziecięcy fotelik samochodowy i, uwaga, opona).

Jednak 21 marca to nie tylko początek kalendarzowej wiosny, ale też Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa. Święto zostało ustanowione w 2005 roku z inicjatywy Europejskiego Stowarzyszenia Zespołu Downa, a od 2012 roku organizowane jest pod patronatem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Znakiem tego dnia są kolorowe skarpetki nie do pary, które symbolizują niedopasowanie społeczne i genotypowe, a jednocześnie pokazują, że mimo różnic osoby z zespołem Downa są radosnymi i pełnymi życia ludźmi.

(BB)

## W SKARPETKACH NIE DO PARY SPALILI MARZANNĘ

Pierwszy dzień wiosny świętowali uczniowie i przedszkolaki z wszystkich placówek w gminie Jarocin. Były pokazy talentów, warsztaty plastyczne, zajęcia sportowe, ale przede wszystkim tradycyjne topienie albo palenie marzanny. Tego dnia również - na znak solidarności z osobami z zespołem Downa, obchodzony był Dzień Kolorowej Skarpetki.

Pierwszy dzień wiosny hucznie świętowano między innymi w szkole i przedszkolu w Mieszkowie. Tradycyjnie już dzieci z przedszkola ubrane w motywy wiosenne z marzanną, kołatkami i gaikami oraz ze śpiewem na ustach przeszły kolorowym korowodem ulicami Mieszkowa w poszukiwaniu oznak wiosny.

Z kolei uczniowie szkoły podstawowej najpierw zebrali się w sali gimnastycznej, aby zaprezentować kolorowe stroje oraz wiosenne dekoracje.



Fot. Organizatorzy

Tego dnia odbył się również kiermasz wielkanocny, na którym można było kupić ozdoby świąteczne własnoręcznie wykonane przez dzieci.

- W ubiegłym roku wprowadziłam takie przywitanie wiosny - mówi Ewa Szukalska, dyrektor szkoły w Mieszkowie. - Planujemy robić to cyklicznie każdego roku oraz udoskonalać to wydarzenie. Dzieci miały zaznaczone, aby tworzyć ekologiczne ozdoby, bo to też ich wiele uczy. Balony, które zostały wypuszczone w niebo, również były ekologiczne - dodaje.

Niewątpliwie jednak największą atrakcją było dla wszystkich symboliczne pożegnanie zimy i przywitanie wiosny poprzez spalenie marzanny.

Tego dnia również - na znak solidarności z osobami z zespołem Downa, dzieci z Mieszkowa uczciły Dzień Kolorowej Skarpetki, prezentując kolorowe i nie do pary ubrane skarpetki.

(red., ann)

## Do szkoły przyszli z koszami na śmieci i garnkami

**UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. A. MICKIEWICZA W ŻERKOWIE** uczcili pierwszy dzień wiosny. Młodsze dzieci barwnym korowodem przemaszowały ulicami miasteczka, a młodzież wykazała się kreatywnością i poczuciem humoru.

Najmłodsze dzieci z żerkowskiej podstawówki 21 marca wybrały się na spacer w poszukiwaniu wiosny. Wcześniej przygotowały marzanny i kolorowe palemki z gałązek oraz bibuły i barw-

nym korowodem przemaszowały ulicami Żerkowa.

W szkole zorganizowano też dzień bez plecaka. Tego dnia uczniowie muszą spakować książki w cokolwiek, co nie jest plecakiem. Dzieci mają szansę wykazać się pomysłowością i poczuciem humoru. Uczniowie do szkoły w Żerkowie przyszli z kartonami, walizkami, koszami na śmieci, a nawet garnkami. „Wiele z pomysłów okazało się jedynek w swoim rodzaju, a tradycyjnych plecaków była znikoma ilość. To już pewne...

ten dzień wpisujemy na stałe w kalendarz szkoły na kolejne lata!” - czytamy na profilu facebookowym placówki. (BB)



## PODZIĘKOWALI ZA OTRZYMANE ŁASKI I POJECHALI DO OŚWIĘCIMIA

**PONAD 40 UCZNIÓW KLAS CZWARTYCH ZESPOŁU SZKÓŁ PRZYRODNICZO-BIZNESOWYCH W TARCACH** było na wycieczce w Częstochowie i Oświęcimiu.

Pierwszy przystanek stanowiło Sanktuarium Najświętszej Marii Panny w Częstochowie. W jednym z najważniejszych miejsc kultu Maryjnego, przed cudownym obrazem Matki Boskiej, uczestnicy podziękowali za otrzymane łaski i poprosili o Boże błogosławieństwo.

Kolejnym punktem wycieczki był Auschwitz-Birkenau, były niemiecki obóz zagłady. Pod opieką prze-

wodników młodzież w skupieniu i zadumie zapoznała się z wystawą stałą oraz obiektami na terenie obozu macierzystego Auschwitz I. Widoki ironicznego napisu „Arbeit macht frei”, pustych puszek po cyklonie B, tysięcy butów, walizek, garnków, misek czy dwóch ton włosów obciętych zamordowanym więźniom zrobiły wielkie, ale i wstrząsające wrażenie na zwiedzających. Następnie uczestnicy wycieczki udali się do Birkenau, aby zobaczyć najważniejsze obiekty poobozowe. Była to prawdziwa lekcja historii o tragicznych wydarzeniach, które miały miejsce w czasie II wojny światowej.

(era)





## PRZYWITALI WIOSNĘ NA ROWERACH

**KILKUDZIESIĘCIU ROWERZYSTÓW WZIĘŁO UDZIAŁ W RAJDZIE „Witamy wiosnę” zorganizowanym przez RoweLove Jarocin.**

Choć warunki w niedzielę (26 marca) były zmienne, a temperatura nie wszystkich zachęcała do aktywności – to po godzinie 10.00 pod pałacem Radolińskich w Jarocinie zaroziło się od kolorowych kurtek rowerzystów. Z parku ruszył pierwszy rajd organizowany tej

wiosny przez Stowarzyszenie RoweLove Jarocin. Miłośnicy jednośladów spacerowym tempem udali się do Zakrzewa, a następnie po krótkim przystanku, drogą między innymi przez Galew – do miejsca docelowego, którym była szkoła w Potarzysty. Tam zorganizowano ognisko z kiełbaskami. W wydarzeniu prócz naszych rowerzystów uczestniczyli miłośnicy jednośladów ze Stowarzyszenia Wrześnianie.

Uczestnicy zrobili w sumie 35 km, a niektórzy jeszcze dodatkowe 12 km. – Po rajdzie grupa z Wrześni poprosiła o dodatkową wycieczkę na Aleję Światowego Dnia Roweru w Jarocinie i do młyna nad Lutynią. Miało to związek z tym, że nie będą mogli wziąć udziału w 8. Zakreconym Rajdzie organizowanym 4 czerwca – informuje Błażej Ciesielski, prezes RoweLove Jarocin.

(red.)

### HOROSKOP

#### BARAN (21 III - 19 IV)

Nowy miesiąc to będzie dla Ciebie czas wielkich możliwości. Będzie sprzyjał przede wszystkim odzyskiwaniu witalności. Jeśli zajmiesz się sportem czy choćby zafundujesz swojemu organizmowi większą dawkę ruchu.

#### BYK (20 IV - 20 V)

W kwietniu to Ty będziesz górą! Byki mają talent do wcielania w życie nawet najbardziej fantastycznych, nierealnych pomysłów. Przydałby się jakiś bodziec, który nakręciłby Cię na maxa.

#### BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

W najbliższym czasie czeka Cię życie według ściśle nakreślonego planu i wypełniania powierzonych obowiązków. Unikaj wszelkich form finansowego ryzyka, także hazardu.

#### RAK (21 VI - 22 VII)

W pracy i w sferze finansowej odniesiesz sukcesy. W interesach wykorzystasz swoje doświadczenie i chętnie będziesz dzielił się nim z innymi. Dobry z Ciebie doradca i kolega.

#### LEW (23 VII - 22 VIII)

Rozpoczyna się ważny okres dla sfery zawodowej. Musisz przypilnować swoich interesów i dokonać analizy obecnego stanu. Teraz nie warto dążyć do zmian w pracy.

#### PANNA (23 VIII - 22 IX)

Los Cię nie zaskoczy - jeśli będą niespodzianki, to tylko przyjemne! Poczujesz przyływ pozytywnej energii, która pozwoli chwycić życie za rogi i zaważyć o swoje szczęście.

#### WAGA (23 IX - 22 X)

W tym miesiącu będzie się liczył systematyczna praca według zaplanowanego harmonogramu. Twoje plany są dalekosiężne i z dużym zaangażowaniem podejdziesz do ich realizacji.

#### SKORPION (23 X - 21 XI)

Nie jest wykluczone, że będziesz musiał zmienić tegoroczne plany ze względu na nieoczekiwane, niezależne od Ciebie okoliczności. Masz tendencje do wyolbrzymiania problemów i zamartwiania się na zapas.

#### STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Postawisz na siebie i odważnie pójdziesz swoją drogą. Będziesz szukał swobody i wolności wyrażania siebie w obszarze kariery i stawianych sobie celów zawodowych.

#### KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Przed Tobą miesiąc wypełniony nowymi informacjami, obowiązkami, które nie mogą czekać, oraz kontaktami towarzyskimi. Obecna sytuacja rodzinna będzie wymagała od Ciebie pewnego reżimu.

#### WODNIK (20 I - 18 II)

Masz doskonałą aurę gwiazd dla interesów i finansowej sfery życia. Od losu otrzymasz powera, który pozwoli Ci zabytnąć w pracy i spełnić się zawodowo. Osoby urodzone w Wodniku nie znoszą ograniczeń.

#### RYBY (19 II - 20 III)

Pracowitym szczęście sprzyja! W pierwszych trzech tygodniach miesiąca skup swoje siły i energię na pracy i finansach. Pomyślność masz zapewnioną.

### ADOPTUJ PSIAKA



#### ŁAGODNA I ULEGŁA PSOTKA CORAZ BARDZIEJ ROZCZULA

Psotka to wzór spokoju, łagodności i oddania człowiekowi. Z każdą chwilą rozczuła coraz bardziej wolontariuszy. Bez problemu wyszła na pierwszy spacer. Pozwoliła wziąć się na ręce i założyć szelki. Z chęcią poznawała okoliczne krzaczki, a przy tym nie zwracała uwagi na inne psy. W kontakcie z człowiekiem jest bardzo uległa. Gdy ktoś zbliży się do niej od razu wywraca się brzuchem do góry i oczekuje głaskania i drapania. Psotka ma ok. 6 lat. Została zaszczepiona i zachipowana oraz wysterylizowana. Na bieżąco jest również odrobaczona. Czekają na dom w Schronisku dla Zwierząt w Radlinie. Kontakt w sprawie adopcji pod nr tel. 663/735-974.

## Nauczyciele postanowili odwdziaczyć się uczniom

**Z okazji prima aprilis pracownicy Szkoły Podstawowej w Sławoszewie przygotowali dla uczniów wyjątkowe przedstawienie.**

Nauczyciele, pomoc nauczyciela oraz sekretarka wystąpili w przedstawieniu teatralnym dedykowanym uczniom. Scenarzystą i reżyserem była nauczycielka Beata Wieczorek. - Kiedy podziurczyłam pomysł nauczycielom, spotkałam się z wielkim aplauzem. Prawie wszyscy zdecydowali się na udział w tym projekcie. Pani Elwira, nasza sekretarka, która zawsze czuwa nad wszystkim, także z wielką ochotą zadeklarowała swój udział. Wszyscy w zasadzie żyliśmy tym wydarzeniem - mówi Beata Wieczorek.

W piątek cała szkoła była bardzo kolorowa. Uczniowie tego dnia zostali poproszeni o założenie kolorowych ubrań. - Wszyscy zastanawiali się, dlaczego zostali poproszeni o ten ubiór i dlaczego w holu szkoły znajduje się ciekawa dekoracja. Uczniowie próbowali dowiedzieć się jakichkolwiek informacji na ten temat, ale nauczyciele milczeli jak zaklęci. Dopiero na dużej przerwie po wyjściu

z klas zobaczyli, co się będzie działo. Byli bardzo pozytywnie zaskoczeni - dodaje Beata Wieczorek.

Nauczyciele wraz z sekretarką ubrani w przepiękne kostiumy zaprezentowali humorystyczne przedstawienie splecione bajkami i zwirowaną babcią. Wszystkiemu towarzyszyła odpowiednia muzyka. Cała społeczność szkolna świetnie się bawiła i po zakończeniu przedstawienia nie chcieli wypuścić aktorów ze sceny. Na samym końcu sztuki „Zwa-

riowana babcia” przekazała uczniom, że zawsze to oni przygotowujący przedstawienia, a teraz nauczyciele postanowili się odwdziaczyć.

Wszyscy występujący dostali kwiaty od Rady Rodziców. Aktorzy po premierze przedstawienia stwierdzili, że są bardzo zadowoleni z tego wydarzenia i nie spoczną na laurach, bo przecież wielkimi krokami zbliża się Dzień Dziecka.

Sztukę można obejrzeć w dwóch częściach na Facebooku szkoły. (BB)



### KINO ECHO

#### „CO W TRAWIE GRA”

reż. Luka Rukavina  
Animacja  
4-6 kwietnia, godz. 15.00

#### „WYRWA”

reż. Bartosz Konopka  
Thriller  
4-6 kwietnia, godz. 17.00

#### „JOHN WICK 4”

reż. Chad Stahelski  
Thriller, akcja  
4-6 kwietnia, godz. 19.00

#### „SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT”

reż. Gregor Schnitzler  
Familijny, przygodowy  
4-5 kwietnia, godz. 17.00  
6 kwietnia, godz. 15.00

#### „JEZIORO SŁONE”

reż. Katarzyna Rosłaniec  
Dramat, komedia  
5 kwietnia, godz. 15.00 (Kino Seniora)  
6 kwietnia, godz. 19.00  
(Czwartkowa Akademia Filmowa)

#### „ŚWIĘTY”

reż. Sebastian Buttny  
Kryminał

11-13 kwietnia, godz. 19.00

#### „SUPER FUTRZAK RATUJE ŚWIAT”

reż. Joonna Tena  
Familijny  
11-13 kwietnia, godz. 17.00  
14-20 kwietnia, godz. 15.00

#### „NOC 12 PAŹDZIERNIKA”

reż. Dominik Moll  
Dramat, kryminał  
W ramach cyklu:  
Czwartkowa Akademia Filmowa  
13 kwietnia, godz. 19.00

# OPTYK OPTOMETRYSTA

Marcin Domagalski



Petne badanie  
optometryczne  
wady wzroku  
przy zakupie  
okularów  
- **bezpłatnie!**

JAROCIN, UL. WROCŁAWSKA 8, TEL. 505-099-282

OptykOptometrystaMarcinDomagalskiJarocin

# AZBEST

UTYLIZACJA



DEMONTAŻ

723 888 111



CAŁY ASORTYMENT  
NA 10 RAT RRSO 0%



Jarocin, ul. Maratońska 1  
tel. 531 014 100

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa  
Oprocentowania. Promocja obowiązuje  
od 25.03. do 30.06.2023 r.

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00  
sobota 8.00 - 14.00

**AUTO SZYBY** DOJAZD DO KLIENTA  
SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA  
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

**SZYBY auto** tel. 660 252 097  
Piekarzew 25  
63-300 Pleszew

**PRZYKRYTE CENY**  
• naprawa odprysków  
• przyciemnianie szyb

**SPRZEDAŻ, MONTAŻ**  
OSOBOWE, CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE

**DOJAZD DO KLIENTA**

**PROMOCJA  
NA SPRZEDAŻ**



**DREWNA  
OPAŁOWEGO**

STANOS Sp. z o.o.  
Al. Niepodległości 30 (plac GS), Jarocin  
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

SKŁAD OPAŁU  
I MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH

Pleszew, Plaski 65A  
62 742 89 48  
www.aramir.eu



**SUCHY  
EKOLOGOSZEK**

**GARAŻE** Blaszane **BRAMY** Garażowe  
**KOJCE** dla Psów **Wiaty** Kontenery

Najniższe **CENY**  
Różne wymiary  
Dogodne **RATY**  
Transport i montaż  
**GRATIS** cały KRAJ  
Automatyka do bram!



www.konstal-garaze.pl

**GARAŻE  
WZMOCNIONE**

61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644 65-619-34-15 63-220-26-46 68-419-03-39 509-058-388

# KOLOROWEGO ŻYCIA!

BIURO REKLAMY GAZETY JAROCIŃSKIEJ

Artur tel 508 318 922

Angelika tel.509 082 772

## sprzedam

**POMYSŁ NA PREZENT.** Nowoczesne, kilkuczęściowe obrazy ręcznie malowane. **Aleobrazy.eu**. Tel. 515/488-600. (468J23)

**DREWNO kominkowe, opałowe, rozpałkowe.** Tel. 507/679-552. (508J18)

**PIASEK, ŻWIR, CZARNA ZIEMIA 20 ton. USŁUGI TRANSPORTOWE, USŁUGI KOPARKĄ. WYWÓZ GRUZU. PIASEK 02 sortowany do tynku.** Tel. 660/475-876 (299P23)

**SZLAKA, ASZKA, ŻUŻEL, duże ilości.** Tel. 660/475-876 (220P23)

Sprzedam **ZIEMIĘ OGRODOWĄ, PIASEK, ŻWIR, USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ i KOPARKĄ.** Tel. 604/812-736, 602/854-249. (338J23)

Drewno **BRZOZA i OLCHA** pocięte, potupane. Tel. 721/990-485. (358J23)

Sprzedam **LINIĘ KROPLUJĄCĄ** z kompensacją, dł. 300m x 0,33 x fi16 (akcesoria do podłączenia w komplecie, cena 350 zł). Tel. 604/513-579 (264P23)

Sprzedam **ZIEMIĘ w Mamotach** 8400m. Tel. 570/236-828 (278P23)

Sprzedam **KRUSZYWO DROGOWE i DESTRUKT, ZIEMIĘ OGRODOWĄ i TORF.** Tel. 604/993-375. (395J23)

**SPRZEDAM TANIO NOWE PIECE C.O. oraz bojłery.** Możliwość podłączenia. Tel. 889/672-850. (288P23)

Sprzedam tanio **DESKI i BELKI STROPOWE** po rozbiórce dachu. Transport własny. Rawicz. Tel. 605/207-477 (90R23)

Sprzedam nowe **PŁOTY, BRAMY, OGRODZENIA** na wymiar. Tel. 721/945-049. (488J23)

Sprzedaj **DREWNA OPALOWEGO, KOMINKOWEGO. USŁUGI TRANSPORTOWE.** Tel. 781/543-167. (420J23)

## kupię

Skupuję silniki, spawarki, narzędzia, sprzęt z likwidacji garaży, warsztatów oraz Komar, WSK, Quad części. Tel. 692/990-828. (92P23)

**KUPIĘ OBRAZY POLSKICH ARTYSTÓW!** Tel. 664/054-231. (310J23)

## motoryzacyjne

## SPRZEDAM

**CITROEN C3 1.4 HDI, 2012, biały,** 109.000km, garażowany, bogate wyposażenie, 22.500zł. Tel. 510/007-779. (392J23)

**HYUNDAI ix35 2.0, Diesel 184 KM,** czarny, 2015, 130 000 km, cena 61,500 zł. Tel. 698/481-211. (281J23)

**PEUGEOT 2008, benzyna 1.2, rok produkcji: 2017, przebieg 60 tys.** Tel. 530/174-951 (89R23)

## KUPIĘ

**603/810-195 tel. AUTA DO KASACJI** - kupię każde. Odsprzedaż części samochodowych. (1818J17)

**AA AUTO - SKUP OSOBOWE, DOSTAWCZE, TRANSITY, MERCEDESY, TOYOTY, DAEWOO, NISSANY.** Tel. 503/193-487. (384J23)

KASACJA POJAZDÓW  
PUNKT SKUPU ZŁOMU

TEL. 605 886 562  
604 219 407  
62 747 23 38

JAROCIN UL. GLINKI 26  
MAC-MET SPJ

Kupię każde auto, odbiór własnym transportem, gotówka od ręki. **ZŁOMOWANIE AUT I SKUP SKUTERÓW.** Tel. 606/323-121. (282P23)

**Wimar Pieruchy KASACJA POJAZDÓW. Zaświadczenie o złomowaniu, gotówka od ręki. Odbiór własny.** Tel. 500/043-306. (705P21)

**Złomowanie pojazdów** zaświadczenie do wydziału komunikacji, odbiór własnym transportem. Tel. 737/502-502 (1176Z3)

Kupię **KAŻDE AUTO** do kasacji lub remontu. **Płacę gotówką, dojadę. SKUP MASZYN ROLNICZYCH.** Tel. 609/041-771. (472J23)

## RÓŻNE

Sprzedam **OPONY ZIMOWE "WR SNOWPROOF NOKLAN TYRES 165/60 R 15"**. Tel. 532/713-488. (1440J22)

Sprzedam **OPONY LETNIE "CONTINENTAL 165/60 R 15"**. Tel. 532/713-488. (809J22)

## nieruchomości

Sprzedam **DOM** w Jarocinie, blisko centrum (ul. Zimowa), ok. 400m<sup>2</sup>, 4 kondygnacje. Cena 790.000zł (1975zł/m<sup>2</sup>). Tel. 571/506-640. (1365J22)

Sprzedam **DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ** o pow. 1600m<sup>2</sup> w miejscowości Wilcza, przy głównej drodze asfaltowej. Tel. 887/877-085. (541J23)

Sprzedam **DOM w Dobrzycy.** Tel. 787/607-542 (253P23)

Sprzedam **mieszkanie 100 m2. Dobrzyca-Nowy Świat**, bez czynszu, I piętro, ogrzewanie na pellet, piwnica, garaż, altanka. Cena 258.000 zł. Tel. 600/395-232 (282P23)

Sprzedam **MIESZKANIE 48m<sup>2</sup>** w Jarocinie. Cena 240tys. - do negocjacji. Tel. 665/947-702, 501/322-110. (364J23)

Sprzedam **mieszkanie 53m<sup>2</sup> w Pleszewie**, kupione w 2008r., po remoncie. Tel. 730/160-640 (287P23)

Sprzedam **GOSPODARSTWO ROLNE 8 ha z budynkami, dzwonić w godz. 10:00 do 20:00.** Tel. 789/840-533 (278P23)

Sprzedam **dom 148 m<sup>2</sup>, budynek gospodarczy** z garażem 156 m<sup>2</sup> na działce o powierzchni 664 m<sup>2</sup> w Borku Wlkp., ul. Zdieszka. Cena do uzgodnienia. Tel. 663/174-096 (1546Z3)

Sprzedam **grunt 12688 m<sup>2</sup> w całości lub na części** pod budownictwo mieszkaniowe lub działalność gospodarczą w Borku Wlkp., przy ul. Dworcowej. Cena do uzgodnienia. Tel. 663/174-096 (1556Z3)

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Kotlinie sprzedaje **SKLEP** położony w miejscowości Kurcew. KW (229P23)

KZ1J/00022455/1. Informacja pod nr tel. 501/259-643. (398J23)

## ODDAM W NAJEM

Wydzierżawię **HAŁĘ** o powierzchni 200m<sup>2</sup>, blisko obwodnicy Jarocina. Tel. 692/173-123. (338J23)

## rolnicze

**PRZYJMĘ GRUNTY ORNE W DZIERŻAWĘ.** Atrakcyjne warunki. Tel. 725/667-069. (134J23)

**SZUKAM ZIEMI ROLNEJ DO ZAKUPU LUB W DZIERŻAWĘ.** Tel. 516/011-312. (137J23)

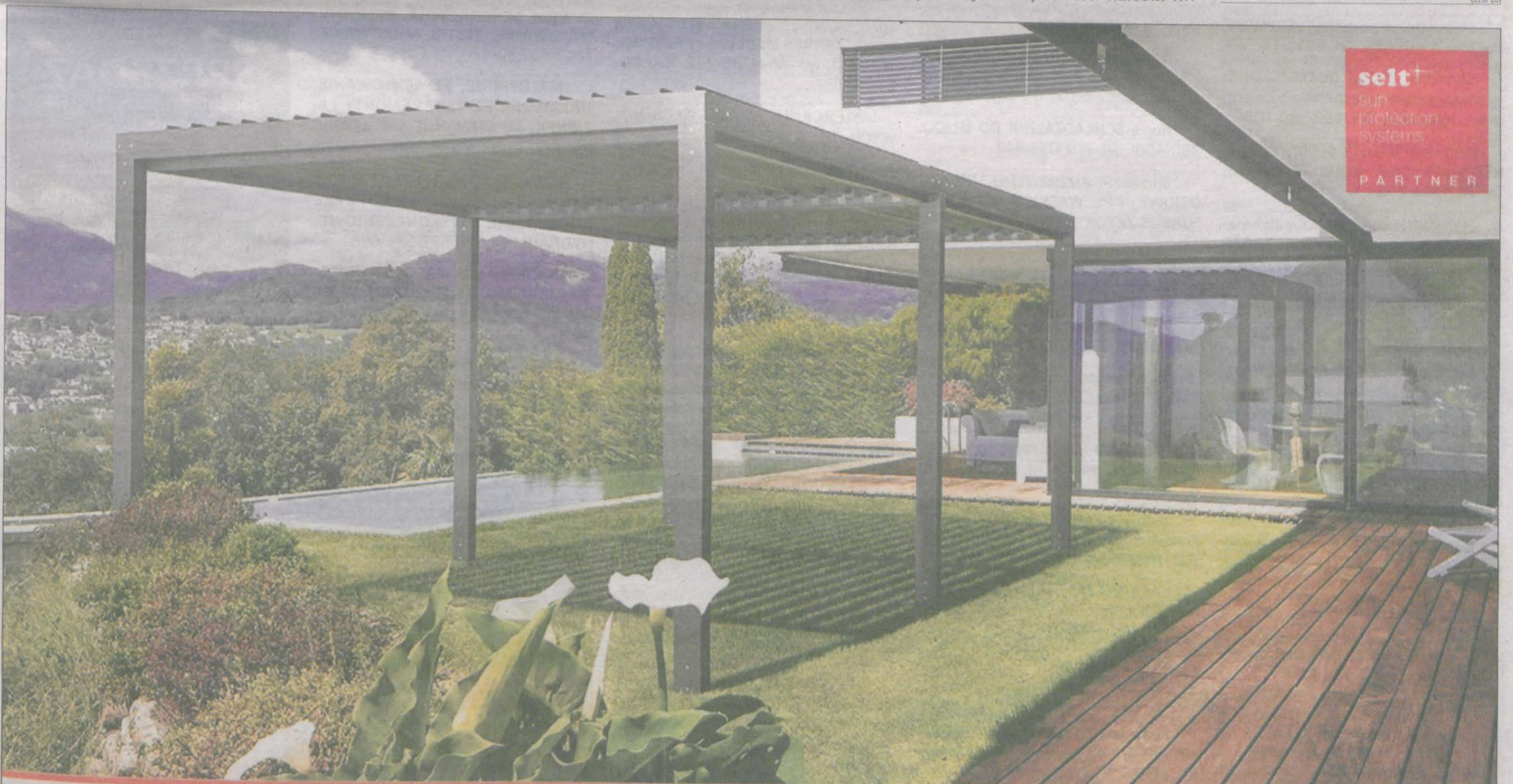
Sprzedam **zboża oczyszczone, nasiona kukurydzy** bardzo dobrej jakości. Tel. 660/389-474. (149P23)

**SIEW KUKURYDZY - SIEWNIK TALERZOWY "KUHN MAXIMA 3"** z podsiem nawozu, GPS, niska cena za hektar. Tel. 726/113-444. (315J23)

**SIEW KUKURYDZY SIEWNIKIEM PUNKTOWYM "KUHN MAXIMA 3"**, wysiew talerzowy, prowadzenie GPS, tylko duże arealy powyżej 15ha, konkurencyjna cena. Tel. 721/912-078. (316J23)

Sprzedam **ZBOŻE OCZYSZCZONE DO SIEWU** jęczmień i owies, czyszczone petkusem. Tel. 606/385-417. (317J23)

Sprzedam **ZBOŻA JARE OCZYSZCZONE, OWIES, MIESZANKA, ŻYTO, PSZENŻYTO** z transportem. Tel. 609/305-437. (229P23)



selt+  
sun  
protection  
systems  
PARTNER

**Door szyk**  
CENTRUM OKIEN I BRAM

• PERGOLE  
• ŻALUZJE FASADOWE  
• MARKIZY  
• REFLEKSOLE

Jarocin, ul. Poznańska 13  
tel. 62 747 38 02  
[www.doorszyk.pl](http://www.doorszyk.pl)

**PODSIEW TRAW, ŁĄK, PASTWISK SIEWNIKIEM TALERZOWYM VREDO+WŁÓKA** oraz **SIEW KUKURYDZY**. Tel. 726/895-814. (367J23)

Sprzedam **PSZENŻYTO**, 6t, 800zł/t, gm. Czermin. Tel. 698/004-237. (368J23)

**USŁUGI: SIEW BURAKÓW, KUKURYDZY, SŁONECZNIKA, SOI** metodą strip-till, prowadzenie GPS oraz inne usługi rolnicze. Tel. 692/835-797. (371J23)

Sprzedam **SIANO, SIANOKISZONKĘ i OWIES**. Tel. 697/316-874. (382J23)

Sprzedam **ZIEMNIAKI** sadzeniaki, odmiana "SATINA". Możliwy dowóz. Tel. 500/339-508. (387J23)

Sprzedam **SIANOKISZONKĘ**, III pokos, Żerków. Tel. 607/460-371. (390J23)

Sprzedam **SIANO i SIANOKISZONKĘ**. Tel. (62)740-43-65. (397J23)

Sprzedam **BALOTY SŁOMY i SIANA**. Tel. 691/597-421. (403J23)

Sprzedam **ŻYTO PASZOWE, CEGŁE BRZOSTOWSKĄ 28,5 x 19 x 19**. Tel. 666/037-630. (294P23)

Sprzedam **buraki pastewne**, cena: 500 zł/tona. Borek Wilk. Tel. 513/071-820 (1586J23)

Oczyszczone: **KUKURYDZA, PSZENŻYTO, MIESZANKA, FACELIA, SŁONECZNIK, ZIEMNIAKI "LILI", "DENAR"**. Tel. 661/436-555. (407J23)

Sprzedam zboże oczyszczone: **JĘCZMIEN, PSZENICA, KUKURYDZA** oraz **ZIEMNIAKI "GALA"**. Wola Książęca, tel. 661/522-045. (409J23)

Sprzedam **ziemniaki sadzeniaki VI-NETA, DENAR, GALA**. Możliwy DOWÓZ. Tel. 607/303-238 (1656J23)

Sprzedam rok po centrali **JĘCZMIEN, PSZENICĘ i OWIES**. Tel. 693/817-349. (414J23)

Sprzedam **ZBOŻE OCZYSZCZONE**: jęczmień, pszenica, jęczmień z pszenicą, owies, mieszanka. Tel. 693/560-105. (418J23)

Sprzedam **BALOTY SŁOMY PSZENNEJ** zeszłorocznej, 40zł/szt., Siedlemin. Tel. 782/444-206. (419J23)

Sprzedam **kukurydżę z kolby dębana, naturalnie suszoną z dowozem, ZBOŻE JARE** oczyszczone. Tel. 666/617-778. (281P23)

### MASZYNY

Sprzedam **ŚRUTOWNIK SSĄCO-TŁO-CZĄCY**, węże 10m/3m, dwukomorowy NOWY. REGENERACJA ŚRUTOWNIKÓW. Tel. 506/102-776. (135K17)

Skup wszystkich **CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH, MASZYN ROLNICZYCH**. Tel. 883/646-199. (530J18)

**Kupię ciągniki rolnicze - absolutnie wszystkich marek, stan i rocznik obojętny**. Tel. 694/229-446. (1582P18)

**Kupię każdy ciągnik rolniczy URSUS, ZETOR, MF, MTZ-82, BELARUS, John Deere, NEW HOLLAND, DEUTZ, PRONAR, RENAULT i VALTRA, płatność gotówką od ręki**. Tel. 694/400-305. (1583P18)

**AGRO SKUP - kupię każdy ciągnik rolniczy, uczciwie zapłacę**. Tel. 695/508-412. (198P23)

Sprzedam **ziemniaki jadalne i sadzeniaki DENAR, sadzeniaki GALA**. Tel. 782/712-063 (255P23)

**Wycinarka Fella SD100**, stan idealny. Tel. 725/030-343 (1486J23)

Sprzedam **OPRYSKIWACZ "HARDI"** 850 litrów, 15m, przegląd do 2024r., cena 2.000zł, **ORKAN Z WAŁKIEM**, 2.000zł, Żerków. Tel. 607/460-371. (391J23)

Kupię **PRZYCZEPĘ D47 3x wywrot, zarejestrowaną**. Tel. 886/406-936 (285P23)

Kupię **BIZONA** w dobrym stanie. Tel. 784/726-733 (288P23)

**WYPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH Z GOSPODARSTWA**. Tel. 663/317-376. (395J23)

Sprzedam: **AGREGAT UPRAWO-SIEWNY ("LEMTECH" + "AMAZON D-8")**, **SILNIK 10Kw, BETONIARKE 250l, PŁUG 2, 3 skibowy, 5-podorywkowy, 2 PRZYCZEPY ROLNICZE**. Tel. 784/376-799. (401J23)

Kupię **ciągnik 41128, Ursus C30**, wózek widłowy RAK, blachę 2 mm. Tel. 600/564-039, (1586J23)

**Paszowozy dla bydła, siewnik Samarol 3 m. - hydraulika**, przegrabiarki siana niemieckie. Tel. 693/764-072 (1606J23)

Sprzedam **przyczepę D35**, przetrząsarkę, zgrabiarkę KUHN, zbiornik do paliwa. Tel. 669/433-559 (1616J23)

Sprzedam **C328, pług, przyczepa**, kompresor, śrutownik, dwuteownik, płaskownik, pręty, cegła. Tel. 667/363-152 (1645J23)

Kupię **SCHŁADZALNIK DO MLEKA 250-400l**. Tel. 601/051-417. (410J23)

Sprzedam **ROZRZUTNIK JEDNOSIOWY i KPL. WĄSKICH KÓŁ 9.5-36 "URSUS-ZETOR"**. Tel. 606/228-408. (415J23)

### ZWIERZĘTA

Kupię **JAŁOWICE** wysoko cielne. Tel. (61)437-75-27, 602/731-229. (1954J12)

Skup **macior i tuczników**, płatne gotówką. Tel. 880/203-189 (256J13)

Sprzedam **byczki i jałówki mięsne** oraz krzyżówki, ncb i hf (polskie) od 650 zł. **Możliwość transportu**. Tel. 721/159-984, 601/057-112 (6190J15)

**SPRZEDAŻ CIELĄT**. DORPOL, 63-210 Żerków, Stęgosz 5, tel. 783/530-623, 531/108-063. (302J19)

Kupię **BYCZKI i JAŁÓWKI** od 80kg do 580kg, gotówka. Własny transport. Tel. 669/965-997. (128J23)

Skup **BYDŁA** gotówka + VAT oraz **BYDŁA NA UBÓJ Z KONIECZNOŚCI**. Tel. 600/525-166. (138J23)

Kupię **jałówki hodowlane i użytkowe** cielność 6-7 miesięcy. Tel. (62)741-47-61, 602/777-217. (177P23)

Skup **bydła na ubój z konieczności**. Gotówka lub przelew. Tel. 664/499-683 (1286J23)

Sprzedam **młode KURY NIOSKI rasy SONIA i DREMSTRZEL z dowozem**. Tel. 785/724-527 (242P23)

Sprzedam **BYCZKI ŻARŁAKI**, bez mleka na stałej paszy, w wadze 120-150 kg. Tel. 605/992-141. (739J23)

Sprzedam **BYCZKI, JAŁÓWKI MM, CB, HO (polskie)** od 2-8 tygodni, od 650 zł. Transport w cenie, Roszkowo 63 koło Miejskiej Góry. Tel. 605/992-141. (748J23)

Sprzedam **KURY NIOSKI**. Tel. 725/108-976 (245P23)

**KUPIĘ** każdą ilość **TUCZNIKA**. Kontakt: 601/308-780. (372J23)

**KURKI ODCHOWANE** rasy "ROSSA" 17 tyg. sprzedam. Dowóz GRATIS. Tel. 506/494-770. (376J23)

Sprzedam **JAŁÓWKĘ HODOWLANĄ WYSOKO CIELNĄ**. Termin 13.04.23r. Tel. 663/160-042. (400J23)

Sprzedam **ZBIORNIK DO MLEKA 450l i 250l, JAŁÓWKĘ NA WYCIELENIU i SIANO w BALOTACH**. Tel. 787/113-852 (298P23)

Sprzedam **BYCZKI** odchowane żarłaki. Tel. 887/340-511. (406J23)

Sprzedam **KROWY i JAŁÓWKI**. Tel. 661/802-443. (828J23)

### usługi

**NAPRAWA SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO**. Jarocin. Tel. 669/891-999. (486J18)

**VIDEOFILMOWANIE&FOTOGRAFIA CYFROWA**. Profesjonalne Studio Produkcji Foto-Video. Przegrywanie z Kaset na DVD. **RABATY, PROMOCJE, GRATISY!!!** zobacz: [www.audiovideofilm.pl](http://www.audiovideofilm.pl), tel. 601/667-119 (487J18)

**SKLEP MEBLOWY** Kotlin, ul. Dworcowa 2A, ul. 15-go Sierpnia 1 - poleca szeroki **ZAKRES MEBLI** oraz **PRZEPROWADZKI**. Tel. 664/739-772. **ZAPRASZAMY!!** (515J18)

**WIERCENIE STUDNI GŁĘBINOWYCH**. Tel. 794/195-425. (507J22)

**FOTOGRAFIA ŚLUBNA**. [www.creative7.pl](http://www.creative7.pl). Tel. 693/799-304. (77P23)

**SCHODY DREWNIANE i nakładki na beton**. Tel. 502/564-440 (273P23)

### BUDOWLANE

**BRUKARSTWO**. Profesjonalne układanie kostki, kamienia granitowego i polnego. Usługa koparko-ladowarką 2cx i wyburzanie. Kopanie fundamentów. Szybko, tanio i solidnie! Tel. 667/377-841. (1647J10)

**BLACHARSTWO - DEKARSTWO**, wszystkie pokrycia dachowe, renowacje dachów - usługi wykonujemy z własnego oraz z powierzonego materiału. [www.dachy-pleszew.weebly.com](http://www.dachy-pleszew.weebly.com) Tel. 604/220-487. (4686P11)

**TYNKI, POSADZKI BETONOWE, PRZEMYSŁOWE - domy, mieszkania, biura**. Tel. 693-459-435 (381P15)

**SPRZEDAŻ i UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ, UKŁADANIE GRANITU, ogrodzenia klinkierowe, odwodnienia terenu, prace ziemne**. Usługi koparko-ladowarką. Tel. 601/901-710. (1875J17)

**SIATKA OGRODZENIOWA** różne rodzaje. **PANEL OGRODZENIOWY**. Kompleksowy montaż. Tel. 660/132-797, 692/740-254. (528J18)

**MALOWANE, SZPACHLOWANIE, USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE**.

**INSTALACJE, POMIARY ELEKTRYCZNE. PROMOCYJNE CENY**. Tel. 502/909-641. (1708J18)

**PRODACH - DEKARSTWO, BLACHARSTWO, WIĘZBY DACHOWE, TERMOIZOLACJE, IZOLACJE BALKONÓW, TARASÓW oraz FUNDAMENTÓW, MONTAŻ OKIEN i ROLET DACHOWYCH**. Tel. 785/540-005. (4006J18)

**TYNKI MASZYNOWE GIPSOWE**, krótkie terminy. Tel. 501/565-289, 501/565-283. (1910J19)

**POSADZKI MASZYNOWE**. Szybko, tanio i solidnie. Tel. 697/428-561. (897J20)

**POKRYCIA DACHOWE, BLACHODACHÓWKA, DACHÓWKA: CERAMICZNA, BETONOWA, PAPY TERMOZGRZEWALNE, DOCIEPLANIE DACHÓW, PODBITKI DREWNIANE**. Tel. 600/302-985. (485J21)

**HYDRAULIK - USŁUGI** Wodno-Kanalizacyjne i Centralne Ogrzewanie. Fachowa obsługa i profesjonalne doradztwo. Tel. 507/796-387. (1094J22)

**CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE PODŁOGI**. Tel. 694/993-417. (11J23)

**POSADZKI BETONOWE**. Maszynowo wykonywane w domach, blokach, biurach itp. Tel. 606/128-033. (66J23)

**USŁUGI DEKARSKO-CIESIELSKIE, BLACHARSTWO i IZOLACJA DACHÓW**. WYKONUJEMY TEŻ TARASY, ALTANY, WIATY itp. Tel. 729/847-899, 785/746-599. (201J23)

**"WEBER BRUK" PEŁEN ZAKRES PROFESJONALNYCH PRAC BRUKARSKICH W BARDZO DOBRZYCH CENACH**. Tel. 669/455-823. (204J23)

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, TYNKI MINERALNE, AKRYLOWE, SYLIKATOWE, SYLIKONOWE, TARABONY, ŻYWICA DEKORACYJNA, REMONTY, MALOWANIE, PŁYTKI, MUROWANIE**. Tel. 692/230-470. (289J23)

**MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, UKŁADANIE PŁYTEK, REMONTY ŁAZIENEK, TAPETOWANIE, UKŁADANIE PANELI**. Tel. 665/485-300. (314J23)

**KOMPLEKSOWE REMONTY MIESZKAŃ** od A do Z. **WSZYSTKIE PRACE BUDOWLANE i WYKOŃCZENIOWE. HYDRAULIKA**. Tel. 537/524-696. (336J23)

**DOCIEPLANIE, MALOWANIE ELEWACJI, REMONTY MIESZKAŃ**. Wolne terminy! Rozsądne ceny. Tel. 504/063-569. (362J23)

**DACH-DECKER-INSTAL** ciesielstwo, dekarstwo kompleksowe wykonawstwo dachów. Tel. 607/865-622. (268P23)

### FINANSOWE

**KREDYTY GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE, FIRMOWE BANKOWE i POZABANKOWE**: wejdź w link, złóż wniosek lub zadzwoń 607/675-786, <https://app.efines.pl/signup?ref=26867> (138J23)

**ROGOFARM** *Przedsiębiorstwo Cieląt*

*Sprzedaj odbywa się co środe*

**CENY JUŻ od 550 zł!**

**SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA CIELĄT KRAJOWYCH**

Pakosław /k Rawicza  
ul. 22 Stycznia 2  
**724 087 089**

**SKUP MACIOR, KNURÓW I TUCZNIKÓW**

*Szybki przelew*

tel. 691 744 453  
(65) 572-29-54

**DOBRA CENA**

**TECHNIK**

**SKUP BYDŁA POURAZOWEGO**

Tel. 601 450 997  
508 223 035

**ATRAKCYJNA CENA!**

**TRAWIŃSKI**

**SPRZEDAŻ** cieląt mięsnych i HF

- świadectwo zdrowia
- faktura VAT

**SKUP MACIOR, KNURÓW I BYDŁA**

Tel. 609/344-881  
**GOTÓWKA!**

Stankowo 5  
63-800 Gostyń

**KUDEŁKA**

SPRZEDAŻ CIELĄT SKUP BYDŁA  
USŁUGI TRANSPORTOWE ZWIERZĄT

**601-057-112**  
[www.bydlo-kudelka.pl](http://www.bydlo-kudelka.pl)

**UBÓJ BYDŁA W GOSPODARSTWIE SKUP macior, knurów**

**tel. 608 227 570**

Zarząd Powiatu Jarocińskiego informuje, że od dnia 05.04.2023 r. na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Jarocinie przy Al. Niepodległości 10-12 i ul. Kościuszki 10 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej zostanie wywieszony **WYKAZ DOTYCZĄCY ODDANIA W NAJEM 2 LOKALI** znajdujących się w budynku usytuowanym na nieruchomości przy ul. Kościuszki 16 w Jarocinie, stanowiącej własność Powiatu Jarocińskiego.

## różne

**TANIE PŁOTY I OGRODZENIA, GARAŻE BLASZANE, BLACHY TRAPEZOWE.** Raty. Tel. (62)733-88-30, 607/680-103. (498,118)

**ANTYKI, STAROCIE, SKUP, RENOWACJA.** P.H.U. Piotr Pryczek, ul. Śródmiejska 25, 63-200 Jarocin. Tel. 500/086-800. (14,121)

## praca

**ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW na LINIĘ PRODUKCYJNĄ** w branży drzewnej. Umowa o pracę. Tel. 668/372-205. (1095,120)

Zatrudnię **DEKARZA** oraz **PRACOWNIKA OGÓLNOBUDOWLANEGO.** Tel. 785/540-005, 781/534-690. (450,121)

Praca na **KIEROWCĘ C+E NA Polskę**, od poniedziałku do piątku, ciągnik siodłowy + naczepa. Tel. 791/701-301. (185,122)

Praca w szklarni na cały rok dla **mężczyzn i kobiet**, gm. Blizanów. Tel. 609/771-783, 605/601-078. (244P23)

Firma budowlana przyjmie do pracy: **MURARZA, PRACOWNIKA BUDOWLANEGO.** Praca na terenie powiatu jarocińskiego. Tel. 602/601-004. (356,123)

Firma Jar-Drew PPUH, ul. Wolności 51, Golina, 63-200 Jarocin, poszukuje kandydatów na stanowisko **ŚLUSARZ-SPAWACZ.** Wynagrodzenie do uzgodnienia, więcej informacji pod nr tel. 722/120-095. (385,123)

Przyjmę do pracy **DEKARZA, POMOCNIKA DEKARZA, PRACOWNIKA OGÓLNOBUDOWLANEGO.** Tel. 783/017-295. (389,123)

Zatrudnię **KIEROWCĘ kat. C+E** w transporcie międzynarodowym. Tel. 600/966-336. (396,123)

Zatrudnię **KIEROWCĘ kat. C+E**, trasy Polska-Niemcy. Tel. 504/181-073. (402,123)

Zatrudnię **KIEROWCĘ kat. C+E.** Więcej informacji tel. 609/053-799, proszę dzwonić po godz. 17.00. (404,123)

Zatrudnię **SPEDYTORA MIĘDZYNARODOWEGO.** Więcej informacji udzielam pod nr tel. 609/053-799, proszę dzwonić po godz. 17.00. (405,123)

Zatrudnię **SPAWACZA KOTŁÓW C.O.** Praca na stałe lub dorywcza. Tel. 664/053-908. (413,123)

Zatrudnię **MONTERA OKIEN.** Tel. 605/781-213. (417,123)

## lekarskie

**KRZYSZTOF GRUSZCZYŃSKI SPECJALISTA CHIRURG.** Przyjęcia Jarocin ul. Hallera 9 p 23 czwartki po 16<sup>00</sup>. Rejestracja telefoniczna 691/692-223. (160,107)

**SPECJALISTA CHIRURG GRZEGORZ SZYM CZAK** Jarocin, ul. Wrocławska 38, przyjęcia: wtorek od 16.00, piątek od 16.00 - rejestracja telefoniczna. **GASTROSKOPIA:** czwartek od 17.00 - rejestracja. Tel. 601/796-362. (331,118)

**GABINET OKULISTYCZNY, lek. med. HANNA MARCZUK-ZIELIŃSKA.** Przyjęcia: poniedziałki, czwartki 16.00 - 17.00, piątki 15.00 - 17.00; Jarocin, ul. Słoneczna 8, tel. (62) 747-14-05, 660/764-253. (489,118)

**CHIRURG, lek. med. ANATOL ZIELIŃSKI.** Rejestracja telefoniczna; Jarocin, ul. Słoneczna 8, tel. (62)747-14-05, 660/733-126. (500,118)

**PRYWATNY GABINET NEUROLOGICZNY, PRACOWNIA EEG - lek. med. B. Łysiak-Matecka, SPECJALISTA NEUROLOG, SPECJALISTA NEUROLOGII DZIECIĘCEJ.** Przyjęcia poniedziałki 18.00-20.00, środy - 17.00-20.00, piątki 12.00-14.00. Rejestracja telefoniczna (62) 747-12-04. Jarocin, ul. Hallera 9, pok. 31. (501,118)

**PRYWATNY SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY, PRACOWNIA USG, KTG, KOLPOSKOPIA, leczenie nadżerek LEEP - LOOP - lek. med. K. Małecki - specjalista ginekolog-położnik.** Przyjęcia: wtorek, czwartek, rejestracja telefoniczna (62) 747-12-04, po 20.00. (602,118)

**GABINET OKULISTYCZNY - lek. okulista ALINA BUDZYŃSKA,** komputerowe badanie wzroku; Jarocin, ul. Wrocławska 46 a. Przyjęcia: wtorki, środy i czwartki od 10.00 do 17.00. Tel. (62)747-83-18. Nagłe przypadki 508/155-615. (603,118)

**GABINET GINEKOLOGICZNY, dr. n. med. WŁODZIMIERZ BUDZYŃSKI,** specjalista ginekolog i położnik; **LASER - leczenie nadżerek, KTG, USG.** Badania okresowe i wstępne. Jarocin, ul. Wrocławska 46 a, tel. (62)747-83-18, rejestracja telefoniczna 532/785-228. Przyjęcia: poniedziałki i czwartki od 15.00. (504,118)

**GABINET UROLOGICZNY - KAZIMIERZ WYSOCKI,** specjalista urolog. **USG w trakcie wizyty.** Jarocin, ul. Wrocławska 38, przychodnia "MEDAN". Rejestracja tel. (62) 747-22-61, od godz. 8.00 do 18.00. (505,118)

**PRYWATNY GABINET PSYCHIATRYCZNY lek. med. PAWEŁ JERZYCKI.** Jarocin, rejestracja w godz. od 9.00-15.30 tel. (62)505-22-40. (506,118)

**SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY lek. med. KATARZYNA ZIOŁO - specjalista ginekolog-położnik. USG, KTG, KRIOTERAPIA.** Przyjęcia pn.-pt. - po uprzedniej rejestracji. Jarocin, ul. o. Serafina Niedbały 18, tel. (62)747-59-36, (62)747-37-61. (512,118)

**SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ BARTŁOMIEJ ROSZAK.** Przyjęcia po rejestracji telefonicznej 602/593-835, Jarocin, ul. Wodna 23. (514,118)

Centrum Medyczne Lek. med. **JACEK GÓRNY** specjalista **KARDIOLOG** (w cenie wizyty **EKG i ECHO SERCA**), Jarocin ul. Magnoliowa 1. Tel. (62)747-28-35, (62)747-12-86. (148,118)

Centrum Medyczne Profesor dr hab. nauk med. **STEFAN SAJDAK** specjalista na **POŁOŻNICTWIE GINEKOLOGII i ONKOLOGII GINEKOLOGICZNEJ**, Jarocin, ul. Magnoliowa 1. Tel. (62)747-28-35, (62)747-12-86. (372,118)

**GABINET PSYCHOLOGICZNY, mgr JULIA PIEKARSKA,** ul. T. Kościuszki 12 a, Jarocin. Tel. 604/997-276. Młodzież i dorośli. (170,121)

**GABINET GINEKOLOGICZNY - USG, KTG, lek. med. Mirosława Sosińska-Walczyk, specjalista ginekolog-położnik.** Rejestracja telefoniczna (62) 740-62-38. **ŚRODY NIECZYNNY!** (201,121)

Centrum Medyczne Docent **FRANCISZEK RAJEWSKI** doktor habilitowany w **CHIRURGII URAZOWEJ I ORTOPEDII**, Jarocin, ul. Magnoliowa 1. Tel. 535/205-206. (690,121)

**OPTOMETRIA dr n. m. MONIKA FELTZKE.** Badanie wzroku, dobór okularów. Tel. (62)747-31-16. (116,122)

**SPECJALISTYCZNY GABINET LARYNGOLOGICZNY - lek. med. Tadeusz Nowak, specjalista OTOLARYNGOLOGII** (certyfikat WIL). Przyjęcia dzieci i dorosłych po 16.00. Jarocin, ul. Moniuszki 2B, tel. (62)747-21-35. (113,123)

## matrymonialne

Kawaler, rolnik, po szkole średniej pozna sympatyczną pannę do 37 lat. Tel. 665/087-626. (688,123)

**Samotne kobiety z Ukrainy chcą założyć rodzinę w Polsce.** Więcej informacji pod numerem telefonu 721/563-230. (290P23)

## towarzyskie

**CYCOLINKA.** Tel. 733/867-642. (268,123)

## nauka

**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY - JĘZYK NIEMIECKI i ANGIELSKI.** Tel. 698/481-211. (2710,118)

## RTG, USG

**ZAKŁAD DIAGNOSTYKI OBRAZOWEJ**  
Eliasz, Ziolo  
Jarocin, ul. o. S. Niedbały 18  
czynne pn. - pt.: od 8.30 do 17.00

- Badania RTG, Pantomograf zębów  
- Badania USG piersi, tarczycy, jąder, prostaty, brzucha, mięśni i stawów  
- Doppler żył i tętnic

Rejestracja tel. (62) 740-02-77

Gabinet **S.O.S. Stomatologiczny**  
lek. stom. Wojciech Garbacz  
stomatologia  
zachowawcza  
protetyka  
chirurgia  
choroby przyzębia  
wybielanie zębów

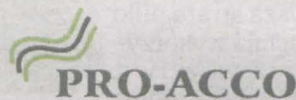
Jarocin, ul. Dąbrowskiego 16  
Rejestracja tel. (62) 505-28-08  
Czynne od poniedziałku do czwartku od 14.00 do 19.00 oraz w piątki od 9.00 do 13.00

lek. Aleksander **MALESZKA**  
**GASTROENTEROLOG**  
SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH  
SZPITAL ŚREDZKI  
PRACOWNIA ENDOSKOPII - WEJŚCIE A1  
Środa Wlkp., ul. Żwirki i Wigury 10  
tel. 797 710 703  
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY UKŁADU POKARMOWEGO  
CENTRUM MEDYCZNE PAJDOWSCY  
UL. MALWOWA 1 JAROCIN  
TEL. 535 205 206  
PIERWSZY CZWARTEK MIESIĄCA  
Przychodnia Nad Stawem  
ul. Poznańska 10b, Kozmin Wlkp.  
Tel. 62 597 19 73, 539 911 947

## DYŻURY APTEK

Do piątku **7 kwietnia** oraz w następnym tygodniu (**11-15 kwietnia**) dyżur pełni apteka **„Dbam o zdrowie”** (Kaufland, ul. Kościuszki 16A). W Wielką Sobotę (**8 kwietnia**) leki można będzie kupić w aptece **„Bratek 1”** (os. Konstytucji 3 Maja 30), a w Wielkanoc (**9 kwietnia**) w aptece **„Osiedlowej”** (ul. NSZZ Solidarność 7). W **Poniedziałek Wielkanocny** otwarta będzie apteka **„Gemini”** (ul. Hallera 14).

Punkty są czynne w godz. 8.00-21.00.



## SAMODZIELNA KSIĘGOWA / SAMODZIELNY KSIĘGOWY

Miejsce pracy: KÓRNIK - JAROCIN

## ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

- sporządzanie miesięcznych rozliczeń podatkowych dla Klientów biura (VAT, JPK, CIT/PIT)
- prowadzenie pełnej księgowości Klientów biura
- przygotowanie zestawień na potrzeby Klientów biura
- sporządzanie list płac,
- kontakt z Klientami biura.

## WYMAGANIA WOBEC KANDYDATA:

- doświadczenie w samodzielnej prowadzeniu ksiąg rachunkowych – mile widziane w biurze rachunkowym
- znajomość przepisów z zakresu prawa podatkowego
- umiejętność sporządzania deklaracji / rozliczeń podatkowych
- znajomość zagadnień kadrowo-płacowych
- umiejętność organizacji czasu pracy, odpowiedzialność i dokładność

## OFERUJEMY:

- dobre zarobki, umowę o pracę, możliwość podnoszenia kwalifikacji, dużą samodzielność w działaniu

Pro-Acco Spółka z o.o., ul. Poznańska 1/5, 62-035 Kórnik  
Tel. 531 695 551, 502 182 182, 796 732 872  
e-mail: biuro@pro-acco.pl

## HYDROMARKO

Firma Hydro-Marko poszukuje osób zainteresowanych pracą na stanowiskach:

**SPAWACZ/POMOCNIK SPAWACZA**  
**MONTER SIECI I INSTALACJI SANITARNYCH**  
**ELEKTROMONTER/ELEKTRYK**  
**OPERATOR MASZYN CNC**  
**OPERATOR KOPARKO-ŁADOWARKI**  
**OPERATOR KOPARKI**

## Ofertujemy:

- stałą solidną pracę,
- zatrudnienia na podstawie umowy o pracę,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- przyuczenie do zawodu, szkolenia.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV ze wskazaniem stanowiska na adres [rekrecja@hydro-marko.pl](mailto:rekrecja@hydro-marko.pl), lub kontakt telefoniczny 661 332 219. Prosimy o zawarcie klauzuli zawierającej zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia.

HYDRO-MARKO, ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin

ogłoszenie własne wydawcy

Zleć rolnicze ogłoszenie drobne w GAZECIE JAROCIŃSKIEJ!



Za darmo ukaże się na stronie

wiescirolnicze.pl

## OKIEM MŁODEGO CZŁOWIEKA

## Quo vadis Jaroto?

Dokąd zmierzasz Jaroto? To pytanie pojawia się w głowach wielu osób. Jest źle i to określenie jest bardzo delikatnym.

Pierwsza drużyna jest na dobrej drodze do IV ligi. Na dzień dzisiejszy - co prawda jest nad strefą spadkową, ale będąc za nią Unia Solec Kujawski i Bałtyk Gdynia mają jeszcze przed sobą walkower za mecz z Unią Janikowo. Jarota te trzy darmowe punkty już ma przypisane. Na dzień dzisiejszy nie widzę możliwości, by drużyna w miarę szybko zapunktowała, bo przez najbliższe tygodnie zagra z liderem i wiceliderem trzeciej ligi, gr. 2. A punkty są JKS-owi bardziej potrzebne niż tlen. W tym przypadku pozostaje mieć nadzieję, że coś szybko się zmieni i zaczną wpadać zarówno bramki (tych również brakuje), jak i punkty. Inaczej od lata 2023 roku zamiast podróży po makroregionie Jarotę będą czekały jedynie krótkie wyjazdy dookoła województwa.

Kolejna sprawa to skład. Ostatnio odeszło wielu zawodników, którzy jesienią stanowili o sile Jaroty, jaka by ona nie była. Co pół roku dochodzi do w zasadzie gruntownej przebudowy. Jak drużyna ma się utrzymać na poziomie centralnym, jeśli co pół roku dochodzi do w zasadzie rewolucji? Nie da się tego zrobić, bo w momencie, w którym zawodnicy się zgrają, nadchodzi koniec sezonu i kolejna rekonstrukcja składu i tak w kółko Maciej. Żeby zespół prezentował jakiś poziom, musi być jakiś monolit, a takiego Jarocie brakuje, bo ktoś nawet dobrze się nie rozpakuje i już odchodzi.

Może i piłkarsko jest źle, ale za to organizacyjnie jest lepiej? Niestety nie wygląda mi na to. Za to, jak robiona jest polityka transferowa, odpowiada najprawdopodobniej zarząd. A zimowe okienko transferowe do tego stopnia złe, że z klubem w trakcie sezonu pożegnał się dyrektor sportowy. Może był winnym tego całego zamieszania? Z tego, co słyszę, to nie, ponieważ miał mieć odmienną wizję tego, jakich piłkarzy sprowadzać, w stosunku do zarządu. Klub nawet nie wystosował żadnego komunikatu, by mu podziękować. To bardzo słabe zachowanie.

Kolejna sprawa. Mecz z Zawiszą, a raczej jego brak. Ro-



Jakub Piotrowicz

zumiem, że rano spadł śnieg, ale tego dnia byłem w redakcji, skąd widać główne boisko Jaroty. Mniej więcej godzinę po odwołaniu spotkania białego puchu było niewiele. Naprawdę nie dało się poprosić chociażby kibiców w zamian za darmowe bilety, aby pomogli w przygotowaniu boiska? Nawet jeśli JKS by przegrał z Zawiszą, to lepsza byłaby porażka po walce na boisku niż taka przy zielonym stoliku. Mam nadzieję, że chociaż odwołanie, które klub wysłał, okaże się skuteczne i spotkanie z klubem z Bydgoszczy dojdzie do skutku. A propos jeszcze meczu z Zawiszą. Taki sam walkower otrzymał Świt Skolwin i oni jakoś mogli niemal od razu po wyjściu tej informacji wydać oświadczenie. Tymczasem komunikat Jaroty wyszedł mniej więcej po dziesięciu godzinach. No chyba nie tak to powinno wyglądać. Sam komunikat był tylko suchym tekstem niepodpisany żadnym nazwiskiem.

Ciężko jednak, by ktokolwiek go podpisał, ponieważ według KRS-u Jarota nie ma prezesa. Być może to tylko zwykły błąd, bo wątplię, by rządowy wykres oszukiwał, ale nawet jeśli to tylko pomyłka, to może warto byłoby to naprawić.

A skoro jesteśmy przy zarządzie to raczej on jest odpowiedzialny za umowy ze sponsorami. Podczas meczu z Cartusią Kartuzi naliczyłem ich dwudziestu (nie liczyłem spółek gminnych, ponieważ myślę, że ich część sponsoringową płaci gmina Jarocin). Gdyby każdy z dwudziestu sponsorów dorzucił 5000 złotych do kasy klubowej, to razem mielibyśmy 100 tysięcy złotych. Z mniej więcej takich pieniędzy potrafi utrzymać się Polonia Środa Wielkopolska, a ma podobnie

jak Jarota trzy drużyny seniorskie i to na wyższym poziomie. Znaczący jest. Myślę, że 5000 złotych od każdej firmy to niedużo i niejedyn pan dyrektor czy członek zarządu tyle zarabia, ale nie rocznie tylko miesięcznie (a znając życie zdecydowanie więcej).

Czy to już koniec złych wiadomości? Niestety nie. Ze struktur piłkarsko-organizacyjnych przejdziemy do tych kibicowskich. Mam pytanie do fanów Jaroty. Wiecie, co łączy chociażby Kartuzi ze Stargardem? Oba miasta od Jarocina są oddalone o ponad trzysta kilometrów, a mimo to kibice Cartusii i Błękitnych przyjechali do naszego miasta, by wspierać swoje kluby na meczach wyjazdowych. Co więcej to oni byli najgłośniejsi na stadionie przy ulicy Sportowej. Na meczach jest zawsze kilkadziesiąt, w porywach do setki osób, ale są to raczej obserwatorzy, którzy od czasu do czasu krzykną "Jarota". Ale tu potrzeba zorganizowanego doping. A wiem, że kibiców JKS na to stać! Naprawdę nie zależy wam na tym, żeby Jarota się utrzymała? Bez waszego wsparcia może to być bardzo trudne. Głośniejsi od was drodzy kibice są także rodzice dzieci, które grają w turniejach SBG. Nie jest wam wstyd? Mi, gdybym był ultrasem (bo o tych kibicach głównie mówię), byłoby wstyd do tego stopnia, że zacząłbym jeździć nawet na każdy mecz rezerw czy juniorów. Chyba czas przemyśleć to, co robicie, a w zasadzie, czego nie robicie, bo obecnie w młynie można byłoby kręcić sceny, które znajdują się w westernie przed jakąś dużą strzelaniną.

Podsumowując: jest naprawdę źle i to pod wieloma względami, a pewnie gdybym się jeszcze bardziej zastanowił, to znalazłbym więcej powodów, które pokazują słabość Jaroty. Pomimo tego wszystkiego żywię nadzieję, że JKS się utrzyma. W zapowiedzi przed rundą wiosenną pisałem, że wierzę w 12. miejsce na koniec sezonu i dalej to podtrzymuję. Mam tylko nadzieję, że nie jestem jedyną osobą poza piłkarzami, sztabem trenerskim i zarządem klubu, która w to utrzymanie wierzy. Bo drugi spadek w historii na 25-lecie klubu byłby tragedią i nie wiem, czy nie trzeba byłoby wtedy wszystkiego zaczynać od nowa...

**LZS CIELCZA ODNIÓSŁ TRZECIE W TEJ RUNDZIE WYJAZDOWE ZWYCIĘSTWO, POKONUJĄC W DOLSKU ZAWISZĘ. Z KOLEI PO RAZ PIERWSZY W RUNDZIE REWANŻOWEJ ZWYCIĘŻYŁ GKS JARACZEWO, WYGRYWAJĄC W MOSINIE. GKS ŻERKÓW PRZEGRZAŁ WYSOKO W SWARZĘDZU Z LIDEREM. NATOMIAST MŁODZIEŻ Z REZERW JAROTY DOZNAŁA PIERWSZEJ TEJ WIOSNY PORAZKI, PRZEGRYWAJĄC W ŁAKOCINACH.**

## ZAWISZA DOLSK - LZS CIELCZA 1:3

Po raz pierwszy w tej rundzie podopieczni Łukasza Kaczałki musieli zmierzyć się z sytuacją, w której to przeciwnik objął prowadzenie. W dwóch poprzednich meczach to piłkarze "Czelsi" już na początku spotkania zaskakiwali rywali i obejmowali prowadzenie. Tym razem już pierwsza strata piłki w środku pola została wykorzystana przez graczy Zawiszy i w 3. minucie zespół z Dolska zdobył pierwszego gola w tym meczu. Radość gospodarzy trwała zaledwie trzy minuty. Goście z Cielczy zareagowali bardzo dobrze i szybko otrząsnęli się po stracie gola. Już w 6. minucie Bartosz Roszyk dośrodkował w pole karne, a Mateusz Zięciak skierował piłkę w stronę bramki. Bramkarz Zawiszy zdołał ją jeszcze odbić, ale wprost pod nogi Jakuba Nowaka, który doprowadził do wyrównania. W dalszej części pierwszej połowy mecz nie był zbyt ciekawym widowiskiem. Najwięcej pracy miał arbiter oraz masażysta. Jedno z licznych męskich starć w tym meczu miało poważne konsekwencje. Po zderzeniu głowami Mateusza Zięciaka z zawodnikiem Zawiszy, masażysta LZS-u Cielcza szybciej doprowadził Zięciaka do odpowiedniej sprawności. Natomiast zawodnik z Dolska długo był opatrywany przez swoją ekipę medyczną. "Czelsi" wykorzystwała chwilową grę w przewadze i w 35. minucie, po dośrodkowaniu z boku boiska, Piotr Palczewski strzałem głową zapewnił gościom prowadzenie. Po zmianie stron długo wynik spotkania był sprawą otwartą. Walczący o utrzymanie w klasie okręgowej piłkarze z Dolska często atakowali, choć nie stwarzali większego zagrożenia pod bramką Roberta Sobczaka. Zespół z Cielczy przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść w 81. minucie. Wówczas Eryk Radziejewski w zamieszaniu podbramkowym zdobył decydującego gola dla "Czelsi".

Przed rundą zakładaliśmy, że zdobycie sześciu punktów w trzech pierwszych meczach wyjazdowych będzie dla nas satysfakcjonujące.

## „KOMPL WIOSNY



fot. Paweł Witwicki / Archiwum

Piłkarze GKS-u Żerków jeszcze tej wiosny uchronił ich bramkarz Damian Wieliński

Tymczasem mamy komplety punktów, sporo goli zdobytych i tylko dwa stracone. Trzeba jednak przyznać, że spośród trzech pierwszych rywali Zawisza Dolsk okazała się najtrudniejszą. Mimo iż dysponowaliśmy już niemal pełnym składem, to musieliśmy się sporo napracować na tym trudnym boisku na to zwycięstwo - przekonywał po trzecim wyjazdowym zwycięstwie z rzędu trener LZS-u Cielcza Łukasz Kaczałka.

## 1920 MOSINA - GKS JARACZEWO 2:3

W zespole GKS-u Jaraczewo po raz pierwszy, po odniesionej jesienią kontuzji, w pierwszym składzie pojawił się doświadczony Jakub Adamkiewicz. Mimo jego obecności linia obrony zespołu z Jaraczewa nie ustrzegła się, podobnie jak w dwóch poprzednich wiosennych meczach, błędów. Złe ustawienie przy stałym fragmencie spowodowało, że zespół z Mosiny w 28. minucie objął prowadzenie. Na szczęście dość szybko, bo już osiem minut później do remisu doprowadził Przemysław Rzepka. Po zmianie stron od początku podopieczni Kamila Stefaniaka przypuścili szturm na bramkę gospodarzy. W efekcie już w 51. minucie Tomasz Wiła zapewnił drużynie GKS-u prowadzenie. Mimo iż zespół z Jaraczewa starał się grać bezpiecznie, drużyna z Mosiny kilka razy długimi podaniami wywołała alarm pod bramką strzeżoną przez Marcina Wojciechowskiego. Na szczęście w 76. minucie Patryk Rzepka wykorzystał swój największy atut, czyli

# TNY" POCZĄTEK "CZELSI"



strzelili rywalom gola, a od wielu

szybkość i zdobył trzeciego gola dla zespołu z Jaraczewa. W końcówce spotkania nie zabrakło emocji. Najpierw w 87. minucie zawodnik gospodarzy otrzymał czerwoną kartkę i zespół z Mosiny zmuszony został do gry w osłabieniu. Jendakże już minutę później doświadczony Tomasz Zawada zdobył dla gospodarzy gola kontaktowego (GKS już w drugim meczu z rzędu traci gola mimo gry w przewadze!) i końcówka spotkania stała się bardzo emocjonująca. Na szczęście podopieczni Kamila Stefaniaka zdołali do końcowego gwizdka sędziego utrzymać korzystny rezultat, dający im pierwsze w rundzie wiosennej zwycięstwo.

## LIDER SWARZĘDZ - GKS ŻERKÓW 3:0

GKS Żerków był dotychczas niewygodnym przeciwnikiem dla Lidera Swarzędz. Tym razem jednak na boisku ze sztuczną murawą przez większość meczu dominowali gospodarze. Już w 4. minucie Mikołaj Wnuk strzałem z okolic „wapna” po raz pierwszy w tym meczu pokonał Damiana Wielińskiego. W pierwszej połowie jedyną szansę na doprowadzenie do wyrównania miał Patryk Zalewski, ale w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem górą był golkeeper ze Swarzędza. Znacznie więcej okazji do podwyższenia prowadzenia mieli gracze Lidera, ale dobrze spisywał się Damian Wieliński albo gospodarze fatalnie puścili. Po zmianie stron nadal sporo pracy miał bramkarz GKS-u, jednak dość długo nie

dawał się pokonać. Podopieczni Tomasza Szymkowiaka mieli nawet dwie świetne okazje do wyrównania wyniku. Za pierwszym razem, po dośrodkowaniu Bartosza Kujawy z rzutu wolnego i zgranią głową w polu karnym, Przemysław Kujawa nawet umieścił piłkę w siatce, ale był na spalonym. Chwilę później w pole karne gospodarzy przedarł się Adam Gabryszak. Po jego strzale piłka odbiła się od poprzeczki, a dobitka Patryka Zalewskiego była niecelna. Zmarnowane sytuacje zemściły się, bowiem w 65. minucie Justin Umeh otrzymał podanie z linii bocznej pola karnego na pięty metr przed bramką i pewnie umieścił piłkę w siatce. W 87. minucie wynik ustalił Wnuk, który minął zводом obrońców GKS-u i strzałem przy bliższym słupku zaskoczył Wielińskiego. W doliczonym czasie gry czerwoną kartką ukarany został Gabryszak i GKS kończył mecz w osłabieniu. Wiosną jak dotychczas gracze z Żerkowa zdobyli w trzech meczach tylko jeden punkt i ani razu nie zdołali pokonać bramkarzy rywali.

## OGNIWO ŁAKOCINY - JAROTA II WITASZYCE 3:1

Podopieczni Krzysztofa Matuszaka doznali pierwszej porażki w rundzie wiosennej. Na błotnistym boisku w Łakocinach młody zespół rezerw Jaroty (w tym meczu w drugim zespole zadebiutowało trzech kolejnych zawodników z rocznika 2006 - Tomasz Pilarczyk, Nikodem Roguszczyk i Krystian Olejniczak) przegrał przede wszystkim rywalizację fizyczną z doświadczonymi zawodnikami z Łakocin. Gospodarze lepiej orientowali się, w jaki sposób piłka może zachować się na grząskiej murawie i wykorzystywali błędy młodych jarocińskich zawodników. Ogniwo wyszło na prowadzenie w 24. minucie, gdy Kamil Kucharski wykorzystał rzut karny. Krótko przed gwizdkiem na przerwę do wyrównania doprowadził Wiktor Mąka, który uciekł obrońcom przy dalekim podaniu z rzutu wolnego spod linii środkowej boiska. Po zmianie stron Ogniwo zdobyło jeszcze dwa gole, w tym jeden znów z rzutu karnego, a drugi po błędzie w ustawieniu obrońców.

Warunki do gry dla obu drużyn są zawsze równe, ale uważam,

## ZAWISZA DOLSK - LZS CIELGZA 1:3

**SKŁAD**  
LZS: R. Sobczak - B. Roszyk, L. Marchewka, B. Kante (46. E. Radziejewski), M. Starnierowski, K. Zawacki, M. Zięciak (87. M. Szewczyk), P. Pałczewski (68. J. Bierła), J. Nowak (84. L. Zawacki), K. Filipiak (63. M. Szatkowski), J. Orzłowski (63. E. Kowalski)

**BRAMKI**  
1:0 - Filip Marciniak (3.)  
1:1 - Jakub Nowak (6.)  
1:2 - Piotr Pałczewski (35.)  
1:3 - Eryk Radziejewski (81.)

## 1920 MOSINA - GKS JARACZEWO 2:3

**SKŁAD**  
GKS: M. Wojciechowski - K. Wieliński, M. Urbaniak, J. Adamkiewicz (85. M. Wyrwas), K. Tomczak, D. Małecki (70. J. Tomaszewski), T. Wila, Przemysław Rzepka, Patryk Rzepka, M. Nowak, M. Kordus (43. K. Stefaniak)

**BRAMKI**  
1:0 - Jan Białozyt (28.)  
1:1 - Przemysław Rzepka (36.)  
1:2 - Tomasz Wila (51.)  
1:3 - Patryk Rzepka (76.)  
2:3 - Tomasz Zawada (88.)

## LIDER SWARZĘDZ - GKS ŻERKÓW 3:0

**SKŁAD**  
GKS: D. Wieliński - D. Pilarczyk, T. Potocki, M. Misarczyk (76. M. Rzepa), P. Dutkowiak, B. Kujawa, K. Hetmańczyk (60. P. Karcz), P. Kujawa (70. K. Witczak), A. Gabryszak, P. Zalewski (80. J. Mikołajczak), P. Dolata

**BRAMKI**  
1:0 - Mikołaj Wnuk (4.)  
2:0 - Justin Umeh (65.)  
3:0 - Mikołaj Wnuk (87.)

## OGNIWO ŁAKOCINY - JAROTA II WITASZYCE 3:1

**SKŁAD**  
Jarota II: A. Sobczyk - W. Wojtczak, J. Ziętkowski, A. Maciejewski, L. Tomczak, K. Matuszak (38. N. Roguszczyk, 80. M. Idziorok), W. Mąka (86. G. Rebelka), M. Siekierski (75. M. Bernat), B. Marciniak, T. Pilarczyk (46. K. Olejniczak), K. Woś

**BRAMKI**  
1:0 - Kamil Kucharski - z rzutu karnego (24.)  
1:1 - Wiktor Mąka (41.)  
2:1 - Marcin Sójka - z rzutu karnego (66.)  
3:1 - Kacper Grzmil (82.)

że błotniste boisko w Łakocinach odebrało nam nasze piłkarskie atuty. Wiadomo, że lubimy grać piłką, długo się przy niej utrzymywać i szukać okazji do wykorzystania błędów przeciwnika. Na tym boisku niestety nie dało się w ten sposób grać i musieliśmy podjąć fizyczną walkę z roślejnymi rywalami. Tego nasza młodzież jeszcze tak dobrze nie potrafi i stąd pojawiły się błędy, które zadecydowały o naszej porażce - stwierdził trener Jaroty II Krzysztof Matuszak.

Po przerwie zimowej wznowili także rozgrywki piłkarze występujący w B klasie. Najlepiej rundę wiosenną zainaugurował Grom Golina, który pokonał 3:0 imienników z Czeluścina. Pozostałe drużyny przegrały swoje pierwsze wiosenne pojedynki. Phytopharm Klęka uległ 1:2 w Koźminie Wlkp. rezerwom Białego Orła. Rezerwy GKS-u i Jaraczewo przegrały 3:5 w Pleszewie z rezerwami Stali. Rezerwy GKS-u Żerków z kolei przegrały na własnym boisku 1:5 z Sokołem Chwaliszew. Grający nadal w Dobrzycy piłkarze Błękitnych Sparty Kotlin ulegli 1:2 drużynie Piasta Kobylin.

(pw)



Po porażce w Białymstoku rugbyści Sparty Jarocin wrócili na zwycięską ścieżkę w pojedynku z Legią Warszawa

# Sparta Jarocin nadal liderem I ligi rugby

**RUGBYŚCI I LIGI PO ZIMOWEJ PRZERWIE POWRÓCILI NA BOISKA. Zawodnicy Sparty Jarocin w pierwszym wiosennym meczu w Białymstoku doznali pierwszej porażki w lidze. W miniony weekend pokonali jednak groźną Legię Warszawa.**

Sparta Jarocin rozpoczęła wiosenną rundę rewanżową od dalekiego wyjazdu do Białego-stoku, gdzie niedozwolenie uległa 14:17, by tydzień później porażkę w sezonie i wygrać w Jarocinie z Legią Warszawa 21:7.

W Białymstoku Spartanie źle weszli w inauguracyjne spotkanie i dopiero przy stanie 0:17 rzucili się do odrabiania strat. Niestety dwa przyłożenia pozwoliły wywieźć z Podlasia jedynie defensywny punkt bonusowy. Ale warto zaznaczyć, że do ostatniej sekundy mieli szansę przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Dzięki przewadze, wypracowanej na jesień, ten wypadek przy pracy nie miał wpływu na tabelę i Spartanie wciąż są na jej szczycie.

W sobotę 1 kwietnia na pierwszy mecz w tym roku w Jarocinie przyjechała stołeczna Legia, która wzmocniona zawodnikami krajowymi oraz zagranicznymi odgrażała się, że jedzie po zwycięstwo. Jarociniacy znów długo nie mogli zdobyć punktów, ale za to twarda obrona skutecznie niwelowała ataki warszawiaków. Do przerwy mieliśmy rzadko

spotykany wynik w rugby czyli 0:0. Po przerwie gospodarze dominowali na boisku, a gościom z bezradności puszczały nerwy, ale podczas męskich wymian zdań też niewiele mogli wskórać w starciu ze Wielkopolanami. Spartanie zdobyli trzy przyłożenia i wszystkie podwyższyli, natomiast legionieści zdołali jedynie zdobyć honorowe punkty w ostatniej akcji meczu.

Przed zawodnikami przerwa świąteczna i za dwa tygodnie, na wyjeździe, mecz na szczycie z wiceliderem 1 ligi Budowlanymi Łódź.

(pw)

## RUGBY BIAŁYSTOK

**- SPARTA JAROCIN 17:14 (7:0)**  
Punkty dla Sparty:

Sebastian Jakubiak 5 (P), Jakub Nowacki 5 (P), Kacper Włodarek 4 (2 pd).  
Czerwona kartka: Paweł Tokarski (Białystok).

## SPARTA JAROCIN

**- LEGIA WARSZAWA 21:7 (0:0)**  
Punkty dla Sparty:

Kacper Włodarek 6 (3 pd), Błażej Kalinowski 5 (P), Bartosz Włodarek 5 (P), Jacek Idzikowski 5 (P).

## Skład Sparty w meczu z Legią:

D. Kalinowski, H. Firu, S. Jakubiak, M. Adamczewski, M. Brodzik, P. Matuszak, D. Tomczak, D. Jaworski, B. Włodarek, K. Włodarek, J. Idzikowski, Sz. Włodarek, O. Gibki, J. Nowacki, K. Gałczyński  
**Na zmiany wchodzili:**  
Ł. Sierański, Ł. Bobek, E. Jankowski, M. Sobczak, P. Sopniewski, K. Ermanowicz, P. Jankowski

sport

www.jarocinska.pl

# Czy dobra gra pozwoliła Jarocie zdobyć punkty w Środzie Wlkp.?

**JAROTA JAROCIN MA ZA SOBĄ PIERWSZE DERBY W TYM SEZONIE. Podopieczni Piotra Garbarka zmierzili się z Polonią Środa Wielkopolska. Jak im poszło?**

Polonia Środa Wielkopolska to klub, który po 21 seriach gier w III lidze, gr. 2 zajmował piąte miejsce w tabeli tych rozgrywek. Na dorobek czterdziestu jeden punktów, które zdobyli podopieczni Pawła Juszczycy, złożyło się 13 zwycięstw, 2 remisy oraz 6 porażek. Faworyt w derbach więc był oczywisty.

W porównaniu do meczu z Cartusią Kartuzy trener Piotr Garbark dokonał dwóch zmian w składzie. Obie były wymuszone pauzą zawodników za żółte kartki. Michała Marszałkiewicz i Piotra Skokowskiego w wyjściowej „11” zastąpili Piotr Stachowiak i Wojciech Kryger.

## NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA I POŁOWY

19' Akcja Polonii po prawej stronie boiska. Dośrodkowanie na pole karne jest jednak za mocne i od bramki zacznie



Jakub Baut.

27' Aut dla Jaroty na wysokości pola karnego gospodarzy. Dwójkowa akcja Soińskiego z Kamińskim. Ten pierwszy zagrywa w szesnastkę, gdzie niepilnowany jest Miłosz Kowalski. Skrzydłowy Jaroty oddaje strzał, który jest celny, ale bez problemu łapie go bramkarz Polonii.

31' Jarota ma rzut rożny. Dośrodkowuje z niego Jacek Pacyński. Centrum na strzał głową zamienia Sebastian Kamiński, ale jego uderzenie trafia tylko w słupek.

37' GOOOOL Polonia na prowadzeniu. Z prawej stro-

ny mamy pojedynek Wojciecha Krygera z Antonim Prałatem. Skrzydłowy gospodarzy wygrywa to starcie, po czym wrzuca na pole karne. Robi to jednak w taki sposób, że piłka lobuje Jakuba Bauta i trafia do siatki.

45' Koniec pierwszej połowy. Do przerwy Polonia Środa Wielkopolska prowadzi z Jarotą Jarocin 1:0.

## NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA II POŁOWY

48' Rzut wolny dla Jaroty. Z mniej więcej osiemnastego metra bardzo ładnie uderzył Kamiński, ale świetnie interwe-

niował Przemysław Frąckowiak, stojący w bramce gospodarzy.

54' Analogiczna sytuacja jak kilka minut wcześniej dla Jaroty. Tym razem to gospodarze oddali strzał z rzutu wolnego. Konkretnie był to Bartosz Bartkowiak, ale bez większy problemów interweniował Baut.

64' Niezła sytuacja Polonii. Ponownie uderzał Bartosz Bartkowiak. Zrobił to jednak niecelnie.

74' Jarota ma rzut rożny, ale wychodzi z niego kontra gospodarzy. Kończy się ona jednak kolejnym niecelnym uderzeniem.

85' Akcja Jaroty z lewej strony. Piłka zostaje zagrana do Szymona Komendzińskiego, ten jednak uderza dość mocno niecelnie.

90' + 3 Koniec spotkania. Polonia Środa Wielkopolska pokonuje Jarotę Jarocin w derbach 1:0.

**POLONIA ŚRODA WLKP. 1:0**  
**JAROTA JAROCIN (1:0)**

### SKŁAD

Polonia: Przemysław Frąckowiak (kapitan) - Piotr Wujec, Piotr Skrobosiński, Albert Żerkowski, Klaudiusz Milachowski - Michał Walczak - Jakub Gielda, Mikołaj Witkowski (66' - Krzysztof Maślanka), Bartosz Bartkowiak (79' - Kevin Durueke), Antoni Prałat - Aleksander Kluczyński  
Trener: Paweł Juszczycy

Jarota: Jakub Baut - Szymon Soiński, Adam Saktura (Z), Dawid Idzikowski, Wojciech Kryger - Piotr Stachowiak (72' - Emil Jędraszak), Szymon Komendziński (86' - Patryk Pech) - Sebastian Kamiński, Jacek Pacyński (kapitan), Miłosz Kowalski (Z) - Adrian Ratajczyk (Z)  
Trener: Piotr Garbark

### BRAMKI

37' 1:0 Antoni Prałat

### WNIOSKI PO SPOTKANIU

+ Ambitna gra przez całe spotkanie - Jarota przez całe 90 minut walczyła o to, by ze Środy wywieźć chociażby punkt. Bramka nie podcięła im skrzydeł i naprawdę były szanse na co najmniej remis w tym spotkaniu.

+ Dobra gra na skrzydłach - wiele akcji Jaroty prowadzonych było po skrzydłach i piłki zagrywane z bocznych stref często były naprawdę niezłej jakości.

- Dużo fauli i przez to straconych piłek - trudno ocenić to pozytywnie, jeśli dwadzieścia dwa razy JKS tracił piłkę przez swoje delikatne błędy.

- Brak strzelonej bramki pomimo kilku naprawdę ciekawych sytuacji - trzeba uznać to niestety za minus, bo Jarota mogła, a nawet powinna strzelić bramkę.

**PIOTR GARBARK**  
trener Jaroty



„ Z gry moich zawodników jestem zadowolony. Szkoda, że w pierwszych dwudziestu minutach nie udało nam się stworzyć dogodnych sytuacji. Wyglądało to trochę tak, jakbyśmy się bali Polonii, a jak pokazały późniejsze fragmenty gry - nie było czego. Najgorsze jest to, że w momencie, w którym zaczęliśmy dobrze wyglądać, to straciliśmy bramkę. Niestety ciągnie się za nami brak szczęścia. Tydzień temu strzelamy z Cartusią prawidłowego gola i sędzia po meczu nas przeprosza. Dzisiaj bramka pada po centrostrzale. Cieszę się, że zespół zareagował w taki sposób na straconą bramkę. Szkoda, że nie nic wpadło po naszych akcjach, ale taki jest sport. Musimy szukać pozytywów i dalej wierzyć w to, że zaczniemy już niedługo punktować. Do meczu z Olimpią Grudziądz podejmiemy bardzo odważnie, ale oczywiście z dużym szacunkiem.

# KOTŁY

RATY  
0%



- pellet
- ekogroszek
- drewno
- węgiel

obniżki  
do 20%



Z okazji Świąt  
Wielkiej Nocy życzymy  
zdrowia, wszelkiej  
pomyślności oraz  
sukcesów w życiu  
prywatnym i zawodowym

**G**  
GREGOR  
www.kotly-co.pl

ul. Czartoryskich 47  
63-322 Gołuchów

601 483 246; 724 930 290

### ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

#### III LIGA, GR. 2

7 kwietnia | godz. 16:00

JAROTA JAROCIN  
OLIMPIA GRUDZIĄDZ

#### REDBOX K. OKRĘGOWA, GR. 4

5 kwietnia | godz. 16:45

UKS ŚREM  
GKS ŻERKÓW

8 kwietnia | godz. 14:00

GKS JARACZEWO  
CLESCIEVIA KLESZCZEWO

8 kwietnia | godz. 17:00

LZS CIELCZA  
POLONIA POZNAŃ

## KWITOWSKI HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW

### OLEJ NAPĘDOWY OLEJ OPAŁOWY - GIZAŁKI

Tel. 627411102, 606360357

Zdrowych, spokojnych i radosnych  
Świąt Wielkanocnych oraz smacznego jajka!

